

Pomiędzy obowiązkiem a wyborem – etyka i religia w szkołach publicznych w Polsce



Pomiędzy obowiązkiem
a wyborem – etyka
i religia w szkołach
publicznych w Polsce

Joanna Balsamska, Szymon Beźnic, Dominika Lalik-Budzewska

Pomiędzy obowiązkiem a wyborem – etyka i religia w szkołach publicznych w Polsce

Kraków 2016

Pomiędzy obowiązkiem a wyborem – etyka i religia w szkołach publicznych w Polsce

Autorzy: Joanna Balsamska, Szymon Beźnic, Dominika Lalik-Budzewska

Copyright © Fundacja na Rzecz Różnorodności Polistrefa

Wydawca: Fundacja na Rzecz Różnorodności Polistrefa

ul. Bobrzyńskiego 39a/28, 30-348 Kraków

www.polistrefa.pl

fundacja@polistrefa.pl

Kraków 2016

Wydanie I

Korekta: Daria Będkowska

Skład i przygotowanie do druku: Adrian Szatkowski

Publikacja nieodpłatna, nie może być sprzedawana.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk, kopiowanie, skracanie, wykorzystanie całości tekstu lub jego fragmentu może być dokonywane wyłącznie w celach niekomercyjnych, pod warunkiem podania źródła.

Publikacja powstała w ramach projektu: *Obecna? Równość wyznaniowa i światopoglądowa*, zrealizowanego przez Fundację na Rzecz Różnorodności Polistrefa przy wsparciu finansowym Funduszy EOG w ramach programu Obywatele dla Demokracji, którego operatorem jest Fundacja im. Stefana Batorego. Za treść publikacji w całości odpowiada Fundacja na Rzecz Różnorodności Polistrefa oraz autorzy. Poglądy w niej wyrażone nie odzwierciedlają oficjalnego stanowiska EOG ani Fundacji im. Stefana Batorego.

ISBN 978-83-944558-0-4



Proszę pana, to jest porządna szkoła, tutaj lekcji etyki nie będzie

Z doświadczeń nauczyciela etyki sprawdzającego możliwości współpracy
z liceum ogólnokształcącym (około 1996 r.)

Spis treści

Wprowadzenie – o ustawodawstwie regulującym obecność lekcji religii i etyki w szkołach publicznych	9
Projekt zrealizowali	17

Część I. Etyka i religia w szkołach publicznych – opinie uczniów i rodziców (badania ilościowe)

Nota metodologiczna	19
Lekcje etyki w szkołach publicznych	24
Lekcje religii w szkołach publicznych	44
Świadectwo ukończenia szkoły	56
Dyskryminacja mniejszości wyznaniowych i światopoglądowych	57
Religia rzymskokatolicka w przestrzeni szkolnej	66
Decyzje o nieuczestniczeniu dziecka w lekcjach religii	66

Część II. Etyka i religia w szkołach publicznych – opinie rodziców i przedstawicieli mniejszościowych związków wyznaniowych (badania jakościowe)

Nota metodologiczna	79
Reakcje społeczności szkolnej na dzieci nieuczestniczące w lekcjach religii rzymskokatolickiej	81
Problemy uczniów nieuczęszczających na lekcje religii rzymskokatolickiej	88
Utrudnienia w dostępie do lekcji etyki	103
Religia rzymskokatolicka w przestrzeni szkolnej	112
Status nauczania religii wyznań innych niż rzymskokatolickie	131
Rekomendacje dla szkół, organów prowadzących oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej	145
Aneks	151

Wprowadzenie – o ustawodawstwie regulującym obecność lekcji religii i etyki w szkołach publicznych

Możliwość nauczania religii w publicznych szkołach i przedszkolach jest wyrazem wolności sumienia i religii zagwarantowanej na gruncie prawa krajowego w art. 53 Konstytucji RP¹ oraz prawa rodziców do wychowywania dziecka zgodnie ze swoimi przekonaniami (art. 53 ust. 3 i art. 48 ust. 1 Konstytucji RP).

Przedmiotem nauczania może być religia kościoła lub związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej², przy czym nie może być naruszana wolność sumienia i wyznania innych osób (art. 53 ust. 4 Konstytucji). Zgodnie z art. 48 ust. 1 Konstytucji rodzice mają prawo do wychowywania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także

1 Art. 53. 1. Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii.

2. Wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują.

3. Rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniami. Przepis art. 48 ust. 1 stosuje się odpowiednio.

4. Religia kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej może być przedmiotem nauczania w szkole, przy czym nie może być naruszona wolność sumienia i religii innych osób.

5. Wolność uzewnętrzniania religii może być ograniczona jedynie w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne do ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób.

6. Nikt nie może być zmuszany do uczestniczenia ani do nieuczestniczenia w praktykach religijnych.

7. Nikt nie może być obowiązany przez organy władzy publicznej do ujawnienia swojego światopoglądu, przekonań religijnych lub wyznania.

8 Wykaz kościołów i związków wyznaniowych wpisanych do rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych oraz wykaz kościołów i związków wyznaniowych działających na podstawie odrębnych ustaw znajduje się na stronie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji <https://mswia.gov.pl/pl/wyznania-i-mniejszosci/relacje-panstwa-z-kosci/13964,Relacje-panstwa-z-Kosciolami-przydatne-informacje-dokumenty-i-akty-prawne.html>

wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania, co również zagwarantowane jest w art. 14 Konwencji o prawach dziecka³.

Zapis o zagwarantowaniu organizacji lekcji religii rzymskokatolickiej w publicznych szkołach, w ramach szkolnych i przedszkolnych planów zajęć, zgodnie z wolą zainteresowanych, znajduje się również w art. 12 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską.

Realizację konstytucyjnych wolności sumienia i wyznania zapewnia Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania⁴, gdzie w art. 20 czytamy:

”

1. Kościoły i inne związki wyznaniowe mogą nauczać religii oraz wychowywać religijnie dzieci i młodzież, zgodnie z wyborem dokonany przez ich rodziców lub opiekunów prawnych.
2. Nauczanie religii dzieci i młodzieży jest wewnętrzną sprawą kościołów i innych związków wyznaniowych. Jest ono organizowane, zgodnie z programem ustalonym przez władze kościoła lub innego związku wyznaniowego, w punktach katechetycznych znajdujących się w kościołach, domach modlitw i innych pomieszczeniach udostępnionych na ten cel przez osobę uprawnioną do dysponowania nimi.
3. Nauczanie religii uczniów szkół publicznych i wychowanków przedszkoli publicznych może odbywać się również w szkołach i przedszkolach na zasadach określonych w odrębnej ustawie.

Nauczanie religii w publicznych szkołach i przedszkolach reguluje art. 12 Ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty⁵:

”

Art. 12. ust. 1. Publiczne przedszkola, szkoły podstawowe i gimnazja organizują naukę religii na życzenie rodziców, publiczne szkoły

3 Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r., ratyfikowana przez Polskę w dniu 7 lipca 1991 r., Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526

Art. 14. 1. Państwa-Strony będą respektowały prawo dziecka do swobody myśli, sumienia i wyznania.

2. Państwa-Strony będą respektowały prawa i obowiązki rodziców lub, w odpowiednich przypadkach, opiekunów prawnych odnośnie do ukierunkowania dziecka w korzystaniu z jego prawa w sposób zgodny z rozwijającymi się zdolnościami dziecka.

3. Swoboda wyrażania wyznawanej religii lub przekonań może podlegać tylko takim ograniczeniom, które są przewidziane prawem i są konieczne do ochrony bezpieczeństwa narodowego i porządku publicznego, zdrowia lub moralności społecznej bądź podstawowych praw i wolności innych osób.

4 Dz. U. 2005 r. Nr 231 poz. 1965

5 Dz. U. 2004 r. Nr 256 poz. 2572

ponadgimnazjalne na życzenie bądź rodziców, bądź samych uczniów; po osiągnięciu pełnoletności o pobieraniu nauki religii decydują uczniowie.

Aktem wykonawczym do cytowanego przepisu ustawy jest Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach⁶.

Lekcje religii i etyki są zajęciami ponadobowiązkowymi organizowanymi w szkołach podstawowych i gimnazjalnych na życzenie rodziców/opiekunów prawnych, w szkołach ponadgimnazjalnych na życzenia bądź rodziców/opiekunów prawnych, bądź uczniów; po osiągnięciu pełnoletności o uczestnictwie w tych zajęciach decydują sami uczniowie. Życzenie uczestniczenia w lekcjach religii i/lub etyki składane jest w formie pisemnego oświadczenia, którego adresatem jest dyrektor/ka szkoły. Oświadczenie to jest oddzielnym dokumentem. Niedopuszczalne jest zamieszczanie go, również w formie deklaracji (np. Wyrażam/Nie wyrażam zgody), w tzw. karcie zgłoszenia ucznia do szkoły lub zbierania podpisów na zbiorczej liście uczniów. Oświadczenie można złożyć w dowolnym terminie, również w czasie trwania roku szkolnego, nie musi być ono ponawiane w kolejnym roku szkolnym, ale może zostać zmienione. Po złożeniu oświadczenia udział w lekcjach staje się obowiązkowy. W przypadku rezygnacji z udziału w nich konieczne jest poinformowanie szkoły o zmianie decyzji.

Przedszkole lub szkoła mają obowiązek zorganizowania lekcji religii/etyki dla grupy nie mniejszej niż 7 uczniów danej klasy. W przypadku mniejszej liczby uczniów i uczennic organizuje się lekcje w grupach międzyklasowych. Jeśli w całej szkole chęć uczestnictwa w lekcjach danej religii zgłosi mniej niż 7 uczniów, organ prowadzący szkołę organizuje, w porozumieniu z właściwym kościołem lub związkiem wyznaniowym, zajęcia w międzyszkolnym lub pozaszkolnym punkcie katechetycznym. Podobnie organizowane są lekcje etyki.

Uczeń może uczestniczyć w zajęciach z religii, z etyki, z obu przedmiotów, może też nie wybrać żadnego z nich. Jeżeli wyrażono życzenie uczestniczenia w zajęciach zarówno z religii, jak i z etyki, szkoła jest zobowiązana umożliwić uczniom udział w zajęciach z obu przedmiotów, umieszczając odpowiednio (bezkolizyjnie) godziny nauki religii i etyki w planie zajęć szkolnych.

Uczniom i uczennicom, którzy nie uczęszczają na lekcje religii i/lub etyki, szkoła ma obowiązek zapewnić opiekę lub zajęcia wychowawcze w czasie ich trwania.

Oceny z religii i etyki nie wpływają na promocję do następnej klasy, natomiast są wliczane do średniej ocen ucznia. Ocena z religii/etyki jest umieszczana na świadectwie szkolnym bezpośrednio po ocenie z zachowania. Niedopuszczalne jest wprowadzenie jakichkolwiek dodatkowych informacji ujawniających, czy ocena dotyczy religii, czy etyki, jak również skreślanie lub podkreślanie jednego z przedmiotów.

6 Dz. U. 1992 r. Nr 36 poz. 155 z późn. zm.

W przypadku świadectw dla I etapu edukacyjnego nie stosuje się oceny opisowej z religii/etyki. Jeśli uczeń nie uczestniczył ani w zajęciach z religii, ani z etyki, na świadectwie szkolnym w miejscu przeznaczonym na ocenę z przedmiotu należy wstawić kreskę, bez jakichkolwiek dodatkowych adnotacji. Jeśli natomiast uczeń zadeklarował udział w zajęciach z obu przedmiotów do średniej ocen uzyskanych w wyniku klasyfikacji rocznej, wlicza się jedną ocenę, ustaloną jako średnia z rocznych ocen klasyfikacyjnych uzyskanych z tych zajęć. Jeżeli ustalona w ten sposób ocena nie jest liczbą całkowitą, należy ją zaokrąglić do liczby całkowitej w górę⁷.

Uczniowie korzystający z nauki religii i/lub etyki w międzyszkolnych lub pozaszkolnych punktach nauczania, otrzymują ocenę z tych przedmiotów na świadectwie wydanym przez szkołę, do której uczęszczają, na podstawie zaświadczenia wystawionego przez nauczyciela religii lub etyki.

Lekcje etyki organizuje się w oparciu o programy dopuszczone do użytku szkolnego, zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 22a ust. 8 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Nauczanie religii natomiast odbywa się na podstawie programów opracowanych i zatwierdzonych przez właściwe władze kościołów i związków wyznaniowych, przedstawionych do wiadomości Ministrowi Edukacji Narodowej.

Programy nauki religii zostały przekazane do wiadomości Ministra Edukacji Narodowej przez następujące kościoły i związki wyznaniowe⁸:

- » Kościół katolicki (rzymskokatolicki i greckokatolicki)
- » Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny
- » Kościół Ewangelicko – Augsburski w RP
- » Kościół Ewangelicko – Reformowany w RP
- » Kościół Ewangelicko – Metodystyczny w RP
- » Starokatolicki Kościół Mariawitów w RP
- » Kościół Polskokatolicki w RP
- » Kościół Adwentystów Dnia Siódmego w RP
- » Kościół Chrześcijan Baptystów w RP
- » Kościół Zielonoświątkowy w RP
- » Kościół Nowoapostolski w Polsce
- » Kościół Boży w Chrystusie
- » Kościół Boży w Polsce
- » Chrześcijański Kościół Reformacyjny
- » Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej
- » Kościół Wolnych Chrześcijan

7 <https://men.gov.pl/ministerstwo/informacje/organizowanie-nauki-religii-i-etyki-w-roku-szkolnym-20152016.html> [dostęp 15.02.2016]

8 Informacja uzyskana przez Fundację na Rzecz Różnorodności Polistrefa w dniu 15.07.2015 r. w odpowiedzi na wniosek o udzielenie informacji publicznej

- » Wspólnota Kościołów Chrystusowych
- » Chrześcijańska Wspólnota Zielonoświątkowa w Legnicy
- » Ewangeliczna Wspólnota Zielonoświątkowa w Woli Piotrowej
- » Związek wyznaniowy AGAPE w Poznaniu
- » Ewangeliczny Związek Braterski
- » Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich
- » Muzułmański Związek Religijny
- » Liga Muzułmańska w RP.

Szkola lub przedszkole zatrudnia nauczyciela religii wyłącznie na podstawie imiennego skierowania do danej placówki wydane przez właściwe władze zwierzchnie kościoła lub związku wyznaniowego. W przypadku Kościoła rzymskokatolickiego jest to skierowanie wydane przez właściwego biskupa diecezjalnego. Cofnięcie takiego skierowania jest równoznaczne z utratą uprawnień do nauczania religii w danej szkole lub przedszkolu, o czym władze kościoła lub związku wyznaniowego informują dyrekcję placówki oraz organ prowadzący. Nauczyciel religii wchodzi w skład rady pedagogicznej szkoły, ale nie może przyjmować obowiązków wychowawcy klasy. Kwalifikacje zawodowe nauczycieli religii są określane przez władze zwierzchnie kościołów w porozumieniu z Ministrem Edukacji Narodowej. Z informacji przekazanych przez MEN wynika, że zostały zawarte następujące porozumienia:

- » porozumienie pomiędzy Konferencją Episkopatu Polski oraz Ministrem Edukacji Narodowej z dnia 8 czerwca 1993 r.
- » porozumienie pomiędzy Polską Radą Ekumeniczną oraz Ministrem Edukacji Narodowej z dnia 24 października 1994 r.⁹
- » porozumienie pomiędzy Zarządzeniem Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego oraz Ministrem Edukacji Narodowej z dnia 13 lutego 1995 r.
- » porozumienie pomiędzy Konferencją Episkopatu Polski oraz Ministrem Edukacji Narodowej z dnia 6 września 2000 r.
- » porozumienie pomiędzy Polską Radą Ekumeniczną oraz Ministrem Edukacji Narodowej z dnia 4 lipca 2001 r.
- » porozumienie pomiędzy Aliansem Ewangelicznym w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Ministrem Edukacji Narodowej z dnia 8 maja 2012 r.¹⁰
- » porozumienie pomiędzy Naczelną Radą Kościoła Zielonoświątkowego oraz Ministrem Edukacji Narodowej z dnia 12 lipca 2012 r.

9 Polska Rada Ekumeniczna zrzesza następujące kościoły: Kościół Chrześcijan Baptystów w RP, Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP, Kościół Ewangelicko-Methodystyczny w RP, Kościół Ewangelicko-Reformowany w RP, Kościół Polskokatolicki w RP, Kościół Starokatolicki Mariawitów w RP, Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny (<http://ekumenia.pl/>)

10 Alians Ewangeliczny w Rzeczypospolitej Polskiej jest organizacją międzykościelną zrzeszającą kilkanaście kościołów i związków wyznaniowych należących do nurtu ewangelikalnego. (<http://www.aliansewangeliczny.pl/>)

- » porozumienie pomiędzy Ewangelicznym Związkiem Braterskim w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Ministrem Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2013 r.
- » porozumienie pomiędzy Polską Radą Ekumeniczną oraz Ministrem Edukacji Narodowej z dnia 24 kwietnia 2013 r.
- » porozumienie pomiędzy Zborem we Wodzisławiu Śląskim oraz Ministrem Edukacji Narodowej z dnia 26 lutego 2015 r.

Ponowne zawieranie porozumień z niektórymi kościołami i związkami wyznaniowymi wynikało z konieczności dostosowania powyższych aktów do znowelizowanych przepisów dotyczących kwalifikacji wymaganych od nauczycieli.

Należy podkreślić, że w Systemie Informacji Oświatowej nie są gromadzone dane o liczbie uczniów uczestniczących w lekcjach religii poszczególnych wyznań ani o tym, które kościoły i związki wyznaniowe prowadzą nauczanie religii w systemie edukacji. Przekazane do wiadomości MEN programy nauczania oraz podpisane porozumienia w sprawie kwalifikacji wymaganych od nauczycieli religii są jedyną podstawą do określenia, a raczej domniemania, które kościoły i związki wyznaniowe prowadzą nauczanie religii w systemie oświaty.

Do wizytowania lekcji religii upoważnieni są wizytatorzy wyznaczeni przez biskupa diecezjalnego Kościoła rzymskokatolickiego oraz władze zwierzchnie kościołów i związków wyznaniowych. Nadzór pedagogiczny nad nauczaniem religii, w zakresie metodyki nauczania, prowadzą dyrektor szkoły oraz pracownicy nadzoru pedagogicznego, na zasadach określonych w odrębnych przepisach.

Jeżeli chodzi o lekcje etyki, w komunikacie MEN dotyczącym kwalifikacji nauczyciela etyki¹¹, czytamy, że stanowisko to może zajmować osoba, która ukończyła odpowiednio:



1. Studia wyższe (licencjackie lub magisterskie) na kierunku (specjalności) zgodnym z nauczaniem przedmiotem lub prowadzonymi zajęciami oraz posiada przygotowanie pedagogiczne lub
2. Studia wyższe (licencjackie lub magisterskie) na kierunku, którego zakres, określony w standardzie kształcenia dla tego kierunku studiów w grupie treści podstawowych i kierunkowych, obejmuje treści nauczanego przedmiotu lub prowadzonych zajęć oraz posiada przygotowanie pedagogiczne lub
3. Studia wyższe (licencjackie lub magisterskie) na kierunku (specjalności) innym, a ponadto ukończyła studia podyplomowe w zakresie nauczanego przedmiotu lub prowadzonych zajęć oraz posiada przygotowanie pedagogiczne.

¹¹ <https://men.gov.pl/ministerstwo/informacje/komunikat-dotyczacy-kwalifikacji-nauczycieli-do-nauczania-przedmiotu-etyka.html> [dostęp 15.02.2016].

W szkołach podstawowych, gimnazjach i w szkołach ponadgimnazjalnych zajęcia z etyki może prowadzić nauczyciel, który ukończył studia wyższe z filozofii lub etyki lub ukończył inne studia wyższe i studia podyplomowe w tym zakresie oraz posiada przygotowanie pedagogiczne. Możliwe jest również powierzenie prowadzenia zajęć z etyki nauczycielowi, który ukończył studia wyższe z innego przedmiotu niż filozofia/etyka, jeśli ich program obejmował treści nauczanego w szkole przedmiotu etyka, w zakresie wynikającym z podstawy programowej określonej dla danego etapu edukacyjnego.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach zostało znowelizowane w marcu 2014 r., w związku z koniecznością wykonania przez Rzeczpospolitą Polską wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 15 czerwca 2010 r. w sprawie Grzelak przeciwko Polsce i z założenia dotyczyło wyłącznie kwestii wynikającej z zakresu treści wyroku¹². W naszej ocenie nowelizacja przedmiotowego rozporządzenia była dalece niewystarczająca¹³. Zmiany merytoryczne dotyczyły zmiany formy oświadczenia woli o uczestniczeniu w lekcjach religii i/lub etyki na pisemną (wcześniej „najprostsza forma oświadczenia”) oraz wykreślenie z § 2 ust. 2 zdania: „Liczba uczniów (wychowanków) w grupie lub punkcie katechetycznym nie powinna być mniejsza niż trzy”. Jak czytamy w „Informacji w sprawie zasad organizowania nauki religii i etyki w roku szkolnym 2014/2015” zamieszczonej na stronie internetowej Ministerstwa Edukacji Narodowej¹⁴:

12 Sprawa Grzelak przeciwko Polsce (skarga nr 7710/02) z dnia 15 czerwca 2010 roku: Skarżący Urszula i Czesław Grzelak oraz ich syn Mateusz Grzelak podnieśli w sprawie, że ich syn zgodnie z wyrażonym przez nich życzeniem nie uczestniczył w lekcjach religii, a szkoła nie zorganizowała zajęć z etyki pomimo ich prośb. Lekcje religii przewidziano na środek dnia, podczas których Mateusz Grzelak przebywał na korytarzu szkolnym, w bibliotece lub świetlicy. W skardze wskazywali również na dyskryminację syna, fizyczne i psychiczne prześladowania ze strony innych uczniów z powodu nieuczestniczenia w lekcjach religii, z tej właśnie przyczyny Mateusz Grzelak zmieniał dwukrotnie szkołę. Skarżyli się również na to, że na świadectwach szkolnych w miejscu przeznaczonym na ocenę z religii/etyki wpisywano „kreskę”. Na świadectwach z 5 klasy oraz ukończenia szkoły podstawowej wpisano „kreskę”, a słowo „etyka” zostało przekreślone. Europejski Trybunał Praw Człowieka rozpoznał sprawę w świetle art. 9 Konwencji (wolność sumienia i wyznania) oraz art. 14 Konwencji (zakaz dyskryminacji w korzystaniu z praw gwarantowanych Konwencją). Stwierdził naruszenie Konwencji w stosunku do trzeciego ze skarżących, Mateusza Grzelaka w zakresie w jakim na jego świadectwach szkolnych w miejscu przeznaczonym na ocenę z religii/etyki figurowała kreska. W odniesieniu do pozostałych skarżących, jego rodziców, uznał skargę za niedopuszczalną.

13 Stanowisko Fundacji na Rzecz Różnorodności Polistrefa w kwestii nowelizacji rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z 14 kwietnia 1992 w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach z dnia 24 lutego 2014 r. dostępne jest na stronie <http://www.polistrefa.pl/strona-glowna/articles/150.html>.

14 <https://men.gov.pl/ministerstwo/informacje/informacja-w-sprawie-zasad-organizowania-nauki-religii-i-etyki-w-roku-szkolnym-2014-2015.html> [dostęp 01.02.2016].

Wprowadzone zmiany mają na celu zapewnienie nauki etyki każdemu uczniowi zainteresowanemu udziałem w zajęciach z tego przedmiotu, eliminując wskazane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka przypadki odmowy zorganizowania zajęć z etyki przez szkołę lub organ prowadzący z powodu braku wymaganej dotychczas liczby co najmniej trzech uczniów. Zmiany przepisów pozwolą również zapewnić udział w zajęciach z religii tym uczniom, którzy z racji przynależności do niewielkich liczebnie kościołów lub związków wyznaniowych o uregulowanej w Rzeczypospolitej Polskiej sytuacji prawnej, z powodu wspomnianych wyżej ograniczeń nie mogli korzystać z przysługujących im praw wynikających z art. 53 ust. 4 Konstytucji RP.

Wprowadzona w życie 1 września 2014 r. nowelizacja rozporządzenia stała się impulsem dla podjętych przez nas badań, które miały zdiagnozować, czy i jak zmieniła się dostępność lekcji etyki i religii mniejszościowych w szkołach publicznych.

W pierwszej części raportu *Etyka i religia w szkołach publicznych – opinie uczniów i rodziców* przedstawione zostały wyniki badań ilościowych, które miały charakter eksploracyjny, czyli taki którego podstawowym celem było zidentyfikowanie problemu, zrozumienie istoty zjawiska lub procesu. Głównym celem tych badań było zidentyfikowanie trudności przed którymi stają rodzice oraz uczniowie starający się o zorganizowanie w polskich szkołach publicznych lekcji etyki i/lub lekcji religii mniejszościowych związków religijnych oraz ocena stopnia przestrzegania w roku szkolnym 2014/2015 obowiązującego w tym obszarze prawa.

W części drugiej *Etyka i religia w szkołach publicznych – opinie rodziców i przedstawicieli mniejszościowych związków wyznaniowych* przedstawione zostały wyniki badań jakościowych, które obejmowały realizację telefonicznych pogłębionych wywiadów indywidualnych realizowanych z rodzicami dzieci nieuczęszczających na lekcje religii rzymskokatolickiej w szkołach publicznych (20 wywiadów) oraz z przedstawicielami mniejszości wyznaniowych (8 wywiadów), które organizują lekcje religii dla swoich członków.

Ostatnia część raportu to rekomendacje wynikające z przeprowadzonych badań ilościowych i jakościowych oraz analizy obowiązującego stanu prawnego, kierowane do władz oświatowych, organów nadzorujących i prowadzących oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Badania przeprowadzono w ramach projektu *Obecna? Równość wyznaniowa i światopoglądowa w edukacji publicznej*, którego realizacja możliwa była dzięki wsparciu finansowemu Funduszy EOG, w ramach programu Obywatele dla Demokracji, za które bardzo dziękujemy. Jednocześnie dziękujemy Fundacji im. Stefana Batorego, będącej operatorem programu, za wspieranie nas w dążeniu do urzeczywistnienia idei szkoły wolnej od dyskryminacji.

Projekt zrealizowali

- » **Joanna Balsamska** – koordynatorka projektu, współpraca przy raportach z badań ilościowych i jakościowych
- » **Szymon Beźnic** – analiza danych oraz opracowanie raportu z badań ilościowych, współpraca przy raporcie z badań jakościowych
- » **Dominika Lalik-Budzewska** – analiza danych oraz opracowanie raportu z badań jakościowych

Opracowanie narzędzi badawczych:

Joanna Balsamska, Szymon Beźnic

Opracowanie rekomendacji:

Joanna Balsamska, Szymon Beźnic

Realizacja indywidualnych wywiadów pogłębionych:

Joanna Balsamska, Szymon Beźnic, Dorota Micek, Monika Traple

Transkrypcje:

Marcin Dziubek, Joanna Kornecka

Wsparcie organizacyjno-biurowe:

Marcin Dziubek, Paweł Dziwisz, Aleksandra Sobaszek

Szymon Beźnic
współpraca Joanna Balsamska

Część I. Etyka i religia w szkołach publicznych – opinie uczniów i rodziców (badania ilościowe)

Nota metodologiczna

Pierwszy etap, prezentowanego tutaj projektu badawczego, obejmował przeprowadzenie badań ilościowych techniką ankiety internetowej CAWI (ang. *Computer-Assisted Web Interview*), czyli wywiadu wspomaganego komputerowo realizowanego w przestrzeni Internetu. Respondenci samodzielnie wypełniali ankietę, która została umieszczona na stronach serwisu internetowego dedykowanego realizacji badań marketingowych i społecznych *on-line*.

Decyzja o wyborze takiej techniki badawczej została podyktowana specyfiką tematyki badań, która dotyczyła spraw, dla wielu osób, prywatnych. Badania o dużym stopniu intymności, a takimi są pomiary dotyczące kwestii wyznaniowych, wymagają narzędzi badawczych, które zapewnią respondentom duże poczucie bezpieczeństwa oraz anonimowości.

W procesie badawczym uczestniczyły dwie grupy respondentów. Jedną stanowili rodzice lub opiekunowie prawni uczniów i uczennic polskich szkół publicznych (podstawowych, gimnazjów i średnich), a drugą, przynajmniej 16-letni, uczniowie i uczennice takich szkół.

Rekrutacja respondentów do udziału w badaniach została przeprowadzona wielotorowo. Informację zachęcającą do wypełnienia ankiety emitowano na szeregu stron internetowych. Rozesłano ją także drogą elektroniczną do wielu zarejestrowanych, mniejszościowych kościołów i związków wyznaniowych, czyli działających na podstawie odrębnych ustaw lub wpisanych do rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych, a także do organizacji skupiających osoby niewierzące. Należy zaznaczyć, że proces rekrutacji respondentów do udziału w badaniach trwał stosunkowo długo.

Narzędzie badawcze zawierało zachętę do udziału w ankiecie, o treści: „Rodzice i uczniowie. Zapraszamy do udziału w ankiecie poświęconej organizacji lekcji etyki oraz lekcji religii. Ankietę kierujemy do rodziców dzieci uczęszczających w tym roku

szkolnym 2014/15 do szkół publicznych podstawowych, gimnazjów, szkół zawodowych i średnich oraz uczniów tych szkół w wieku przynajmniej 16 lat.”

Przygotowana ankieta internetowa zawierała blok pytań skierowanych wyłącznie do rodziców oraz blok pytań adresowanych tylko do uczniów. W każdym przypadku pytania podzielono na dwie zasadnicze części. Jedna dotyczyła zagadnień związanych z organizacją i realizacją lekcji etyki w szkołach publicznych, a druga obejmowała pytania dotyczące lekcji religii.

Niniejsze badania miały charakter eksploracyjny, czyli taki którego podstawowym celem jest zidentyfikowanie problemu, zrozumienie istoty zjawiska lub procesu. Głównym celem niniejszych badań było zidentyfikowanie trudności przed którymi stają rodzice oraz uczniowie starający się o zorganizowanie w polskich szkołach publicznych lekcji etyki i/lub lekcji religii mniejszościowych związków religijnych. Diagnozowano także stopień przestrzegania w roku szkolnym 2014/2015 obowiązującego prawa, które funkcjonuje po podpisaniu 25 marca 2014 rozporządzenia zmieniającego Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. W sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach (Dz. U. Nr 36, poz. 155, z późn. zm.). Nowelizacja ta weszła w życie 1 września 2014 roku i wynikała z konieczności wykonania przez Rzeczpospolitą Polską wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w sprawie „Grzelak przeciwko Polsce” (skarga nr 7710/02).

Z uwagi na eksploracyjny charakter niniejszych badań oraz ograniczenia zastosowanej techniki badawczej wywiadu internetowego CAWI (m.in. ograniczenia dostępu do sieci internetowej) wyników niniejszych badań nie należy traktować jako reprezentatywnych, z uwagi na cechy społeczno-demograficzne dla populacji generalnej w Polsce.

Uzyskana struktura badanej grupy rodziców i uczniów oraz eksploracyjny charakter badań spowodował, że nie zdecydowano się na zastosowanie procedury ważenia wyników, która umożliwia uogólnianie wniosków płynących z badań na całą populację.

Wnioski z tej części eksploracyjnego procesu badawczego zostały wykorzystane w trakcie realizacji drugiej, jakościowej, części badania oraz do sformułowania postulatów zmian, które powinny ułatwić proces organizacji lekcji etyki i/lub religii mniejszościowych związków religijnych w polskich szkołach publicznych oraz poprawić sytuację dzieci nieuczestniczących w lekcjach religii rzymskokatolickiej.

Recepcja ankiety

Należy podkreślić pozytywne sygnały ze strony wielu respondentów, którzy w swoich komentarzach do badania podkreślali, że jest ono potrzebne, bowiem porusza problemy, które są ważne i zarazem w Polsce marginalizowane. Poniżej przedstawiono wybrane komentarze.

- » *Ankieta jest bardzo potrzebna. Problem, którego dotyczy jest w naszym kraju marginalizowany. (K)*
- » *Dobrze, że takie ankiety powstają. Cieszę się że mogłam dodać swoje opinie i spostrzeżenia! (K)*
- » *Mam nadzieję, że ta ankieta nie będzie tylko sztuką dla sztuki i pociągnie za sobą dalsze działania, bo jestem pewna, że większa część społeczeństwa jest przeciwna zarówno religii w szkołach jak i jej obowiązkowi. Problem nie jest tak wielki w dużych miastach, jak w małych środowiskach, gdzie wszyscy wszystkich obserwują i dlatego wielu rodziców się po prostu boi sprzeciwić „moherowemu berecikom”, w obawie przed reperkusjami. (K)*
- » *Całkiem sensowne pytania. Co do tego czy nauczyciele mają ujawniać swoje przekonania? Zdawałoby się, że trzeba być konsekwentnym, jeśli ateista może to katolik też powinien, ale w tej chwili to jest odwrócone na głowie. Katolicy się z tym obnoszą i wciskają swoje wizje do programu szkoły, a ateści boją się zwolnień. Trzeba sytuację odwrócić, aby była równowaga. Życzę powodzenia.*
- » *Każdy fanatyk jest niebezpieczny. Czy katolik, czy ateista, czy liberał, prawicowiec, lewicowiec. Tolerancja też może być niebezpieczna, jeżeli będzie fanatyzmem, gdy nie będzie słuchać innych, ale narzucać innym „jedynostusze tolerancyjne poglądy”. (K)*
- » *Dziękuję za inicjatywę. Wreszcie ktoś podjął temat. Mam nadzieję, że moje dzieci doczekają się wyprowadzenia religii ze szkół. Argumentów jest chyba aż za wiele. (K)*
- » *Są jeszcze problemy nieuwjęte przez ankietę: finansowanie lekcji religii z naszych podatków i wliczenie nieobowiązkowego przedmiotu do średniej. Jeśli szóstka z religii ma taką samą wagę w średniej, jak szóstka z biologii, matematyki, polskiego czy historii, to coś jest chyba nie tak, jest to ewidentne nagradzanie za wiarę. Dodatkowo skandalem jest to, że dzieci mają więcej godzin religii niż np. historii... Kolejnym problemem jest przemycanie katolicyzmu w podręcznikach do innych przedmiotów niż religia. Rozumiem, że chrześcijańska tradycja jest elementem historii i kultury, ale brak krytycyzmu w podejściu do źródeł chrześcijaństwa i traktowanie Biblii jako takiego źródła jest pomyłką. (K)*

Charakterystyka grup badanych

Ogółem uzyskano 390 wywiadów, w tym 284 wywiady (73%) z rodzicami lub opiekunami prawnymi uczniów i uczennic szkół publicznych oraz 106 wywiadów (27%) z pełnoletnimi uczniami i uczennicami. Wypowiedzi rodziców oznaczono literą R, wypowiedzi uczniów literą U, natomiast komentarze pozostawione przez respondentów po wypełnieniu ankiety literą K.

Wśród rodziców, ankietę częściej zdecydowały się wypełnić kobiety (197 osób – 69%) niż mężczyźni (85 osób – 30%). Dwie osoby (1%) odmówiły podania swojej

płci. W przypadku uczniów 54% respondentów to kobiety, a 44% to mężczyźni (2% uczniów nie zdecydowało się podać swojej płci).

58% badanych rodziców (166 osób) posiada jedno, a 42% (118 osób) więcej niż jedno dziecko uczęszczające do szkoły publicznej (w tej grupie 89% posiada dwoje dzieci). Tych rodziców poproszono, by wypełniając ankietę wybrali jedno ze swoich dzieci i myśląc tylko o tym dziecku, odpowiadali na pytania.

W przypadku rodziców 72% stanowili rodzice uczniów szkół podstawowych, 18% to rodzice gimnazjalistów, zaś 10% to rodzice uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Jeżeli chodzi o uczniów w wieku przynajmniej 16 lat, to 84% z nich stanowili uczniowie liceów, a 16% było uczniami techników.

Tabela 1. Szkoły, do których uczęszczają uczniowie – deklaracje rodziców i uczniów

W jakiej szkole publicznej uczy się w tym roku szkolnym twoje dziecko/ty się uczysz?	Deklaracje rodziców		Deklaracje uczniów	
	N	%	N	%
Podstawowa	205	72%	-	-
Gimnazjum	50	18%	-	-
Zasadnicza Szkoła Zawodowa	1	0,4%	-	-
Liceum	25	9%	89	84%
Technikum	3	1%	17	16%
Ogółem	284	100%	106	100%

Respondenci deklarowali także związek wyznaniowy, do którego należy uczeń lub tradycję, w której jest wychowywany. Rodzice najczęściej (47%) wskazywali na kategorię „niewierzący, agnostyk, ateista” – 47% rodziców. W przypadku uczniów dominowali członkowie Kościoła rzymskokatolickiego (55%).

Tabela 2. Deklarowane wyznanie lub tradycja religijna, w której wychowywany jest uczeń.

Deklarowane wyznanie lub tradycja religijna, w której wychowywany jest uczeń	Deklaracje rodziców		Deklaracje uczniów	
	N	%	N	%
Kościół rzymskokatolicki	96	34%	58	55%
Niewierzący, agnostyk, ateista	134	47%	30	28%
Kościół protestancki (luteranie, baptyści, zielonoświątkowcy, adwentyści, metodyści, świadkowie Jehowy)	23	8%	8	8%

Deklarowane wyznanie lub tradycja religijna, w której wychowywany jest uczeń	Deklaracje rodziców		Deklaracje uczniów	
	N	%	N	%
Wierzący, ale bez przynależności do konkretnego wyznania	20	7%	5	5%
Islam	2	1%	-	-
Pastafarianizm	1	0,4%	3	3%
Kościół greckokatolicki	1	0,4%	2	2%
Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny	1	0,4%	-	-
Buddyzm	1	0,4%	-	-
Odmowa deklaracji	5	2%	-	-
Ogółem	284	100%	106	100%

Rodziców zapytano także o deklarację wiary. Równo połowa stwierdziła, że uznają się za osoby niewierzące. W przypadku uczniów biorących udział w badaniu, takich osób było nieco mniej – 44%.

Tabela 3. Deklaracje wiary uczniów i rodziców.

Deklaracja wiary	Deklaracje rodziców		Deklaracje uczniów	
	N	%	N	%
Wierzący	96	34%	45	42%
Ani wierzący, ani niewierzący	35	12%	14	13%
Niewierzący	143	50%	47	44%
Odmowa deklaracji	10	4%	-	-
Ogółem	284	100%	106	100%

Lekcje etyki w szkołach publicznych

Rodzice biorący udział w badaniu stwierdzili, że ich zdaniem w roku szkolnym 2014/2015 więcej szkół oferowało uczniom możliwość uczestnictwa w lekcjach etyki (w szkole lub w punktach pozaszkolnych), niż to miało miejsce rok wcześniej.

Tabela 4. Oferowanie uczniom lekcji etyki

Czy szkoła, do której teraz uczęszcza Pana(i) dziecko oferowała uczniom możliwość uczestnictwa w lekcjach etyki – w szkole lub poza nią?	Deklaracje rodziców		Deklaracje uczniów
	2013/2014	2014/2015	2014/2015
Tak	34%	50%	48%
Nie	49%	39%	37%
Nie wiem	17%	11%	15%
Ogółem	100%	100%	100%

Lekcje etyki dla uczniów najczęściej oferowały szkoły podstawowe oraz te szkoły, które były zlokalizowane w miastach liczących powyżej 100 tysięcy mieszkańców. Najrzadziej oferowano ją w szkołach zlokalizowanych na wsiach, co może mieć związek tak z liczbą chętnych, jak i z gotowością wiejskich szkół do ich organizacji.

Tabela 5. Oferowanie lekcji etyki – opinie rodziców

[illegible]

Powody nieorganizowania lekcji etyki

Rodziców dzieci uczęszczających w roku szkolnym 2014/15 do tych szkół, które nie zaoferowały uczniom możliwości uczestnictwa w lekcjach etyki (39%,) zapytano, dlaczego szkoły nie oferowały takiej możliwości.

Rodzice najczęściej za powód braku oferty lekcji etyki wskazywali na brak chętnych albo niewielką liczbę chętnych uczniów/rodziców w klasie dziecka (11%) lub w całej szkole (20%). Za ważną barierę uznawano także negatywne nastawienie dyrekcji szkoły (19%), nauczycieli (5%) lub środowiska szkolnego (3%). Za istotny powód uznawano też brak nauczyciela etyki w szkole (17%). Wskazywano także na negatywne nastawienie do lekcji etyki katechety (12%) oraz enigmatyczne „problemy organizacyjne” (11%). 4% rodziców uznało, że brak oferty etyki związany jest z problemami finansowymi, brakiem środków na pensje dla nauczyciela etyki, a 2% stwierdziło, że jest to efekt braku informacji o etyce w szkole.

Szczególnie niepokoić może powód, jakim jest negatywne nastawienie do lekcji etyki dyrektorów szkół, a także przedstawicieli grona pedagogicznego, w tym katechetów. Niektórzy rodzice, przy okazji odpowiedzi na to pytanie, podkreślali fakt, że starając się o organizację lekcji etyki, spotykali się z negatywnym nastawieniem ze strony środowiska szkolnego.

Wprawdzie rodzice często twierdzili, że zasadniczym powodem nieorganizowania lekcji etyki jest brak chętnych do uczestnictwa w takich lekcjach, ale równocześnie często formułowali opinie, które świadczą o tym, że w szkołach nie jest respektowana ostatnia zmiana zasad organizacji takich lekcji.

Wypowiedzi typu: „walczę sama o etykę dla córki drugi rok!”, o tyle zastanawiają, że zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami, już jeden chętny do uczestnictwa w lekcjach etyki stanowi wystarczający powód, by szkoła miała obowiązek stworzyć uczniowi możliwość wzięcia udziału w takich lekcjach. Konieczność „toczenia walki” o lekcje etyki w szkole, wskazuje na brak przestrzegania, obowiązującego w roku szkolnym 2014/15, zmienionego rozporządzenia regulującego tę kwestię. Chętni do uczestnictwa w lekcjach etyki uczeń lub jego rodzic nie powinni „walczyć” o takowe lekcje z dyrektorem szkoły czy nauczycielami.

Ważny wydaje się także, zasygnalizowany przez rodziców problem, braku informacji o obowiązku organizacji lekcji etyki przez szkołę, nawet jeżeli tylko jeden uczeń będzie chętny, by w niej uczestniczyć.

Bardzo istotną barierą, w zwiększaniu zainteresowania tym przedmiotem, wydaje się także brak wiedzy rodziców na temat programu nauczania etyki. To o tyle niezbędne, że jest to nowy przedmiot w szkołach i rodzice zwykle niewiele wiedzą na temat jego programu. Precyzyjna informacja o programie nauczania etyki mogłaby zwiększyć zainteresowanie takimi lekcjami. Na brak takich właśnie danych skarżyli się respondenci.

- » *Brak informacji dla rodziców o możliwości organizacji lekcji etyki, brak informacji, czego dzieci mogłyby się uczyć na etyce. (R)*
- » *Brak jasnego wytłumaczenia przez wychowawcę. (R)*

Warto zauważyć, że jeżeli dyrekcja szkoły lub grono pedagogiczne okazują niechęć lekcjom etyki, to rodzice, którzy nie wiedzą, jaki jest program nauczania takiego przedmiotu, zasadnie mogą uznać, że przedmiot nie jest wart uczenia się. Jeżeli dodatkowo negatywną opinię formułuje katecheta rzymskokatolicki, przedmiot może być uznany przez część rodziców jako nie dość, że niepotrzebny uczniowi, to także stanowiący zagrożenie dla jego religijności.

- » *Nie zaproponowano lekcji etyki z obawy na opinię proboszcza. (R)*

Wśród relacjonowanych przez rodziców argumentów przeciwko etyce znalazły się opinie dyrektorów szkół przekazujących informację, że do organizacji lekcji potrzebnych jest siedmiu chętnych uczniów. Z badań jakościowych wiemy, że rodzicom nie wyjaśnia się, że liczba 7 stanowi ograniczenie jedynie w przypadku organizacji lekcji etyki w danej szkole, nie stanowi zaś problemu w przypadku zajęć w punktach międzyszkolnych.

- » *Dyrektor poinformował mnie, że musiałoby się znaleźć 7 osób chętnych na lekcje etyki, ale moim zdaniem też w samej osobie dyrektora brakuje chęci do drobnej reorganizacji planu działania szkoły. Szkoła znajduje się w małej miejscowości i wszystko. (R)*

Wśród powodów organizacyjnych pojawiła się uwaga wskazująca na niekorzystne dla uczniów umiejscowienie etyki w planie lekcji, które ostatecznie spowodowało całkowitą rezygnację z uczestnictwa.

- » *Lekcje etyki miały zaczynać się po godzinie 15, w momencie, kiedy uczniowie byli w szkole na zajęciach od 7.45. (R)*

Tabela 6. Powody nieorganizowania lekcji etyki – opinie rodziców

Dlaczego nie zorganizowano lekcji etyki? Opinie rodziców	Odpowiedzi		Procent obserwacji
	N	Procent	
Zbyt mało\brak chętnych uczniów\ rodziców w całej szkole	22	13%	20%
Negatywne nastawienie dyrekcji szkoły	21	12%	19%
Brak nauczyciela etyki	19	11%	17%

Dlaczego nie zorganizowano lekcji etyki? Opinie rodziców	Odpowiedzi		Procent obserwacji
	N	Procent	
Negatywne nastawienie katechety	13	8%	12%
Zbyt mało\brak chętnych uczniów\ rodziców w klasie mojego dziecka	12	7%	11%
Problemy organizacyjne	12	7%	11%
Moje dziecko uczęszcza na lekcje religii	10	6%	9%
Negatywne nastawienie nauczycieli	6	3%	5%
Problemy finansowe\brak środków na pensje dla nauczyciela etyki	4	2%	4%
Ogólnie negatywne nastawienie środowiska szkolnego	3	2%	3%
Brak informacji o etyce w szkole	2	1%	2%
Nie wiem	49	28%	44%
Ogółem	173	100%	156%

Charakterystyka uczniów uczęszczających na lekcje etyki

W badanej grupie znalazło się 77 rodziców (27%), których dziecko uczęszcza na lekcje etyki oraz 18 uczniów (17%) biorących udział w takich lekcjach.

Tabela 7. Uczęszczanie na etykę.

Czy uczeń uczęszcza na lekcje etyki w roku szkolnym (2014/15)?	Deklaracje rodziców		Deklaracje uczniów	
	N	%	N	%
Uczęszcza na etykę	77	27%	18	17%
Nie uczęszcza na etykę (etyka jest dostępna w szkole)	63	22%	33	31%
Nie uczęszcza na etykę (etyka nie jest dostępna w szkole)	144	51%	54	51%
Odmowa odpowiedzi	-	-	1	1%
Ogółem	284	100%	106	100%

Duża grupa uczniów, którzy uczęszczają na lekcje etyki, to uczniowie szkół zlokalizowanych w dużych miastach liczących powyżej 100 tysięcy mieszkańców.

Tabela 8. Uczęszczanie na lekcje etyki w szkołach zlokalizowanych w określonej wielkości miejscowości – deklaracje rodziców.

Czy twoje dziecko uczęszcza na lekcje etyki w roku szkolnym (2014/15)?	Wielkość miejscowości, w której znajduje się szkoła					
	Wieś		Miasto do 100 tys. mieszk.		Miasto pow. 100 tys. mieszk.	
	N	%	N	%	N	%
Teraz nie, ale uczęszczało na początku roku szkolnego	1	8%	1	3%	6	6%
Nie, nie uczęszcza w tym roku szkolnym (od początku roku szk.)	5	38%	14	48%	34	36%
Ogółem	13	100%	29	100%	95	100%

Zaobserwowano, że w zależności od deklarowanego wyznania ucznia zmienia się udział uczestnictwa w lekcjach etyki. I tak prawie wszyscy uczniowie, których rodzice zadeklarowali, że są wierzący, lecz bez przynależności do konkretnego wyznania, uczestniczyli w lekcjach etyki. Dużą grupę stanowiły także osoby niewierzące – 72%. Mniej w lekcjach etyki uczestniczyło członków mniejszościowych związków religijnych, a wyraźnie najmniejszą grupą byli wierni Kościoła rzymskokatolickiego. Może stanowić to dowód na to, że w badanej grupie respondentów, etyka była traktowana jako zamiennik lekcji religii.

Tabela 9. Uczęszczanie na lekcje etyki w zależności od deklarowanego wyznania dziecka – deklaracje rodziców.

Czy twoje dziecko uczęszcza na lekcje etyki w tym roku szkolnym?	Wyznanie dziecka							
	Kościół rzymskokatolicki		Inny związek wyznaniowy		Wierzący bez-wyznaniowy		Ateista, agnostyk	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Tak, uczęszcza	9	21%	5	45%	9	90%	53	72%
Teraz nie, ale uczęszczało na początku roku szkolnego	6	14%	1	9%	0	0%	1	1%
Nie, nie uczęszcza w tym roku szkolnym (od początku roku szkolnego)	28	65%	5	45%	1	10%	20	27%
Ogółem	43	100%	11	100%	10	100%	74	100%

Miejsce organizacji lekcji etyki

Większość badanych (opinie zarówno rodziców, jak i uczniów) deklaroowało, że lekcje etyki odbywają się w zespołach międzyklasowych zlokalizowanych w szkole ucznia (rodzice – 68%, uczniowie – 54%). Rzadziej są to lekcje organizowane dla uczniów jednej klasy (rodzice – 14%, uczniowie – 21%).

Tabela 10. Miejsce, gdzie odbywają się lekcje etyki

Miejsce, gdzie odbywają się lekcje etyki	Opinie rodziców uczniów ze szkół, w których zorganizowano etykę		Opinie uczniów ze szkół, w których zorganizowano etykę	
	N	%	N	%
W szkole ucznia – osobne zajęcia dla uczniów jednej klasy	20	14%	11	21%
W szkole ucznia – zajęcia dla uczniów z różnych klas (zespół międzyklasowy)	95	68%	28	54%
W szkole ucznia – zajęcia dla uczniów z różnych szkół (zespół międzyszkolny)	1	1%	2	4%
W innej szkole – zajęcia dla uczniów z różnych szkół (zespół międzyszkolny)	12	9%	2	4%
Lecje etyki zostały zorganizowane, ale nie odbyły się ze względu na brak chętnych	1	1%	1	2%
Wyjścia poza szkołę (np. do ośrodka buddyjskiego)	-	-	1	2%
Nie wiem	11	8%	7	13%
Ogółem	140	100%	52	100%

Liczba uczniów uczestniczących w lekcjach etyki

Gdy zapytano rodziców, ilu uczniów uczestniczy w lekcjach etyki w szkole, 26% z nich wskazało na niewielką grupę, liczącą do 5 uczniów. Kolejne 25% rodziców wskazało na grupę 6–10 uczniów, a 21% na grupę powyżej 10 uczniów.

W przypadku uczniów szkół ponadgimnazjalnych, w których zorganizowana była etyka, aż 42% z nich stwierdziło, że nie wie ilu uczniów uczęszcza na lekcje etyki. Co czwarty uczeń przyznał, że są to grupy liczące powyżej 10 uczniów.

Tabela 11. Liczba uczniów uczęszczających na lekcje etyki.

Liczba uczniów ze szkoły uczęszczająca na etykę	Opinie rodziców tych uczniów, którzy uczęszczają na etykę		Opinie uczniów ze szkół, w których zorganizowano etykę	
	N	%	N	%
Nikt ze szkoły	-	-	6	12%
1-5 uczniów	20	26%	4	8%
6-10 uczniów	19	25%	5	10%
Powyżej 10 uczniów	16	21%	13	25%
Brak odpowiedzi	-	-	2	4%
Nie wiem	21	28%	22	42%
Ogółem	76	100%	52	100%

Nauczyciel etyki

Respondentów zapytano, kto prowadzi lekcje etyki w szkole. Zarówno uczniowie, jak i rodzice najczęściej twierdzili, że robi to nauczyciel ze szkoły ucznia. Czasami wskazywano na nauczyciela spoza szkoły. W kilku przypadkach twierdzono, że lekcje prowadzone są przez katechetę rzymskokatolickiego.

» *Mój syn jest jedynym uczniem w szkole zainteresowanym etyką. Zajęcia odbywają się w grupie międzyszkolnej, prowadzone są przez katechetę. (R)*

W komentarzach do wywiadu pojawiały się opinie rodziców krytykujących powierzenie prowadzenia etyki katechetom rzymskokatolickim. Wskazywano, że niekiedy powodowało to rezygnację rodzica z posyłania dziecka na lekcje etyki.

» *Dyrekcja zaproponowała katechetkę, więc rodzice nie wyrazili chęci, aby ich dziecko uczestniczyło w lekcjach etyki. (R)*

Tabela 12. Nauczyciel prowadzący lekcje etyki.

Kto prowadzi lekcje etyki?	Opinie rodziców uczniów ze szkół, w których prowadzone są lekcje etyki		Opinie uczniów ze szkół, w których prowadzone są lekcje etyki	
	N	%	N	%
Katecheta (ksiądz rzymskokatolicki, siostra zakonna, świecki katecheta)	8	6%	2	4%
Nauczyciel ze szkoły ucznia	93	65%	32	63%
Nauczyciel spoza szkoły ucznia	12	8%	2	4%
Bibliotekarka	2	1%	-	-
Pedagog	2	1%	1	2%
Filozof, etyk	2	1%	2	4%
Nikt nie prowadzi	1	1%	1	2%
Nie wiem	22	15%	11	22%
Ogółem	142	100%	51	100%

Powody rezygnacji z uczęszczania na lekcje etyki

Kilkoro rodziców, którzy wcześniej zdecydowali, że ich dziecko będzie uczestniczyło w lekcjach etyki, w trakcie roku szkolnego zrezygnowało jednak z posyłania na nie syna lub córki. Dwukrotnie za powód podawano to, że lekcje takie w trakcie roku szkolnego przestały się odbywać. Również dwa razy stwierdzono, że powodem rezygnacji była konieczność czekania przez ucznia na zajęcia z etyki po zakończeniu swoich lekcji.

- » Dziecko musiało czekać po zakończeniu swoich lekcji na etykę. (R)
- » Etyka odbywała się na 9 godzinie lekcyjnej (czyli od 15.30 do 16.15). Dziecko będące od 8 rano w szkole, będące uczniem klasy sportowej (2 godziny intensywnego treningu) ma o tej godzinie „wodę”, a nie mózg.

W pojedynczych przypadkach rodzice deklarowali, że powodami rezygnacji były utrudnienia związane z przeniesieniem etyki ze szkoły ich dziecka do grupy międzyszkolnej w innej szkole oraz to, że lekcje okazały się być nieciekawe, nudne.

Powodem rezygnacji było też to, że lekcje etyki prowadził katecheta rzymskokatolicki lub to, że katecheta pracujący w szkole dawał wyraz swemu negatywnemu nastawieniu do takich lekcji.

Powody rezygnacji z zapisania ucznia na lekcje etyki

55 rodziców, których dzieci od początku roku nie brały udziału w lekcjach etyki, mimo że takie lekcje były w szkole dostępne, zapytano dlaczego podjęli decyzję, by nie zapisywać na nie dziecka.

Najczęściej wskazywano na brak zainteresowania uczestnictwem ucznia w lekcji etyki – ten powód wskazało 47% rodziców. Często powodem były nieatrakcyjne godziny lub miejsce, gdzie lekcje się odbywają. 25% rodziców stwierdziło, że dziecko musiałoby czekać po zakończeniu swoich lekcji na etykę lub to, że odbywała się ona zbyt późno. 9% rodziców zniechęciło to, że lekcje odbywają się w innej szkole – w grupie międzyszkolnej.

- » *Nie było problemu z lekcjami etyki w I klasie szkoły średniej. W całej szkole znalazło się wystarczająco dużo (chyba 7 osób) uczniów, którzy wybrali etykę. Jednak w II klasie zaproponowano te lekcje o takiej porze, że syn musiałby czekać po lekcjach. (R)*

Tabela 13. Powody rezygnacji z zapisania ucznia na lekcje etyki.

Powody rezygnacji z zapisania ucznia na lekcje etyki	Opinie rodziców		
	N	Procent odpowiedzi	Procent obserwacji
Nie byłem(a)m zainteresowany/a uczestnictwem dziecka w lekcjach etyki	26	33%	47%
Dziecko musiałoby czekać po zakończeniu swoich lekcji na etykę/odbywa się zbyt późno	14	18%	25%
Lecje nie odbywają się w szkole mojego dziecka, lecz w innej szkole (w grupie międzyszkolnej)	5	6%	9%
Lecje prowadzi katecheta (ksiądz, siostra zakonna, świecki katecheta\ka)	5	6%	9%
W klasie mojego dziecka brak jest chętnych do udziału w lekcjach etyki	5	6%	9%
Dziecko chodzi już na lekcje religii (w szkole lub poza szkołą)	4	5%	7%
Lecje byłyby nieciekawe, nudne	3	4%	5%
W całej szkole brak jest chętnych do udziału w lekcjach etyki	3	4%	5%
Dziecko musiałoby wcześniej przychodzić do szkoły na etykę	2	3%	4%

Powody rezygnacji z zapisania ucznia na lekcje etyki	Opinie rodziców		
	N	Procent odpowiedzi	Procent obserwacji
W szkole brak nauczyciela etyki	2	3%	4%
Negatywne nastawienie dyrekcji do lekcji etyki	2	3%	4%
Negatywne nastawienie innych uczniów do lekcji etyki	2	3%	4%
Negatywne nastawienie nauczycieli do lekcji etyki	1	1%	2%
Negatywne nastawienie katechety do lekcji etyki	1	1%	2%
Poziom lekcji dostosowany do najmłodszych uczniów w grupie międzyklasowej	1	1%	2%
Szkoła późno poinformowała, że lekcje etyki są organizowane	1	1%	2%
Lekcja etyki to dodatkowe obciążenie (chodzi już na religię)	1	1%	2%
Różne opinie rodziców w rodzinie na temat posyłania swojego dziecka na lekcje etyki	1	1%	2%
Ogółem	79	100%	144%

Chęć uczęszczania na lekcje etyki

Tych rodziców, których dzieci nie biorą udziału w lekcjach etyki (N=207) zapytano, czy chcieliby by uczęszczały one na takie zajęcia. Podobne pytanie zadano 85 uczniom, którzy nie biorą udziału w tych lekcjach.

Okazało się, że etyka cieszy się zainteresowaniem sporej grupy rodziców – 67% z nich przyznało, że chcieliby by ich dzieci uczęszczały na takowe zajęcia. Nie chciałoby tego tylko 18% rodziców.

Natomiast nieco mniej entuzjastów etyki znalazło się w grupie uczniów nieuczęszczających na etykę – 46% z nich chciałoby chodzić na ten przedmiot. Nie chciałoby tego 37%.

Tabela 14. Chęć uczęszczania na lekcje etyki – opinie rodziców i uczniów

Czy chciał(a)byś, by twoje dziecko uczęszczało na lekcje etyki?/Czy chciał(a)byś uczęszczać na lekcje etyki	Opinie rodziców		Opinie uczniów	
	N	%	N	%
Zdecydowanie tak	86	42%	24	28%
Raczej tak	52	25%	15	18%
Ani tak, ani nie	31	15%	14	16%
Raczej nie	21	10%	8	9%
Zdecydowanie nie	17	8%	24	28%
Ogółem	207	100%	85	100%

Nieco większe zainteresowanie uczestnictwem dziecka w lekcjach etyki deklarowali rodzice uczniów szkół podstawowych i gimnazjów oraz rodzice uczniów ze szkół zlokalizowanych na wsiach i w miastach do 100 tys. mieszkańców.

Tabela 15. Opinie rodziców – chęć uczęszczania na lekcje etyki

Czy chciał(a)by Pan(i) aby Pana(i) dziecko uczęszczało na lekcje etyki?	Ogółem	Typ szkoły do której uczęszcza dziecko			Wielkość miejscowości, w której znajduje się szkoła		
		Podstawowa	Gimnazjum	Średnia	Wieś	Miasto do 100 tys. mieszk.	Miasto pow. 100 tys. mieszk.
Tak, chciał(a)by	67%	69%	68%	52%	79%	68%	62%
Ani tak, ani nie	15%	15%	12%	20%	14%	16%	14%
Nie, nie chciał(a)by	18%	16%	20%	28%	7%	16%	24%
Ogółem	100%	100%	100%	100%	100%	100%	100%

Największe zainteresowanie uczestnictwem ucznia w lekcjach etyki deklarowały osoby, których dzieci są niewierzące oraz wierzące, ale nieprzynależące do żadnego związku wyznaniowego. Duże zainteresowanie deklarowali też członkowie Kościoła rzymskokatolickiego. Najmniejsze natomiast członkowie mniejszościowych kościołów i związków wyznaniowych.

Tabela 16. Opinie rodziców – chęć uczęszczania na lekcje etyki

Czy chciał(a)by Pan(i) aby Pana(i) dziecko uczęszczało na lekcje etyki?	Ogółem	Płeć rodzica		Przynależność wyznaniowa ucznia			
		Kobieta	Mężczyzna	Kościół rzymskokatolicki	Inny związek wyznaniowy	Wierzący bezwyznaniowy	Niewierzący, agnostyk, ateista
Tak, chciał(a)by	67%	69%	62%	62%	25%	82%	81%
Ani tak, ani nie	15%	18%	10%	20%	25%	9%	9%
Nie, nie chciał(a)by	18%	14%	28%	18%	50%	9%	10%
Ogółem	100%	100%	100%	100%	100%	100%	100%

Uczestnictwem dziecka w lekcjach etyki były bardziej zainteresowane osoby, które deklarowały się jako niewierzące. Najmniejsze zainteresowanie wykazywali głęboko wierzący oraz definiujący swoje sympatie polityczne jako prawicowe (z uwagi na kwestie światopoglądowe).

Tabela 17. Opinie rodziców – chęć uczęszczania na lekcje etyki

Czy chciał(a)by Pan(i) aby Pana(i) dziecko uczęszczało na lekcje etyki?	Religijność rodzica				
	Głęboko wierzący	Wierzący	Ani wierzący, ani niewierzący	Raczej niewierzący	Zdecydowanie niewierzący
Tak, chciał(a)by	27%	52%	77%	85%	83%
Ani tak, ani nie	21%	23%	16%	15%	8%
Nie, nie chciał(a)by	52%	25%	6%	0%	9%
Ogółem	100%	100%	100%	100%	100%

Czy chciał(a)by Pan(i) aby Pana(i) dziecko uczęszczało na lekcje etyki?	Sympatie polityczne rodzica (z uwagi na kwestie światopoglądowe)				
	Lewica	Centrum	Prawica	Apolityczność	Trudno powiedzieć
Tak, chciał(a)by	72%	72%	33%	72%	58%
Ani tak, ani nie	19%	11%	0%	12%	25%

Czy chciał(a)by Pan(i) aby Pana(i) dziecko uczęszczało na lekcje etyki?	Sympatie polityczne rodzica (z uwagi na kwestie światopoglądowe)				
	Lewica	Centrum	Prawica	Apolityczność	Trudno powiedzieć
Nie, nie chciał(a)by	9%	17%	67%	16%	17%
Ogółem	100%	100%	100%	100%	100%

Starania rodziców podejmowane w celu organizacji lekcji etyki

Grupę tych 55 rodziców, których dzieci od początku roku szkolnego 2014/15 nie uczęszczały na lekcje etyki, mimo tego, że przedmiot ten był dostępny w szkole, zapytano, czy w jakiś sposób interesowali się czy ten przedmiot jest dostępny w szkole i sprawdzali możliwość uczęszczania dziecka na te lekcje.

W grupie tej, 14 osób stwierdziło, że nie interesowało się lekcjami etyki w szkole. 25 osób przyznało, że interesowali się, ale nie starali się, by lekcje te zostały zorganizowane. Natomiast 13 osób nie tylko interesowało się, ale też starało się, by lekcje zorganizowano. Interesujące jest to, jakie starania ci rodzice podejmowali. Okazało się, że najczęściej ograniczali się do formy ustnej – pytali przedstawiciela dyrekcji, wychowawcę klasy o dostępność lekcji etyki w szkole oraz ustnie zgłaszali chęć uczestnictwa swojego dziecka w takich lekcjach. Podejmowali też rozmowy z innymi rodzicami o dostępności lub uruchomieniu lekcji etyki w szkole. Tylko pojedyncze osoby pisemnie zgłosiły wychowawcy lub dyrektorowi, że chcą, by ich dziecko uczęszczało na lekcje etyki. Jeden z rodziców przyznał, że próbował wywiesić w szkole plakaty informacyjne o możliwości wyboru etyki – nie pozwolono mu na to.

» *Nie pozwolono mi na umieszczenie plakatów informacyjnych o możliwości wyboru etyki w szkole. (R)*

Zgłoszenie przez rodzica chęci uczestnictwa dziecka w lekcjach ponadobowiązkowych, takich jak etyka lub religia, ma moc prawną tylko wtedy, jeżeli zostanie przedstawione na piśmie, w formie oświadczenia woli. Dlatego tych kilkoro rodziców, którzy ograniczyli się do rozmowy na ten temat dopytano, czy po ustnym zapytaniu o etykę, poinformowano ich, że w takiej sprawie należy złożyć pisemne oświadczenie. Okazało się, że w siedmiu przypadkach rodzic rzeczywiście uzyskał taką informację, a nie otrzymał jej tylko w dwóch przypadkach. Trzy razy respondent stwierdził, że nie pamięta czy uzyskał taką informację, czy też nie.

Fakt, że niektórzy rodzice tylko ustnie zgłaszają chęć zapisania swojego dziecka na lekcje etyki, powinien być uwzględniony w akcjach informacyjnych kierowanych do rodziców. Powinny one podkreślać konieczność pisemnego zgłoszenia takiego zapotrzebowania.

Respondentów, którzy ustnie dopytywali w szkole o etykę zapytano, jaką odpowiedź uzyskali od przedstawiciela szkoły. W pojedynczych przypadkach rodzice usłyszeli, że lekcje etyki już odbywają się w szkole lub będą się odbywać i w przypadku wyrażenia chęci uczestniczenia dziecka w tych lekcjach, konieczne jest złożenie przez nich stosownego oświadczenia. Taka odpowiedź w pełni respektuje aktualny stan prawny.

W innych przypadkach, udzieloną informację można uznać wręcz za dezinformację. Dwoje rodziców usłyszało tylko, że lekcje etyki nie odbywają się na terenie szkoły.

- » *Za mało chętnych dzieci żeby zorganizować zajęcia na miejscu. (R)*
- » *Kiedy moje dziecko było w I klasie, na zebraniu, poinformowano nas, że należy wypełnić oświadczenie o uczestniczeniu bądź nie w lekcjach religii. Zapytałam o możliwość uczestniczenia w zajęciach z etyki, okazało się że na terenie szkoły nie ma takich. (R)*

Powyższa odpowiedź jest o tyle prawdziwa, że liczba chętnych w szkole mogła być mniejsza niż 7 i w takiej sytuacji, lekcje musiałyby odbywać się w punkcie międzyszkolnym. Zastanawia jednak, skąd nauczyciel już na początku roku szkolnego wiedział, że w szkole nie zgłosi się wystarczająca liczba chętnych, która pozwoli na organizację lekcji w ramach szkoły. W relacjonowanych przypadkach rodzice nie zostali powiadomieni, że nawet dla jednego dziecka jest możliwość organizacji udziału w lekcjach.

Inni rodzice dowiadywali się, że o uruchomieniu lekcji będzie decydować liczba chętnych uczniów oraz, że uczestnictwo w takich lekcjach będzie się wiązać z różnorakimi niedogodnościami dla ucznia. Rodziców ostrzegano, że niedogodności będą związane z umiejscowieniem lekcji w planie dnia, co w skrajnych przypadkach może nawet uniemożliwić uczestnictwo w nich, bowiem dziecko będzie musiało czekać na etykę po lekcjach. Ostrzegano także, że uczeń będzie musiał uczęszczać na lekcje do innej szkoły.

- » *Tak, będą zajęcia, ale po lekcjach. (R)*
- » *Prawdopodobnie będzie to jedyny wniosek w sprawie organizacji lekcji etyki i syn będzie musiał uczęszczać na etykę w innej szkole. (R)*
- » *Lekcje etyki będą organizowane ze względu na ilość dzieci, które zadeklarowały chęć uczestnictwa. Plan niestety nie może być dostosowany do tego (zawsze), aby były to lekcje kończące lub rozpoczynające zajęcia ze względów organizacyjnych. (R)*
- » *Lekcje etyki są organizowane wtedy i wtedy i jeśli kolidują z planem lekcji (bo w tym samym czasie ma inne zajęcia) lub dziecko musi czekać na nie to trudno, poza tym jest tylko jedna godzina tygodniowo dla wszystkich uczniów i już jest komplet. (R)*

» *Syn będzie dołączony do grupy innych dzieci chętnych do uczestniczenia w etyce. Niestety zajęcia miały odbywać się w odległej szkole (wiązało się to z czekaniem i dojazdami), więc zrezygnowaliśmy. (R)*

Grupę 12 rodziców, którzy podjęli starania o uruchomienie lekcji etyki w szkole swojego dziecka dopytano, czy ktoś wsparł ich starania. Tylko dwoje z nich przyznało, że otrzymali wsparcie ze strony innych rodziców, nauczyciela i dyrektora szkoły. Pozostali nie uzyskali takiego wsparcia.

Zasada regulująca organizację lekcji etyki i religii w szkole

Wszystkich 284 rodziców biorących udział w badaniach poproszono o wskazanie zasady, która reguluje uczęszczanie uczniów na lekcje etyki i religii w szkole ich dziecka.

95 osób (33%) twierdziło, że uczniowie mogą chodzić równocześnie na obydwa przedmioty. Zasada ta jest zgodna z obowiązującym prawem, w myśl którego obydwa przedmioty mają status ponadobowiązkowych, a uczeń może uczestniczyć równocześnie w obydwu, w jednym lub w żadnym z nich. Warto podkreślić, że tylko 1/3 rodziców była świadoma tej zasady.

31 osób (11%) stwierdziło, że w szkole ich dziecka uczniowie mogą chodzić tylko na jeden z przedmiotów – albo na religię, albo na etykę. Taki pogląd może wynikać z ciągle niewielkiego zainteresowania rodziców i uczniów tym przedmiotem. Przekonanie, że etyka to zamiennik religii ogranicza zainteresowanie lekcjami etyki i jest niezgodne z obowiązującymi regulacjami prawnymi.

89 osób (31%) stwierdziło, że uczniowie szkoły mogą uczęszczać tylko na lekcje religii. Opinia ta może świadczyć o niedostępności lekcji etyki w szkole bądź opisywać *status quo* szkoły, w której nie ma chętnych do uczestnictwa w takich lekcjach.

Odpowiedzi na pytanie o zasadę regulującą organizację lekcji etyki i religii w szkole wykazały, że istnieje potrzeba edukowania rodziców na temat zasad organizacji takich lekcji, w tym możliwości równoczesnego uczestnictwa w lekcjach etyki i religii.

Tabela 18. Zasady regulujące organizację lekcji etyki i religii w szkole – opinie rodziców.

Zaznacz to zdanie, które opisuje zasady obowiązujące w szkole Pana(i) dziecka odnośnie uczęszczania na lekcje religii i etyki	Opinie rodziców	
	N	%
Uczniowie tej szkoły mogą chodzić równocześnie na obydwa przedmioty – na etykę i na religię.	95	33%
Uczniowie tej szkoły mogą chodzić tylko na jeden przedmiot – albo na etykę, albo na religię.	31	11%
Uczniowie tej szkoły mogą chodzić tylko na religię	89	31%
Nie wiem	68	24%
Odmowa	1	0,4%
Ogółem	284	100%

Tabela 19. Zasady regulujące organizację lekcji etyki i religii w szkole – opinie rodziców.

Zaznacz to zdanie, które opisuje zasady obowiązujące w szkole Pana(i) dziecka odnośnie uczęszczania na lekcje religii i etyki.	Ogółem	Typ szkoły, do której uczęszcza dziecko			Wielkość miejscowości, w której znajduje się szkoła		
		Podstawowa	Gimnazjum	Średnia	Wieś	Miasto do 100 tys. mieszk.	Miasto pow. 100 tys. mieszk.
Uczniowie tej szkoły mogą chodzić równocześnie na obydwa przedmioty – na etykę i na religię.	33%	36%	22%	38%	22%	30%	38%
Uczniowie tej szkoły mogą chodzić tylko na jeden przedmiot – albo na etykę, albo na religię.	11%	11%	12%	7%	8%	9%	13%
Uczniowie tej szkoły mogą chodzić tylko na religię	31%	28%	46%	31%	49%	43%	21%
Nie wiem	24%	25%	20%	24%	20%	19%	28%

Opinie o lekcjach etyki w szkołach publicznych

Wszystkich rodziców i uczniów biorących udział w badaniu poproszono o opinię na temat oczekiwanego przez nich statusu lekcji etyki w szkołach publicznych.

Nieco ponad połowa badanych (po 51% uczniów i rodziców) wykazała zgodność, stwierdzając, że lekcje etyki w szkołach publicznych powinny być dla chętnych, ale bez względu na to, czy chodzą na religię, czy też nie.

40% rodziców swą afirmację dla lekcji etyki posunęło dalej i uznało, że lekcje etyki powinny być obowiązkowe dla wszystkich uczniów. Z taką opinią zgodziło się 24% uczniów.

Tabela 20. Opinie o lekcjach etyki w szkołach publicznych – opinie rodziców i uczniów

Lekcje etyki w szkołach publicznych	Opinie rodziców		Opinie uczniów	
	N	%	N	%
powinny być obowiązkowe dla wszystkich uczniów	113	40%	25	24%
powinny być obowiązkowe, ale tylko dla niechodzących na religię	11	4%	13	12%
powinny być dla chętnych, którzy nie chodzą na religię	6	2%	7	7%
powinny być dla chętnych, ale bez względu na to, czy chodzą na religię, czy nie	143	51%	54	51%
należy w ogóle zlikwidować lekcje etyki w szkołach publicznych	6	2%	7	7%
nie wiem	3	1%	0	0%
Ogółem	282	100,0%	106	100%

Aprobata dla tego, by lekcje etyki były obowiązkowe dla wszystkich uczniów, wzbudziła najwięcej akceptacji wśród rodziców uczniów szkół podstawowych oraz mieszkańców wsi. Natomiast aktualnie obowiązującą zasadę, by lekcje te były dostępne dla wszystkich chętnych najczęściej akceptowali rodzice uczniów szkół średnich oraz mieszkańcy dużych miast.

Tabela 21. *Opinie o lekcjach etyki w szkołach publicznych – opinie rodziców*

Lekcje etyki w szkołach publicznych...	Ogółem	Typ szkoły do której uczęszcza dziecko			Wielkość miejscowości, zamieszkania rodzica		
		Podstawowa	Gimnazjum	Średnia	Wieś	Miasto do 100 tys. mieszk.	Miasto pow. 100 tys. mieszk.
powinny być obowiązkowe dla wszystkich uczniów	40%	45%	28%	24%	48%	37%	37%
powinny być obowiązkowe, ale tylko dla niechodzących na religię	4%	2%	12%	3%	4%	6%	3%
powinny być dla chętnych, którzy nie chodzą na religię	2%	3%	0%	0%	4%	3%	1%
powinny być dla chętnych, ale bez względu na to, czy chodzą na religie, czy nie	51%	46%	60%	69%	43%	52%	55%
należy w ogóle zlikwidować lekcje etyki w szkołach publicznych	2%	3%	0%	0%	2%	1%	2%
nie wiem	1%	1%	0%	3%	0%	0%	2%
Ogółem	100%	100%	100%	100%	100%	100%	100%

Aprobata dla tego, by lekcje etyki były obowiązkowe dla wszystkich uczniów wzbudziła duży poziom akceptacji w grupie rodziców uczniów niewierzących oraz bezwyznaniowych. Co ciekawe, zasada całkowitej likwidacji lekcji etyki w szkołach publicznych, choć wzbudziła generalnie niską akceptację, to poparło ją nieco więcej mężczyzn, niż kobiet.

Tabela 22. *Opinie o lekcjach etyki w szkołach publicznych – opinie rodziców*

Lekcje etyki w szkołach publicznych...	Ogółem	Płeć rodzica		Przynależność wyznaniowa ucznia			
		Kobieta	Mężczyzna	Kościół rzymskokatolicki	Inny związek wyznaniowy	Wierzący bezwyznaniowy	Ateista, agnostyk
powinny być obowiązkowe dla wszystkich uczniów	40%	42%	35%	30%	26%	45%	49%
powinny być obowiązkowe, ale tylko dla niechodzących na religię	4%	3%	6%	5%	4%	10%	2%
powinny być dla chętnych, którzy nie chodzą na religię	2%	1%	5%	4%	0%	5%	1%
powinny być dla chętnych, ale bez względu na to, czy chodzą na religię, czy nie	51%	52%	48%	57%	67%	40%	44%
należy w ogóle zlikwidować lekcje etyki w szkołach publicznych	2%	1%	5%	2%	0%	0%	3%
nie wiem	1%	1%	1%	1%	4%	0%	1%
Ogółem	100%	100%	100%	100%	100%	100%	100%

Zaobserwowano także, że im niższa, deklarowana religijność rodzica ucznia, tym większa akceptacja dla zasady, że etyka powinna być obowiązkowa dla wszystkich uczniów. Równocześnie akceptacja poglądu, że należy w ogóle zlikwidować lekcje etyki była najsilniejsza w grupie rodziców deklarujących się jako głęboko wierzący.

Tabela 23. Opinie o lekcjach etyki w szkołach publicznych – opinie rodziców

Lekcje etyki w szkołach publicznych...	Religijność rodzica				
	Głęboko wierzący/a	Wierzący/a	Ani wierzący/a, ani niewierzący/a	Raczej niewierzący/a	Zdecydowanie niewierzący/a
powinny być obowiązkowe dla wszystkich uczniów	17%	24%	37%	39%	54%
powinny być obowiązkowe, ale tylko dla niechodzących na religię	6%	8%	0%	6%	2%
powinny być dla chętnych, którzy nie chodzą na religię	0%	3%	3%	0%	2%
powinny być dla chętnych, ale bez względu na to, czy chodzą na religię, czy nie	69%	63%	60%	56%	38%
należy w ogóle zlikwidować lekcje etyki w szkołach publicznych	6%	0%	0%	0%	3%
nie wiem	3%	2%	0%	0%	1%
Ogółem	100%	100%	100%	100%	100%

Lekcje etyki w szkołach publicznych...	Sympatie polityczne rodzica (z uwagi na kwestie światopoglądowe)				
	Lewica	Centrum	Prawica	Apolityczność	Trudno powiedzieć
powinny być obowiązkowe dla wszystkich uczniów	58%	35%	11%	37%	21%
powinny być obowiązkowe, ale tylko dla niechodzących na religię	0%	4%	16%	3%	9%
powinny być dla chętnych, którzy nie chodzą na religię	2%	4%	0%	1%	2%
powinny być dla chętnych, ale bez względu na to, czy chodzą na religię, czy nie	38%	55%	63%	54%	64%
należy w ogóle zlikwidować lekcje etyki w szkołach publicznych	1%	0%	5%	3%	4%
nie wiem	0%	2%	5%	1%	0%
Ogółem	100%	100%	100%	100%	100%

Lekcje religii w szkołach publicznych

Uczęszczanie na lekcje religii

W badanej grupie znalazło się 134 rodziców (47%), których dziecko uczęszcza na lekcje religii oraz 148 rodziców (52%), którzy nie biorą udziału w takich lekcjach. W przypadku uczniów 68 z nich (64%) chodzi na religię. Nie chodzi 36 osób (34%).

Tabela 24. Uczęszczanie na lekcje religii – deklaracje rodziców i uczniów

Uczęszczanie na lekcje religii w szkole lub pozaszkolnym punkcie nauczania religii\ katechetycznym?	Deklaracje rodziców		Deklaracje uczniów	
	N	%	N	%
Uczęszcza na religię	134	47%	68	64%
Nie uczęszcza na religię	148	52%	36	34%
Odmowa	2	1%	2	2%
Ogółem	284	100%	106	100%

Jeżeli chodzi o deklaracje badanych uczniów, którzy chodzą na religię, to zdecydowana większość z nich (88%) uczestniczy w katechezach rzymskokatolickich w swojej szkole, z uczniami swojej klasy. Pozostali biorą udział w lekcjach religii w pozaszkolnych punktach nauczania religii (katechetycznych) (10%), a tylko pojedyncze osoby w zespole międzyklasowym w swojej szkole lub zespole międzyszkolnym w innej szkole.

W badanej grupie uczniów, którzy nie uczęszczają na lekcje religii, znalazło się najwięcej uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

Tylko 20% rodziców i 18% uczniów deklaroowało, że lekcje religii w szkołach ich dzieci umiejscowione są na pierwszej lub ostatniej lekcji. Pozostali zwykle twierdzili, że religia odbywa się w środku lekcji lub o różnych porach.

Na których godzinach odbywają się lekcje religii rzymskokatolickiej w klasie ucznia?	Opinie rodziców		Opinie uczniów	
	N	%	N	%
Na pierwszej lub ostatniej lekcji	57	20%	18	17%
W środku lekcji	113	40%	35	33%
Różnie	104	37%	52	49%
Nie wiem/odmowa	10	4%	1	1%
Ogółem	284	100%	106	100%

O umiejscowienie religii na początku lub pod koniec lekcji najczęściej zadbane w szkołach podstawowych oraz szkołach zlokalizowanych w dużych miastach.

[illegible]

Opieka nad uczniami nieuczestniczącymi w lekcjach religii

Rodziców, których dzieci nie uczęszczają na lekcje religii zapytano, co zwykle ich dziecko robi wtedy, gdy inni uczniowie są na lekcjach religii.

Rodzice wskazywali na różne miejsca, w których przebywa wtedy ich dziecko. Najczęściej deklarowali, że dziecko jest w świetlicy (42%), bibliotece (37%), przychodzi później do szkoły lub wcześniej z niej wychodzi. Często pojawiała się jednak informacja o korytarzu szkolnym – stwierdziło tak 19% rodziców i aż 33% uczniów. Zastanawia stosunkowo częste wskazywanie przez uczniów na wychodzenie na czas lekcji religii ze szkoły (36%).

Tabela. 29 Opieka szkoły nad uczniami, którzy nie uczestniczą w lekcjach religii

Co zwykle robi uczeń wtedy, gdy inni uczniowie są na lekcjach religii w klasie?	Opinie rodziców			Opinie uczniów (16 lat i więcej)		
	N	Procent odpowiedzi	Procent obserwacji	N	Procent odpowiedzi	Procent obserwacji
Przebywa w świetlicy	70	22%	42%	6	7%	14%
Przebywa w bibliotece	62	20%	37%	18	20%	43%
Przychodzi później do szkoły	45	14%	27%	13	15%	31%
Wychodzi wcześniej ze szkoły	35	11%	21%	17	19%	40%
Przebywa na korytarzu	31	10%	19%	14	16%	33%
Uczestniczy w lekcji etyki lub religii mniejszościowej	17	5%	10%	1	1%	2%
Wychodzi na czas religii ze szkoły	13	4%	8%	15	17%	36%
Przebywa na boisku lub sali gimnastycznej	11	3%	7%	1	1%	2%
Jest pod opieką szkolnego pedagoga, dyrektorki, innego nauczyciela, swojego wychowawcy, woźnej	11	3%	7%	-	-	-
Jest na dodatkowych zajęciach (polski, muzyka, szachy, historia sztuki), sala komputerowa	9	3%	5%	2	2%	5%
Chodzi na lekcje do klasy równoległej (nie uczestniczy w tych lekcjach)	5	2%	3%	-	-	-

Co zwykle robi uczeń wtedy, gdy inni uczniowie są na lekcjach religii w klasie?	Opinie rodziców			Opinie uczniów (16 lat i więcej)		
	N	Procent odpowiedzi	Procent obserwacji	N	Procent odpowiedzi	Procent obserwacji
Zostaje na lekcji religii, ale nie uczestniczy w niej	4	1%	2%	-	-	-
Bierze udział w lekcji religii	3	1%	2%	-	-	-
Spędza czas ze swoim rodzicem	1	0,3%	1%	-	-	-
„Robi co chce”	-	-	-	1	1%	2%
Razem	317	100%	190%	88	100%	210

Powody rezygnacji z uczęszczania na lekcje religii

Pięcioro rodziców (2%), którzy wcześniej zdecydowali, że ich dziecko będzie uczestniczyło w lekcjach religii, już w trakcie roku szkolnego zmieniło zdanie i zrezygnowało z posyłania na nie dziecka. W trzech przypadkach stwierdzono, że powodem podjęcia takiej decyzji był krytyczny stosunek rodzica do zachowania katechety/katechetki. Dwoje rodziców poprzestało na enigmatycznym wyjaśnieniu swojej decyzji słowami o „niewłaściwym zachowaniu” księdza i zakonnicy prowadzących katechezy. Trzeci z rodziców wyjaśnił, że powodem były przekazywane przez katechetkę treści, które – jego zdaniem – wywoływały lęki u dziecka.

» *Zainteresowałam się bliżej czego się tam ‘uczy’ i bardzo mi się to nie spodobało! Katechetka opowiadała o ogniach piekielnych i córka bała się zasnąć. (R)*

Pięcioro uczniów, którzy zadeklarowali, że w trakcie roku szkolnego przestali uczęszczać na lekcje religii, zapytano, dlaczego zdecydowali się na taki krok. Troje z nich powołało się na światopogląd ateistyczny, a dwoje na niezadowolenie z lekcji religii – narzekali na „nudę” i „poczucie marnowania czasu”.

» *Ponieważ w końcu ukończyłam 18 lat i nie musiałam prosić mamy o wypisanie mnie na jej prośbę, a poza tym dowiedziałam się, że mogę wypisać się z religii i nie uczęszczać na etykę, więc musiałam skorzystać z tej okazji! Jestem niewierząca. (R)*

Rodziców dopytano, czy mieli jakieś trudności, gdy „wypisywali” dziecko z lekcji religii. Dwoje zgłosiło takowe ze strony nauczyciela i szkolnego katechety.

Matka dziecka raportowała, że katechetka uznała za stosowne, wskazywać tego ucznia innym dzieciom jako przykład osoby grzesznej, która odwróciła się od Boga. Takie zjawisko piętnowania dziecka za decyzję jego rodziców, to przykład szczególnie rażącej dyskryminacji dziecka ze względu na wyznawaną lub nie religię.

- » *Katechetka zaczęła się czepiać mojej córki na korytarzu, wstawiała nieobecność, musiałam interweniować u dyrekcji i wręcz nakrzyczeć na katechetkę oraz postraszyć kuratorium; czepiała się córki i mówiła o niej na lekcji innym dzieciom, pokazując jako osobę grzeszną, która odwróciła się od Boga. (R)*

Sygnalizowano także, że prośba „wypisania” dziecka z lekcji religii, uruchamiała argumentację wskazującą na korzyści z uczestnictwa w takich lekcjach religii, z uwagi na wliczanie oceny do średniej.

- » *Ocena z religii jest wliczana do średniej. Wmawiano mi, że dziecko będzie miało problem z zaliczeniem roku (!). (R)*

Powody rezygnacji z zapisania ucznia na lekcje religii

Rodziców, których dzieci nie uczęszczały na lekcje religii od początku roku szkolnego (143 osoby – 50% badanej grupy), zapytano, dlaczego ich dziecko nie bierze udziału w takich lekcjach. Podobne pytanie zadano uczniom, którzy nie chodzą na religię. W odpowiedziach najczęściej odwoływano się do światopoglądu rodziców/rodziny lub ucznia („niewierzący”, „ateista”, „agnostyk”).

- » *Nie uczęszczę na lekcje religii, ponieważ siostra, która prowadzi zajęcia jest bardzo religijna, a ja, jako ateistka, nie czuję się najlepiej na takich lekcjach. (U)*
- » *Nie jestem wierzącym. Nie jestem zainteresowany religią i jestem przeciwnikiem lekcji religii w szkołach publicznych. (U)*

Niekiedy rodzice formułowali opinie, którymi uzasadniali swoją decyzję o nieuczestniczeniu dziecka w lekcjach religii. Rodzice częściej (uczniowie nieco rzadziej) formułowali także krytyczne opinie na temat samej istoty religii (np. „banialuki”, „bajeczki”) oraz wskazywali na jej negatywny wpływ na dziecko. Wpływ ten opisywali, na przykład jako manipulację wywołującą u dziecka lęki i inne szkody psychiczne, a także budowanie postaw nietolerancji, rasizmu, zakłamania. Powoływano się także na prawo rodziców „do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami” (art. 48.1 Konstytucji RP).

- » *Bo nie pozwolę, by nabijano mu głowę banialukami i straszono ogniem piekielnym za to, że pochodzi ze związku nieusankcjonowanego przez ich Kościół. Bo uczę go szacunku do innych wierzeń, do innych ludzi, do całego świata... (R)*

- » *Bo uważam je za szkodliwe dla dziecka, szerzące ksenofobię, rasizm i hipokryzję (R)*
- » *Bo religia jest niepotrzebna, to zwykła indoktrynacja, co już syn wie. To nie jest religia, tylko „religia katolicka”. Strata czasu.(R)*
- » *Nie uczęszcza bowiem, nie chcę by indoktrynowano je wymyślonymi bajeczkami nie mającymi żadnego związku z, tzw. „historycznymi wydarzeniami”. (R)*
- » *Jest to przedmiot szkodliwy, dzielący dzieci na lepsze i gorsze, przekazujący treści niezgodne z innymi przedmiotami w szkole. Nauczyciele religii pozostają bez kontroli dyrektora placówki i mogą praktycznie robić, co chcą. (R)*
- » *Nie ma takiej potrzeby – przedmiot ten uważam za szkodliwy dla młodego człowieka. (R)*
- » *Uważam, że na lekcjach religii wpajane są błędne wartości, przekazywany jest błędny obraz rzeczywistości (potępienie homoseksualizmu, in vitro, eutanazji, itd. Lista jest długa). (U)*
- » *Nie będę słuchać bajek i antynaukowych bzdur. (U)*
- » *Ponieważ pleśnieje od niej rozum. (U)*
- » *Gdybym była osobą wierzącą, to i tak nie posyłałabym dzieci na lekcje religii w szkole, bo z tego co obserwuję, mogą one tylko wyrządzać dzieciom krzywdę w rozwoju duchowym, religijnym i społecznym. (K)*

Przy okazji formułowania krytycznych opinii o religii, wskazywano równocześnie na wartość zajęć przedstawiających uczniom różne religie świata.

- » *Ponieważ jest to indoktrynacja religii katolickiej. Nie religioznawstwo. Nie ma wyboru religii. Nie filozofia. Nie nauka. Zabobonów i guseł moje dziecko uczyć się nie musi, a już na pewno nie powinno być na nie miejsca w szkole – placówce naukowej. (R)*
- » *Ponieważ są to lekcje religii katolickiej, a nie wiedza o religiach w ogóle. Jestem ateistką i tak wychowałam swoje dzieci. (R)*
- » *Lekcje religii dotyczą wyłącznie religii katolickiej, mi zależy na nauce o innych religiach, a także na podstawach filozofii oraz elementów kulturoznawstwa. Lekcje religii mogłyby być ciekawe, jednak niestety osoby prowadzące nie nadają się. (U)*
- » *Nie podoba mi się, że na lekcjach omawiana jest tylko jedna religia, która mnie nie interesuje. (U)*
- » *Ponieważ uczy się na nich wyłącznie katolicyzmu. (U)*

Rodzice niekiedy powoływali się na zasadę świeckości szkoły i podkreślali, że lekcje religii nie powinny odbywać się w szkole.

- » *Jestem ateistką. Poza tym dwie godziny religii tygodniowo, to zmarnowany czas (tak samo, jak np. więcej niż jedna godzina w-fu). A także zabiera to wolność wyznania, świeckość placówki szkolnej oraz wolność osobistą uczniów. (R)*
- » *Uważam, że to czego uczą na lekcjach jest zupełnie niepotrzebne. Każdy wyznaje swoją wiarę w sposób jaki chce, a w szkole zostajemy zmuszeni do pokazywania tego tak, jak chce tego nauczyciel. Nie mówiąc o kartkówkach z religii! (R)*
- » *Bo religia w szkole jako przedmiot to bzdura. Jak ocenić religię, nijak. Denerwuje to, że nudne lekcje religii są dwie a historii czy geografii jedna, że ocenia się pobożność i w dodatku wlicza do średniej... (R)*

Niektórzy rodzice sugerowali, że szkoła nie jest odpowiednim miejscem do prowadzenia lekcji religii.

- » *Zastanawiam się, czemu służyć ma ta „kulturowa” religia w szkole. Chrześcijaństwo to [nie] nauczanie się modlitw na pamięć, tylko prawdziwe zaufanie Jezusowi, naszemu Panu i Zbawicielowi. Człowiek jako grzeszny potrzebuje wybawienia, które jest tylko z łaski, gdy oddamy życie Chrystusowi. (K)*
- » *Uważam, że to powinny być spotkania o charakterze informacyjnym i jednocześnie kulturalnym. Dziecko powinno mieć bodziec, który by powodował, że chce tę religię. (R)*
- » *Etyka czy religia to w sumie jedno i to samo. Mówienie ludziom (dzieciom), jak się mają zachowywać, co robić lub czego nie robić. Jedno i drugie powinno się odbywać poza szkołą. Kwestia kształtowania osobowości dziecka jest odpowiedzialnością rodziców. (K)*

Uczniowie z kolei, często podnosili kwestię jakości nauczania religii – w miarę często twierdzili, że lekcje są nudne, nieciekawe.

- » *Na religię chodziłam przez ostatnich 9 lat i mam wrażenie, że wszystko jest tylko powtarzane. Ksiądz nie rozwija tematu w żaden sposób – to dość nudne. (U)*
- » *Ponieważ nic nie wnoszą w moją edukację, a materiał jest ten sam co w podstawówce i gimnazjum. (U)*
- » *Myślę, że zmiana materiału jaki byłby uczony na lekcjach z religii jest potrzebna. Człowiek powinien uczyć się szacunku do drugiego człowieka. (K)*

Uczniowie narzekali też na katechetów i katechetki.

- » *Jestem agnostykiem. Ponadto lekcje religii prowadzi agresywny ksiądz, który podczas pierwszej lekcji, na którą udałem się z ciekawości, wyrzucił mnie siłą*

z klasy za próbę rozmowy o jego oskarżeniach wobec ateistów („ci ludzie nie mają celu w życiu”). (U)

- » Ponieważ katechetka była fanatyczką religijną przez co, czułam się niekomfortowo na jej lekcjach. (U)

Tabela 30. Powody rezygnacji z uczęszczania ucznia na lekcje religii

Powody rezygnacji z uczęszczania dziecka na lekcje religii	Deklaracje rodziców			Deklaracje uczniów		
	N	Procent odpowiedzi	Procent obserwacji	N	Procent odpowiedzi	Procent obserwacji
Deklaracja: niewierzący, ateista, agnostyk	77	48%	53%	20	54%	63%
Krytyczne opinie o religii oraz skutkach jej nauczania (brak normalności, ryzyko szkód psychicznych, straszenie dzieci, indoktrynacja, szkodliwość, fałszywe, ograniczająca, manipulacja umysłem, bajki, nauczanie sprzeczne z nauką)	23	14%	16%	3	8%	9%
Brak możliwości uczestnictwa w lekcjach religii wyznania dziecka w szkole/dziecko uczęszcza do szkołyki niedzielnej/dziecko jest innego wyznania	14	9%	10%	-	-	-
Brak wyjaśnienia powodu rezygnacji	11	7%	8%	-	-	-
lekcje nieciekawe, nudne, niski poziom nauczania	11	7%	8%	7	19%	22%
Decyzja dziecka/ brak potrzeby, chęci	15	9%	10%	-	-	-
Krytyczny stosunek do nauczania religii w szkole/ szkoła nie jest miejscem kultu religijnego/ szkoła powinna być świecka	8	5%	6%	2	5%	6%
Zniechęcenie zachowaniem/postawą katechety, nauką Kościoła rzymskokatolickiego	3	2%	2%	3	8%	9%
Korzyść ucznia w postaci okienek w planie lekcji	-	-	-	2	5%	6%
Ogółem	162	100%	113%	37	100%	116%

Deklaracja chęci uczestnictwa ucznia w lekcjach religii – oświadczenia woli
 206 rodziców, których dzieci uczęszczały na lekcje religii oraz były uczniami przynajmniej drugich klas (wyłączono 78 rodziców uczniów klas pierwszych), zapytano, czy we wcześniejszych latach w szkole, do której uczęszcza aktualnie ich dziecko, składali pisemnie lub ustnie deklaracje dotyczące chodzenia lub nie na lekcje religii. 67% rodziców (137) stwierdziło, że składali takie deklaracje. 24% nie składało, a 9% nie pamiętało, czy składało.

Rodziców zapytano także, czy deklaracje takie składali w roku szkolnym 2014/2015. Ponad połowa rodziców (54%) potwierdziła składanie takich oświadczeń woli.

Tabela 31. Składanie oświadczeń woli – deklaracje rodziców

Składanie oświadczeń woli	2013/2014		2014/2015	
	N	%	N	%
Tak	137	67%	152	54%
Nie	49	24%	103	36%
Nie pamiętam	19	9%	27	10%
Odmowa	1	0,5%	2	1%
Ogółem	206	100%	284	100%
Systemowe braki danych	78	-		
Ogółem	284	-		

Następnie osoby, które pamiętały, że składały oświadczenia dopytano, w jakiej formie składali oświadczenia, tak w roku szkolnym 2013/14, jak i rok później w 2014/15.

W deklaracjach rodziców, którzy pamiętają składane przez siebie oświadczenia, zastanawia wskazanie na niezgodne z prawem praktyki pisemnego oświadczenia, że chcą by ich dziecko nie uczestniczyło w lekcjach religii. Co więcej udział tych oświadczeń nieznacznie wzrósł w roku szkolnym 2014/15. Może to mieć związek w wprowadzeniem w życie zmian w zakresie zasad organizacji lekcji religii i etyki.

Rodziców dopytano także, czy w roku szkolnym 2014/15 mieli jakieś trudności związane z oświadczeniami (złożeniem lub nieskładaniem oświadczenia). 18 rodziców (6%) przyznało, że takowe wystąpiły.

Tabela 32. Typ oświadczeń woli składanych w szkołach – deklaracje rodziców

Składanie oświadczeń woli	2013/2014 N=137	2014/2015 N=152
	Procent obserwacji	Procent obserwacji
Tylko ustne zgłoszenie, że chcę, by dziecko uczestniczyło w lekcjach religii	5%	3%
Tylko ustne zgłoszenie, że chcę, by dziecko nie uczestniczyło w lekcjach religii	5%	7%
Pisemne zgłoszenie, że chcę, by dziecko uczestniczyło w lekcjach religii	34%	36%
Pisemne zgłoszenie, że chcę, by dziecko nie uczestniczyło w lekcjach religii	49%	53%
Nie pamiętam	7%	2%
Odmowa	1%	1%

134 rodziców, którzy złożyli pisemne oświadczenia w roku szkolnym 2014/15 dopytano, jaką formę miało to oświadczenie. 81% z tej grupy (108 osób) przyznało, że oświadczenie było osobnym drukiem dla jednego ucznia. Taką formę powinno mieć oświadczenie woli zgodnie z obowiązującymi regulacjami.

Kilkunastu rodziców zasygnalizowało natomiast, że oświadczenia zbierane w ich szkołach miały inną, niezgodną z prawem formę. 9% rodziców z tej grupy (12 osób) twierdziło, że oświadczenie nie było osobne, ale wchodziło w skład zbiorczego dokumentu przygotowanego dla wielu uczniów – była to zbiorcza lista zawierająca nazwiska uczniów całej klasy, na której rodzic miał możliwość wyboru opcji zgoda lub odmowa udziału w lekcji religii. 5% rodziców (6 osób) twierdziło, że ich oświadczenie także nie było osobnym dokumentem, ale wchodziło w skład innego dokumentu (np. karty zgłoszenia jednego ucznia do szkoły).

Tabela 33. Forma oświadczenia – deklaracje rodziców.

Forma oświadczenia złożonego w szkole w roku szkolnym 2014\15	N	%
Oddzielnym dokumentem\drukem (osobny dokument dla jednego ucznia)	108	81%
Wchodziło w skład innego dokumentu (np. karty zgłoszenia jednego ucznia do szkoły)	6	4%
Wchodziło w skład dokumentu dla wielu uczniów (lista uczniów z możliwością wyboru – zgoda lub odmowa udziału w lekcji religii)	12	9%
Nie pamiętam	8	6%
Ogółem	134	100%

134 rodziców dopytano także, czy oświadczenie lub jego wzór otrzymali w szkole, czy też musieli sami je sobie przygotować. Większość (78%) przyznało, że oświadczenie lub jego wzór otrzymało w szkole. Co dziesiąty rodzic z tej grupy (10%) musiał sam przygotować sobie oświadczenie. 7% wypełniło przedstawioną w szkole zbiorczą listę z nazwiskami uczniów.

Tabela 34. Forma oświadczenia – deklaracje rodziców.

Forma oświadczenia złożonego w szkole w roku szkolnym 2014\15	N	%
Otrzymał(a)m wzór oświadczenia lub oświadczenie do wypełnienia	105	78%
Musiał(a)m sam(a) przygotować oświadczenie (np. szukając wzoru w Internecie)	14	10%
Przedstawiono gotową listę z nazwiskami uczniów do podpisu przez rodziców	10	7%
Nie pamiętam	5	4%
Ogółem	134	100%

Świadectwo ukończenia szkoły

Grupę 61 rodziców, którzy wypełniali ankietę już po zakończeniu roku szkolnego 2014/15 zapytano, co wpisano na świadectwie ich dziecka w polu religia\etyka.

Najczęściej (38%) deklarowano, że wpisano ocenę bez jakiegokolwiek dodatkowej adnotacji (kresiek, wykreśleń, dopisków) sugerujących z jakiego przedmiotu to ocena, co spełnia obowiązujące w tym zakresie regulacje.

Często na świadectwach oceny wpisywano jednak w taki sposób, który umożliwiał identyfikację, czy ocenę wystawiono z etyki czy religii, co stanowi praktykę rażąco niezgodną z obowiązującym prawem. 14 osób twierdziło, że na świadectwie znalazła się adnotacja, że ocena dotyczy religii, a 1 osoba, że ocena dotyczy etyki. 2 osoby twierdziły, że słowo etyka zostało przekreślone.

Tabela 35. Wpisywanie ocen na świadectwie szkolnym ucznia – deklaracje rodziców

Zawartość pola etyka/religia na świadectwie ucznia (2014/15)	N	%
Tylko ocena (bez żadnych adnotacji, kresiek, wykreśleń)	23	38%
Ocena z adnotacją, że to ocena z religii	14	23%
Ocena z adnotacją, że to ocena z etyki	1	2%
Ocena i przekreślone słowo etyka	2	3%
Brak oceny w polu religia\etyka	12	20%
Nie wiem	9	15%
Ogółem	61	100%

Dyskryminacja mniejszości wyznaniowych i światopoglądowych

Tych rodziców, którzy zadeklarowali, że nie są członkami Kościoła rzymskokatolickiego zapytano, czy ich dziecko doświadcza lub doświadczało w szkole w roku szkolnym 2014/15 jakichś nieprzyjemności w związku z tym, że nie należy do tego Kościoła. Podobne pytanie zadano uczniom.

Aż 35% respondentów z grupy rodziców oraz 37% spośród uczniów odpowiedziało twierdząco. 54% rodziców i 59% uczniów stwierdziło, że nie doświadcza takich nieprzyjemności.

Tabela 36. Doświadczanie nieprzyjemności w szkole (2014/15) w związku z tym, że uczeń nie należy do Kościoła rzymskokatolickiego?

Doświadczanie w szkole (2014/15) nieprzyjemności w związku z tym, że uczeń nie należy do Kościoła rzymskokatolickiego?	Opinie rodziców		Opinie uczniów	
	N	%	N	%
Tak	63	35%	17	37%
Nie	98	54%	27	59%
Nie wiem	20	11%	2	4%
Ogółem	181	100%	46	100%

Zapytano też, czy uczeń doświadczał w szkole nieprzyjemności w związku z tym, że nie uczestniczy w lekcjach religii rzymskokatolickiej. W przypadku rodziców 34% z nich stwierdziło, że ich dziecko doświadczało w szkole nieprzyjemności z tego tytułu. Natomiast wśród uczniów (16-letnich i starszych) twierdząco odpowiedziało na to pytanie 22% respondentów.

Tabela 37. Doświadczanie w szkole nieprzyjemności w związku z tym, że uczeń nie uczestniczy w lekcjach religii rzymskokatolickiej?

Doświadczanie w szkole (2014/15) nieprzyjemności w związku z tym, że uczeń nie uczestniczy w lekcjach religii rzymskokatolickiej?	Opinie rodziców		Opinie uczniów	
	N	%	N	%
Tak	57	34%	10	22%
Nie	92	55%	35	78%
Nie wiem	18	11%	-	-
Ogółem	167	100%	45	100%

Rodziców – przedstawicieli mniejszości wyznaniowych oraz światopoglądowych – zapytano, z czyjej strony ich dziecko doświadczało nieprzyjemności w związku z tym, że nie uczestniczy w lekcjach religii rzymskokatolickiej. Podobne pytanie zadano uczniom.

W odpowiedzi najczęściej wskazywano na innych uczniów (tak stwierdziło 68% rodziców) oraz katechetów/katechetki rzymskokatolickich (opinia 42% rodziców).

W przypadku uczniów, na nieprzyjemności skarżyło się 13 osób. Najwięcej narzekało na nieprzyjemności ze strony wychowawcy klasy, katechety oraz innych uczniów.

Tabela 38. Doświadczenie w szkole nieprzyjemności w związku z tym, że uczeń nie uczestniczy w lekcjach religii rzymskokatolickiej?

Z czyjej strony uczeń doświadczał nieprzyjemności	Opinie rodziców		Opinie uczniów	
	N	Procent obserwacji	N	Procent obserwacji
Inni uczniowie	39	68%	3	30%
Katecheta rzymskokatolicki (ksiądz, siostra zakonna, katecheta świecki)	24	42%	3	30%
Rodzic/rodzice innych uczniów	16	28%	1	10%
Inny nauczyciel	13	23%	1	10%
Wychowawca klasy	9	16%	4	40%
Przedstawiciel dyrekcji	6	11%	1	10%
Inny pracownik szkoły (spoza grona pedagogicznego)	3	5%	-	-
Pedagog lub psycholog szkolny	2	4%	-	-
Pracownik administracyjny szkoły	2	4%	-	-
Odmowa	1	2%	-	-
Ogółem	115	202%	13	130%

Nieprzyjemności ze strony innych uczniów

Jak zaznaczono powyżej, rodzice deklarowali, że ich dzieci najczęściej doświadczały nieprzyjemności ze strony innych uczniów. Zazwyczaj dochodziło do agresji słownej, która polegała na „dogadywaniu”, „nękaniu słownym”, „wyzywaniu” oraz próbach „nawracania” tych uczniów, którzy nie chodzili na religię.

- » *Dokuczanie, np. za to że dziecko nie znało słów kościelnych pieśni wykonywanych podczas szkolnego apelu, na którym musiały być obecne wszystkie dzieci. (R)*

- » *Dokuczanie, powtarzanie niemiłych uwag katechetki. Ale też zazdrość, że nie musi brać udziału w nudnych lekcjach religii. (R)*

W połowie takich przypadków agresja słowna miała zabarwienie teologiczne – uczniowie grozili piekłem, diabłem, szatanem. Nazywali także uczniów, którzy nie chodzą na religię „satanistami”, „bezbożnikami”, „ateuszami”.

- » *Dokuczanie słowne, bardzo krzywdzące, m.in. grożenie piekłem. (R)*
- » *Dzieci mówiły, że córka pójdzie do piekła, bo nie chodzi na religię, że nie dostanie prezentów pod choinkę, itp. (R)*
- » *Dzieci mówiły, że pójdzie do piekła. (R)*
- » *Dzieci nieuczęszczające na religię były nazywane przez kolegów „satanistami”; w czasie rekolekcji teoretycznie zorganizowano obowiązkowe warsztaty „świeckie”, ale były one prowadzone przez osoby związane z KRK [Kościołem rzymskokatolickim] i nacechowane ideologicznie. (R)*
- » *Inne dzieci wyzywały moje dziecko od bezbożników, ateuszy. (R)*
- » *Na posądzeniu mnie o satanizm. (U)*

Niektórzy odmawiali takim uczniom „prawa do życia”, uznawali je za „głupie”, „niekochające Boga”, „złe”.

- » *Kolega córki powiedział (przy innych dzieciach), że ona w ogóle nie powinna żyć, bo nie wierzy w boga (pisownia celowa) [zachowano pisownię respondenta]. (R)*

Uczniowie sygnalizowali też, że powszechny jest brak wiedzy na temat innych religii, co wywołuje ciekawość i prowokuje do zadawania pytań. Niekiedy naiwność tych pytań bywa powodem zakłopotania uczniów – przedstawicieli innych wyznań.

- » *Ludzie nie wiedzą, że istnieją też inne wyznania, które czczą tego samego Boga, co wyznawcy rzymskokatoliccy, dlatego najczęściej padają pytania „a święta obchodzicie?”, „a wierzysz w Boga?”, „a wierzysz w Jezusa?”, itd. (U)*

Nieprzyjemności ze strony rodziców innych uczniów

Zdarzały się też nieprzyjemności, których doświadczano pośrednio lub bezpośrednio ze strony rodziców innych uczniów. Zazwyczaj były to próby izolowania swoich dzieci od dzieci niechodzących na religię, a także unikanie kontaktu z rodzicem takiego dziecka.

- » *Dwie matki nie odzywają się do mnie i do dziecka po tym jak się dowiedziały. (R)*
- » *Pewni rodzice ograniczyli kontakt swojego dziecka z naszym i z nami. (R)*
- » *Zakaz rozmowy ze mną przez jednego z rodziców. (U)*

- » *Rodzic powiedział swojemu dziecku, aby nie bawiło się z moim synem, bo nie chodzi na religię. (R)*
- » *Uważa się ateistów za gorszych, za grzeszników, za ludzi drugiej kategorii. Niektóre dzieci nie rozmawiają w ogóle z moją córką, tylko dlatego, że jest, jak twierdzą, „bezbożna paskuda”. (R)*
- » *Zabraniały się przyjaźnić z moim dzieckiem. (R)*

Czasami rodzice innych uczniów dawali wyraz własnej dezaprobaty dla decyzji nieposyłania dziecka na lekcje religii, na przykład poprzez jej komentowanie czy negatywne opiniowanie.

Rodzice także wyrażali swój brak zrozumienia i aprobaty dla takich decyzji. (R)

- » *Rodzice mówili, że to вина rodzica, który nie puszcza na religię, że dziecko jest dyskryminowane. (R)*
- » *Nie tyle nieprzyjemności, ile brednie jednej z matek, że dziecko wypisane z religii zaraz będzie chciało się z matematyki wypisać;. (R)*
- » *Niepytany o zdanie rodzic innego dziecka wyraził swoją opinię, że „religia by mu nie zaszkodziła, a po komunii może nie chodzić”... (R)*
- » *Ze słów uczniów wynika, że na temat niechodzących na religię rozmawiali z własnymi rodzicami, którzy dzielają, a więc potwierdzają i wzmacniają niewłaściwe zachowania swych dzieci. (R)*
- » *Złośliwe uwagi dotyczące wychowania „bez Boga”. (R)*

Nieprzyjemności ze strony pracowników szkoły – wychowawcy klasy, nauczycieli, przedstawicieli dyrekcji

Jak zaznaczono powyżej, zdarzały się także sytuacje, w których rodzice lub ich nieuczęszczające na lekcje religii dzieci doświadczali nieprzyjemności ze strony pracowników szkoły.

Uczniowie twierdzili, że nauczyciele „nawracali je”, moralizowali i pouczali. Narzekali także na komentowanie ich decyzji o rezygnacji z uczestnictwa w lekcjach religii, a niekiedy także na wywieranie na nich w tej sprawie presji (niekiedy z wykorzystaniem kategorii teologicznych religii dominującej).

- » *Moja mama została zapytana przez wychowawczynię o to, czy wie, że podpisuje deklarację (podpisywała zgodę na uczęszczanie w lekcjach etyki) cytując „odwrócenia się od boga” (było to sugestywne), dopytywała mnie, czy prze-myślałam to. [zachowano pisownię respondenta] (U)*
- » *Wypytywanie dziecka, dlaczego nie chodzi na religię, sugerowanie że nie powinna dostać prezentu pod choinkę. (R)*
- » *Wypominanie mojej córce, że jest ateistką. (R)*
- » *„Nawracanie” na jedynie słuszną wiarę. (R)*

- » *Najpierw nie mogłam sama wypisać się z religii, mimo że ukończyłam 18 lat i musiała przyjść moja mama, wypisać deklarację, po czym ja musiałam ją podpisać. Dyrekcja wypytywała mnie o powody tej decyzji i patrzono na mnie z pogardą. (U)*

Rodzice i uczniowie kilkakrotnie skarżyli się, że nauczyciele pozwalali sobie także na „wyszydzanie”, „piętnowanie” oraz gorsze traktowanie ucznia z uwagi na fakt, że jest ateistą, nie chodzi do kościoła lub nie uczęszcza na lekcje religii.

- » *Szykanowanie, że uczniowie niewierzący nie mogą dobrze interpretować lektur. (U)*
- » *Na pytanie córki o uroczystości odbywające się w kościele (nie wiedziała czy dla dzieci niechodzących na religię są obowiązkowe) usłyszała wzgardliwą odpowiedź: „A co, boisz się krzyża?”. (R)*
- » *Jestem dyskryminowana ze względu na to, że chodzę na lekcje etyki, co jest wg wychowawczyni „odwróceniem się od boga”. Swoje religijne poglądy wpycha na siłę. [zachowano pisownię respondenta] (U)*
- » *Na ognisku szkolnym nauczyciel zakazał mojemu dziecku jeść kielbasę, bo powiedział, że jest post i musi uszanować poglądy innych. Nasze poglądy nie zostały uszanowane. (R)*
- » *Inne traktowanie mojego dziecka. Zawsze ostatnie, zawsze na końcu (R).*

Zdarzały się sytuacje, kiedy nauczyciel, mimo próśb rodzica, nie chciał zrezygnować z wprowadzania do programu nauczania treści religijnych.

- » *Prosiłam o przekazywanie treści [zgodnie] ze stanem faktycznym, natomiast nauczycielka upierała się, że ona kocha Jezusa i nie umie inaczej prowadzić lekcji w grudniu, nastawiała również inne dzieci przeciwko córce, jako kogoś gorszego, bo nie wierzy... (R)*

Zgłaszano także problemy związane z wstawianiem nieobecności na lekcji religii uczniom, którzy nie byli zgłoszeni do uczestnictwa w tych lekcjach i nie uczęszczali na nie. Celowa i świadoma praktyka wpisywania nieobecności takim uczniom na lekcjach ponadobowiązkowych, niejako „za karę”, to przykład przekroczenia kompetencji władz szkolnych.

- » *Na lekcjach religii były wystawiane nieobecności – zarządzenie dyrekcji.(R)*
- » *Wpisywanie nieobecności na lekcji nieobowiązkowej [przez katechetę rzymskokatolickiego].(R)*

Sygnalizowano także, że nauczyciele oczekują, że uczeń niechodzący na religię, napisze oświadczenie o niechodzeniu na religię.

- » *Problemy z „niechodzeniem na religię” wymaganie oświadczenia o „niechodzeniu” na religię. (U)*

Raportowano, że interwencje rodziców w szkole bywały także związane z brakiem opieki szkoły nad uczniami, którzy nie uczestniczą w lekcjach religii, choć podczas „okienek” powinni taką opiekę mieć zapewnioną.

- » *Wypraszenie ucznia z biblioteki, gdzie próbował spędzić godzinę, podczas której jego klasa miała lekcje religii. (R)*
- » *„Awantury” z panią z biblioteki, gdy próbował tam spędzać czas, podczas którego inni byli na religii. Wypraszenie z biblioteki, mimo tego że dziecko było nad wyraz spokojne, komentarze, że nie powinien tu być... Skończyło się na mojej interwencji. (R)*

Nieprzyjemności ze strony katechety rzymskokatolickiego

Rodzice i uczniowie twierdzili także, że doświadczali nieprzyjemności ze strony katechetów i katechetek rzymskokatolickich.

Rodzice narzekali, że katecheci nie szanują ich decyzji o nieuczestniczeniu dziecka w lekcjach religii i podejmują próby zmiany tej decyzji, które opisywano jako „nawracanie”, „uporczywe nakłanianie”, „nagabywanie”. Twierdzono, że katecheci podejmowali je nie tylko wobec rodzica, ale także ucznia.

- » *[Miało miejsce] „nawracanie” na jedynie słuszną wiarę. (R)*
- » *Próba nawracania na „jedyną, słuszną drogę”. (R)*
- » *Nagabywanie o zapisanie się na religię, ciągłe pytania o powód nieuczestniczenia, tłumaczenie, że lekcje religii są niezbędne w życiu. (R)*
- » *Nagabywanie, czy rodzice nie są wierzący, dlaczego dziecko nie wierzy, czy chce wierzyć? (R)*
- » *Wmawianie mi, że nie ma sensu rezygnować z religii, bo przecież etykę i tak będę miała z księdzem, więc po co zawracać wszystkim głowę. (U)*

Twierdzono, że katecheci niekiedy pozwalali sobie na drwiny i złośliwe uwagi wobec uczniów nieuczestniczących w lekcjach religii. Okazją do tego typu zachowania bywają zastępstwa za innych nauczycieli.

- » *Podczas lekcji etyki, które prowadzi katechetka drwiny i inne formy psychicznego znęcania się. (R)*

- » *Na zastępstwie prowadzonym przez katechetę uczniowie, którzy nie chodzili na religię byli szykanowani. (U)*

Niekiedy zdarzało się, że wbrew decyzji rodziców uczniowie bywali zmuszani do uczestnictwa w lekcjach religii lub bywali pozostawiani w klasie podczas tych lekcji, tak by uczestniczyli w niej biernie.

- » *Katechetka przysłała na zastępstwo i kazała mojemu dziecku siedzieć 2 godz. na dywanie. Zrobiła reszcie klasy 2 godz. religii. Moje dziecko zostało wykluczone i jeszcze się bzdur nasłuchało, wbrew naszej woli. (R)*
- » *Nakłanianie uporczywe do uczestnictwa w lekcji, dwukrotnie córka została zmuszona do w|w. (R)*

Niektórzy katecheci formułują krytyczne uwagi adresowane wobec uczniów nieuczestniczących w lekcjach religii oraz ich rodziców. Uwagi takie bywają formułowane na forum klasy wobec innych uczniów.

- » *Komentowanie na lekcji religii (podczas nieobecności dziecka). Opowiadanie innym dzieciom, czego to nie będzie mieć przez to, że nie chodzi na religię. Kilkakrotnie dziecko dowiedziało się o tym od innych uczniów. (R)*
- » *Ksiądz nabijał się z dziecka przy jego klasie. (R)*
- » *Negatywnie wyrażał się o wartościach przekazywanych dziecku w jego obecności. (R)*
- » *Wypowiadanie się o rodzicach, jako o ludziach złych i grzesznych. (R)*

Zdarzały się opinie o bardziej generalnym charakterze na temat osób niewierzących, które wypowiadano do uczniów, także wtedy, gdy słyszeli je uczniowie nieuczestniczący w lekcjach religii („głupi”, „zli i grzeszni”).

- » *Córka poszła z ciekawości na jedną lekcję religii. Kiedy katechetka dowiedziała się, że córka jest niewierząca, nie szczędziła uwag, że „niewierzący są głupi”. (R)*
- » *[Brak wiedzy o innych wyznaniach] czasem jeszcze próbują „nawracać”, ale najczęściej patrzą jak na robaka. Najgorsze są zakonnice. Nigdy nie spotkałam miłej zakonnicy. (U)*

Katechetom zdarza się niekiedy swoje opinie wzbogacać argumentacją odwołującą się do kategorii teologicznych, takich jak „piekło”, „szatan” („groźenie piekłem”, „straszenie piekłem”, „posądzanie o satanizm”, „piętnowanie ateistów jako satanistów”) oraz oceniać inną religię dzieci przedstawicieli mniejszości religijnych („ma fałszywą wiarę”).

Religia rzymskokatolicka w przestrzeni szkolnej

Rodziców zapytano o obecność w przestrzeni szkolnej religii rzymskokatolickiej w różnych jej przejawach.

Najczęściej rodzice oraz uczniowie (po około 75%) twierdzili, że w szkole organizowane są rozmaite zwyczajowe wydarzenia, takie jak jasełka, wspólne kolędowanie, wigilie lub wielkanocne jajeczka oraz organizowane są trzydniowe rekolekcje wielkopostne. Niekiedy rekolekcje te rozpoczynają się w budynku szkoły, np. uroczystym rozpoczęciem rekolekcji lub mszą na sali gimnastycznej.

Często przyznawano, że szereg uroczystości szkolnych posiada wyraźnie religijną oprawę, a msze na rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego, które odbywają się w kościele bywają obowiązkowe dla uczniów.

Co czwarty rodzic zwrócił uwagę na przygotowania do pierwszej komunii, które wykraczały poza lekcje religii oraz wyjazdy szkolne o wyraźnie religijnym charakterze, takie jak pielgrzymki, wyjazdy do miejsc kultu lub związane z kultem religijnym. Takie wyjazdy wskazał co drugi uczeń.

Szkoły odwiedzają także duchowni rzymskokatoliccy, którzy nie prowadzą w nich lekcji religii. Niekiedy ma to związek z poświęcaniem sal lub innych obiektów szkolnych. Niekiedy szczególna atencja, którą otaczani są w szkołach ich patroni, nabiera charakteru celebracji o charakterze religijnym. Co dziesiąty uczeń twierdził, że w szkole ma miejsce wspólne odmawianie modlitw, także poza lekcjami religii.

Tabela 39. Obecność religii w przestrzeni szkolnej szkoły publicznej.

Wydarzenia, które odbywają się podczas lekcji lub w szkole ucznia	Opinie rodziców			Opinie uczniów		
	N	Procent odpowiedzi	Procent obserwacji	N	Procent odpowiedzi	Procent obserwacji
Zwyczajowe wydarzenia, takie jak inscenizacje jasełek, kolędowanie, uroczystości wigilijne lub wielkanocne (jajeczka)	218	21%	77%	81	23%	76%
Rzymskokatolickie rekolekcje wielkopostne, które przez 3 dni odbywają się w Kościele	211	21%	74%	62	18%	58%
Uroczystości szkolne, które mają wyraźnie religijną oprawę	107	10%	38%	31	9%	29%

Wydarzenia, które odbywają się podczas lekcji lub w szkole ucznia	Opinie rodziców			Opinie uczniów		
	N	Procent odpowiedzi	Procent obserwacji	N	Procent odpowiedzi	Procent obserwacji
Obowiązkowe msze w Kościele na rozpoczęcie lub zakończenie roku szkolnego	83	8%	29%	30	9%	28%
Przygotowania do pierwszej komunii wykraczające poza lekcje religii	72	7%	25%	-	-	-
Wyjazdy o wyraźnie religijnym charakterze (pielgrzymki, wyjazdy do miejsc kultu lub związane z kultem religijnym)	67	7%	24%	57	16%	54%
Rzymskokatolickie rekolekcje wielkopostne, które odbywają się także w budynku szkoły (np. uroczyste rozpoczęcie rekolekcji lub msza na sali gimnastycznej)	57	6%	20%	31	9%	29%
Spotkania z uczniami takich duchownych, którzy nie prowadzą lekcji religii w szkole (np. biskupa, proboszcza)/ Spotkania z pracownikami katolickich organizacji	53	5%	19%	15	4%	14%
Święcenie sal lub innych obiektów szkolnych	48	5%	17%	6	2%	6%
Celebrowanie o charakterze religijnym patrona szkoły, którym jest święty lub błogosławiony	34	3%	12%	10	3%	9%
Uroczystości parafialne, które odbywają się w szkole (np. związane z odpustem w parafii, różaniec)	23	2%	8%	4	1%	4%
Wspólne odmawianie modlitw w szkole, ale nie na lekcjach religii	17	2%	6%	11	3%	10%
Msze w budynku szkoły	9	1%	3%	4	1%	4%
Gazetki, wystawy, konkursy, akcje szkolne o charakterze religijnym	7	1%	2%	1	0,3%	1%

Wydarzenia, które odbywają się podczas lekcji lub w szkole ucznia	Opinie rodziców			Opinie uczniów		
	N	Procent odpowiedzi	Procent obserwacji	N	Procent odpowiedzi	Procent obserwacji
Ekspozowanie krzyży w szkole (także kosztem godła państwowego)	1	0%	0%	1	0,3%	1%
Nie wiem	8	1%	3%	-	-	-
Żadne z powyższych	11	1%	4%	2	1%	2%
Ogółem	1026	100%	361%	346	100%	326%

Respondentów dopytano, czy uczniowie doświadczali w szkole nieprzyjemności w związku z tym, że nie uczestniczyli w wydarzeniach o charakterze religijnym.

Tabela 40. Doświadczanie nieprzyjemności przez uczniów nieuczestniczących w szkolnych wydarzeniach o charakterze religijnym.

	Doświadczanie w szkole (2014/15) nieprzyjemności przez uczniów, którzy nie uczestniczą w wydarzeniach o charakterze religijnym w szkole? (odpowiadają rodzice, których dzieci nie uczestniczą w takich wydarzeniach)		Doświadczanie w szkole (2014/15) nieprzyjemności przez uczniów, którzy nie uczestniczą w wydarzeniach o charakterze religijnym w szkole? (odpowiadają uczniowie, którzy nie uczestniczą w takich wydarzeniach)	
	N	%	N	%
Tak	26	22%	6	18%
Nie	61	53%	25	76%
Nie wiem	29	25%	2	6%
Ogółem	116	100%	33	100%

Rodzice, którzy twierdzili, że ich dzieci doświadczają nieprzyjemności z powodu nieuczestniczenia w szkolnych wydarzeniach o charakterze religijnym (26 rodziców z grupy 116 osób), najczęściej wskazywali na nieprzyjemności ze strony katechetów rzymskokatolickich oraz innych uczniów.

Rzadziej doświadczali nieprzyjemności ze strony wychowawcy klasy (27%), innych nauczycieli (19%), rodziców innych uczniów (15%), czy przedstawicieli dyrekcji (15%).

Tabela 41. Doświadczanie nieprzyjemności przez uczniów nieuczestniczących w szkolnych wydarzeniach o charakterze religijnym.

Z czyjej strony uczeń doświadczał nieprzyjemności?	Opinie 26 rodziców			Opinie 6 uczniów		
	N	Procent odpowiedzi	Procent obserwacji	N	Procent odpowiedzi	Procent obserwacji
Katecheta rzymskokatolicki (ksiądz, siostra zakonna, osoba świecka)	15	29%	58%	3	21%	50%
Inni uczniowie	13	25%	50%	3	21%	50%
Wychowawca klasy	7	13%	27%	3	21%	50%
Inny nauczyciel	5	10%	19%	1	7%	17%
Rodzic\rodzice innych uczniów	4	8%	15%	2	14%	33%
Przedstawiciel dyrekcji	4	8%	15%	-	-	-
Inny pracownik szkoły (spoza grona pedagogicznego)	1	2%	4%	2	14%	33%
Nie wiem	1	2%	4%	-	-	-
Odmowa	2	4%	8%	-	-	-
Ogółem	52	100%	200%	14	100%	233%

Decyzje o nieuczestniczeniu dziecka w lekcjach religii

Zdecydowana większość rodziców (82%), którzy zdecydowali, że ich dzieci nie będą uczestniczyły w lekcjach religii twierdziła, że decyzja ta wcześniej została przemyślana. 18% rodziców twierdziło, że została ona podjęta raczej automatycznie, bez zastanawiania się.

W przypadku rodziców, którzy uznali, że ich dzieci będą uczestniczyły w lekcjach religii, blisko połowa (49%) stwierdziła, że decyzję podjęli automatycznie, bez zastanawiania się, natomiast 45% wcześniej tę decyzję przemyślało.

Tabela 42. Podejmowanie decyzji o nieuczestniczeniu w lekcjach religii.

Sposób podejmowania decyzji	Decyzja, że dziecko nie będzie uczęszczać na lekcje religii	Decyzja, że dziecko będzie uczęszczać na lekcje religii
	%	%
Decyzja podjęta raczej automatycznie	18%	49%
Decyzja została wcześniej przemyślana	82%	45%
Nie pamiętam	-	3%
Odmowa	-	4%
Ogółem	100%	100%

W świetle przedstawionych powyżej odpowiedzi, decyzja rodziców o rezygnacji z uczestnictwa w lekcjach religii była decyzją, którą wcześniej zwykle analizowali i rozważali. Dlatego zdecydowano się dopytać, czy podjęcie takiej decyzji było łatwe, czy trudne.

Okazało się, że większość rodziców (71%) stwierdziło, że decyzja ta była dla nich łatwa. Tylko 14% uznało ją za trudną.

Tabela 43. Podejmowanie decyzji przez rodziców o rezygnacji z uczestnictwa dziecka w lekcjach religii.

Czy to była łatwa, czy trudna decyzja dla Pana(i), by dziecko nie uczestniczyło w lekcjach religii?	N	%
Bardzo trudna	6	4%
Raczej trudna	14	9%
Ani trudna, ani łatwa	17	11%
Raczej łatwa	42	28%

Czy to była łatwa, czy trudna decyzja dla Pana(i), by dziecko nie uczestniczyło w lekcjach religii?	N	%
Bardzo łatwa	63	43%
Trudno powiedzieć	6	4%
Ogółem	148	100%
Decyzja trudna (opinie zagregowane)	20	14%
Decyzja łatwa (opinie zagregowane)	105	71%

Rodzice, dla których była to trudna decyzja, odpowiedzieli na pytanie, dlaczego uznali ją za trudną. Prawie każdy z tej grupy przyznał, że bał się nieprzyjemności, szykanowania, napiętnowania swojego dziecka w szkole przez uczniów lub nauczycieli oraz wykluczenia ucznia przez grupę rówieśniczą w szkole.

- » *Bałam się, żeby dziecko nie było napiętnowane. (R)*
- » *Baliśmy się reakcji innych dzieci oraz nauczycieli. Obawialiśmy się, że szkoła nie potrafi zapewnić opieki dziecku w czasie, gdy reszta klasy będzie na lekcji religii. (R)*
- » *Nie wiedziałam, jak uczniowie i nauczyciele zareagują na fakt, że wśród nich jest niewierzące dziecko, nie wiedziałam, w jaki sposób zostanie zorganizowana opieka nad dzieckiem nieuczestniczącym w lekcjach religii, z obawy przede prześladowaniem. (R)*
- » *Obawa przed szykanowaniem dziecka w szkole, ponieważ takie szykany dotyczyły moje starsze dziecko, które również nie chodziło na religię. (R)*

Pojedyncze osoby podkreślały odpowiedzialność za swoją decyzję oraz obawę przed reakcją innych członków swojej rodziny.

- » *Ponieważ jako rodzic decyduję o przyszłości dziecka. Nie wiem czy jak dorośnie, to będzie mi wdzięczne, czy będzie miało mi za złe, że nie ukierunkowałam go w stronę wiary. (R)*
- » *Postąpienie zgodnie z własnymi przekonaniemmi jest związane z tym, że dziecko będzie ponosić tego konsekwencje. Trzeba postawić na szali własne sumienie z tzw. „dobrem dziecka”, nie wiedząc na początku szkoły, co może się wydarzyć. (R)*
- » *Z powodu nacisków rodziny, by dziecko chodziło na religię „tak jak wszyscy”. (R)*
- » *Ze względu na bardzo religijnych dziadków dziecka. (R)*

Zwrócono także uwagę na koszty związane z organizacją planu zajęć w szkole

- » *Skazuje nas na problemy organizacyjne: np. podczas rekolekcji dano nam do zrozumienia, żeby dziecka nie przyprowadzać do szkoły, bo będą trudności z zapewnieniem jej opieki. Tylko dwie uczennice w szkole nie chodzą na religię. Obawiam się trochę.*(R)

Opinie o lekcjach religii w szkołach publicznych

Wszystkich rodziców i uczniów biorących udział w badaniu poproszono o opinię na temat oczekiwanego przez nich statusu lekcji religii w szkołach publicznych.

Trzy czwarte rodziców (75%) i połowa prawie uczniów (49%) stwierdziło, że lekcje te powinny być tylko dla chętnych i odbywać się poza szkołą. Nieco mniej uczniów (27%) uznało, że takie lekcje dla chętnych mogą odbywać się w szkole. Kilkanaście procent respondentów w obydwu grupach uznało, że lekcje religii są w ogóle niepotrzebne.

Tabela 44. Opinie o lekcjach religii w szkołach publicznych – opinie rodziców i uczniów

Lekcje religii w szkołach publicznych	Opinie rodziców		Opinie uczniów	
	N	%	N	%
Powinny być obowiązkowe i odbywać się w szkole	3	1%	8	8%
Powinny być obowiązkowe i odbywać się poza szkołą	5	2%	2	2%
Powinny być tylko dla chętnych i odbywać się w szkole	23	8%	29	27%
Powinny być tylko dla chętnych i odbywać się poza szkołą	213	75%	52	49%
W ogóle nie powinno być lekcji religii dla uczniów	39	14%	14	13%
Nie wiem	1	0,4%	1	1%
Ogółem	284	100%	106	100%

Przekonanie, że lekcje religii powinny być tylko dla chętnych i odbywać się poza szkołą, było najsilniejsze w grupie rodziców uczniów szkół podstawowych oraz mieszkańców mniejszych miast do 100 tys. mieszkańców.

Tabela 45. Opinie o lekcjach religii w szkołach publicznych – opinie rodziców

Lekcje religii w szkołach publicznych...	Ogółem	Typ szkoły, do której uczęszcza dziecko			Wielkość miejscowości, zamieszkania rodzica		
		Podstawowa	Gimnazjum	Średnia	Wieś	Miasto do 100 tys. mieszk.	Miasto pow. 100 tys. mieszk.
powinny być obowiązkowe i odbywać się w szkole	1%	1%	2%	0%	2%	0%	1%
powinny być obowiązkowe i odbywać się poza szkołą	2%	1%	2%	3%	2%	0%	2%
powinny być tylko dla chętnych i odbywać się w szkole	8%	7%	12%	7%	5%	9%	10%
powinny być tylko dla chętnych i odbywać się poza szkołą	75%	78%	66%	72%	73%	78%	73%
w ogóle nie powinno być lekcji religii dla uczniów	14%	12%	18%	17%	18%	13%	13%
nie wiem	0,4%	0%	0%	0%	0%	0%	1%
Ogółem	100%	100%	100%	100%	100%	100%	100%

Przekonanie, że lekcje religii powinny być tylko dla chętnych i odbywać się poza szkołą, częściej podzielały w badanej grupie kobiety oraz osoby, które twierdziły że są wierzące bezwyznaniowe oraz osoby niewierzące. Twierdziło tak także większość wiernych Kościoła rzymskokatolickiego (69%).

Tabela 46. Opinie o lekcjach religii w szkołach publicznych – opinie rodziców

Lekcje religii w szkołach publicznych...	Ogółem	Płeć rodzica		Przynależność wyznaniowa ucznia			
		Kobieta	Mężczyzna	Kościół rzymskokatolicki	Inny związek wyznaniowy	Wierzący bezwyznaniowy	Ateista, agnostyk
powinny być obowiązkowe i odbywać się w szkole	1%	1%	2%	2%	3%	0%	0%
powinny być obowiązkowe i odbywać się poza szkołą	2%	2%	1%	1%	14%	0%	0%
powinny być tylko dla chętnych i odbywać się w szkole	8%	9%	7%	19%	14%	0%	0%
powinny być tylko dla chętnych i odbywać się poza szkołą	75%	79%	66%	69%	69%	95%	78%
w ogóle nie powinno być lekcji religii dla uczniów	14%	10%	22%	8%	0%	5%	22%
nie wiem	0,4%	0%	1%	1%	0%	0%	0%
Ogółem	100%	100%	100%	100%	100%	100%	100%

Pogląd, że lekcje religii powinny być obowiązkowe, podzielało 16% rodziców, którzy przyznali się do prawicowych sympatii politycznych.

- » *Religia powinna być nauczana w szkole, gdyż cywilizacja Zachodnia została zbudowana przez Kościół katolicki. Ktoś kto twierdzi inaczej jest ignorantem. (K)*
- » *Religia powinna być w szkole. Kościół zawsze był po stronie Polski i Polaków. Jest częścią naszej narodowej tożsamości. (K)*
- » *Uważam, że religia powinna być obowiązkowa i tak jak obecnie powinna wliczać się do średniej. Nie uważam, że powinna odbywać się w szkołach, gdyż siedzenie w ławkach szkolnych zabija ducha religii. Co do odpłatności nauczycieli, skoro politycy mogą pobierać pieniądze ze skarbu państwa to dlaczego nauczyciele nie, skoro też wykonują pracę i solidnie przygotowują się na lekcje. Czy nauczanie religii ogranicza światopogląd, oczywiście, że nie. Nauczyciel jest od tego, żeby wyjaśnić prawidła danej religii, nauczyć, jak tę religię praktykować, a to uczeń zdecyduje, czy rzeczywiście będzie w danej religii czy też zmieni ją na inną. Powinniśmy uczyć szacunku do siebie i do innych. (K)*

Przeciwny pogląd, mówiący o tym, że w ogóle nie powinno być lekcji religii dla uczniów, zyskał akceptację 24% osób deklarujących, że są zdecydowanie niewierzące.

Co ciekawe aż 75% osób deklarujących się jako głęboko wierzące zgodziły się z opinią, że lekcje religii powinny być tylko dla chętnych, ale odbywać się poza szkołą.

Tabela 47. Opinie o lekcjach religii w szkołach publicznych – opinie rodziców

Lekcje religii w szkołach publicznych...	Religijność rodzica				
	Głęboko wierzący/a	Wierzący/a	Ani wierzący/a, ani niewierzący/a	Raczej niewierzący/a	Zdecydowanie niewierzący/a
powinny być obowiązkowe i odbywać się w szkole	6%	2%	0%	0%	0%
powinny być obowiązkowe i odbywać się poza szkołą	6%	5%	0%	0%	0%
powinny być tylko dla chętnych i odbywać się w szkole	14%	20%	11%	6%	0%
powinny być tylko dla chętnych i odbywać się poza szkołą	75%	70%	80%	78%	76%
w ogóle nie powinno być lekcji religii dla uczniów	0%	2%	9%	17%	24%
nie wiem	0%	2%	0%	0%	0%
Ogółem	100%	100%	100%	100%	100%

Lekcje religii w szkołach publicznych...	Sympatie polityczne rodzica (z uwagi na kwestie światopoglądowe)				
	Lewica	Centrum	Prawica	Apolityczność	Trudno powiedzieć
powinny być obowiązkowe i odbywać się w szkole	0%	0%	16%	0%	0%
powinny być obowiązkowe i odbywać się poza szkołą	1%	2%	0%	4%	0%
powinny być tylko dla chętnych i odbywać się w szkole	2%	2%	42%	6%	15%

Lekcje religii w szkołach publicznych...	Sympatie polityczne rodzica (z uwagi na kwestie światopoglądowe)				
	Lewica	Centrum	Prawica	Apolityczność	Trudno powiedzieć
powinny być tylko dla chętnych i odbywać się poza szkołą	76%	82%	42%	76%	75%
w ogóle nie powinno być lekcji religii dla uczniów	20%	12%	0%	14%	10%
nie wiem	0%	2%	0%	0%	0%
Ogółem	100%	100%	100%	100%	100%

Dodatkowo, rodziców poproszono o wskazanie, w jakim stopniu zgadzają się z szeregiem opinii na temat spraw związanych z obecnością religii w szkołach publicznych.

Symbole religijne w szkole publicznej

Większość rodziców, którzy wzięli udział w badaniach (63%) nie zgodziło się z tym, by w sytuacji, gdy do szkoły uczęszczają wyznawcy różnych religii, w salach powinny zostać powieszone symbole ich religii. 83% badanych zgodziło się z tym, że szkoła powinna być przestrzenią bez symboli religijnych.

Prawa nauczyciela do ujawniania swojej przynależności religijnej

Większość rodziców (70%) nie zgodziło się z opinią, że nauczyciele – przedstawiciele mniejszości religijnych powinni utrzymywać ten fakt w tajemnicy przed uczniami. Nieznacznie mniej rodziców (69%) nie zgodziło się, że taki obowiązek spoczywa na nauczycielach niewierzących. 57% badanych zgodziło się z tym, że nauczyciele wyznania rzymskokatolickiego nie powinni w szkole ujawniać swoich poglądów religijnych.

Przymus uczestnictwa w lekcjach religii rzymskokatolickiej

Prawie wszyscy rodzice (96%) opowiedzieli się przeciwko przymusowemu uczestniczeniu wszystkich uczniów, bez względu na wyznanie, w lekcjach religii rzymskokatolickiej. Większość badanych (89%) zgodziło się z tym, że szkoła powinna otoczyć uczniów – przedstawicieli mniejszości religijnych ochroną przed prześladowaniami.

- » *Religia może się odbywać w szkołach, ale na pierwszych i ostatnich godzinach. Ponadto powinna być nieobowiązkowa (zamienna z etyką) i pensje katechetów (księży) powinny być wypłacane przez KURIĘ odpowiednią dla miejsca siedziby szkoły. (K)*

Lekcje religioznawstwa w szkole

Większość rodziców (82%) wypowiedziało się pozytywnie na temat prowadzenia w szkole lekcji na temat innych religii niż rzymskokatolicka, czyli lekcji religioznawstwa. Połowa badanych (52%) zgodziło się z opinią, że katecheci rzymskokatolicki powinni w ramach lekcji religii prowadzić wykłady o innych religiach. 71% badanych uznało, że lekcje na temat innych religii powinni prowadzić w szkole wyłącznie świeccy religioznawcy. Opinie takie spontanicznie pojawiały się także w komentarzach respondentów do badania.

Zapotrzebowanie na lekcje o innych religiach wyrażono także, zgadzając się z tym (58%), że jeżeli w klasie uczą się przedstawiciele mniejszości religijnych, to należy zorganizować spotkanie dla pozostałych uczniów i rodziców, by opowiedzieć im o tym wyznaniu.

Opinie na ten temat także pojawiały się w komentarzach pozostawionych przez respondentów biorących udział w badaniach.

- » *Religia mogłaby się odbywać w szkole, ale tylko jako zajęcia z religioznawstwa i prowadzona przez świeckich specjalistów. (K)*
- » *Religia powinna być tylko lekcją na temat tradycji i religii całego świata, a nie namawianiem do wierzenia w jakiegoś ludka... (K)*
- » *Etyka jest potrzebna w polskich szkołach, powinno się także pomyśleć nad wprowadzeniem filozofii, religioznawstwa, i zmniejszyć ilość godzin religii, a dać więcej godzin na fizykę, chemię, matematykę. (K)*

Tabela 48. Opinie rodziców na temat spraw związanych z obecnością religii w szkołach publicznych

	Zdecydowanie się nie zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Nie mam zdania	Raczej się zgadzam	Zdecydowanie się zgadzam	Średnia ocen	Nie zgadza się (opinie zagregowane)	Zgadza się (opinie zagregowane)
Jeżeli do szkoły uczęszczają wyznawcy różnych religii, w salach szkolnych powinny wisieć symbole ich religii	50%	13%	14%	9%	14%	2,2	63%	23%

	Zdecydowanie się nie zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Nie mam zdania	Raczej się zgadzam	Zdecydowanie się zgadzam	Średnia ocen	Nie zgadza się (opinie zagregowane)	Zgadza się (opinie zagregowane)
Nauczyciele, którzy są przedstawicielami mniejszości religijnych, powinni utrzymywać ten fakt w tajemnicy przed uczniami	46%	23%	16%	5%	10%	2,1	70%	14%
Przedstawiciele mniejszości religijnych powinni się dostosować do większości i także chodzić na lekcje religii rzymskokatolickiej	93%	3%	1%	0%	3%	1,2	96%	3%
Szkoła publiczna powinna być szkołą bez symboli religijnych	8%	4%	5%	7%	76%	4,4	13%	83%
Szkoła powinna otoczyć uczniów – przedstawicieli mniejszości religijnych ochroną przed prześladowaniami	2%	1%	7%	18%	71%	4,5	4%	89%
Katecheci rzymskokatolicki powinni w ramach lekcji religii prowadzić wykłady o innych religiach	19%	10%	18%	14%	38%	3,4	30%	52%
W szkole powinny być prowadzone lekcje na temat innych religii niż rzymskokatolicka	5%	3%	10%	22%	60%	4,3	8%	82%
Nauczyciele, którzy są niewierzący, powinni utrzymywać ten fakt w tajemnicy przed uczniami	50%	19%	15%	6%	10%	2,1	69%	16%
Nauczyciele wyznania rzymskokatolickiego nie powinni w szkole ujawniać swoich poglądów religijnych	14%	17%	13%	13%	44%	3,6	30%	57%

	Zdecydowanie się nie zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Nie mam zdania	Raczej się zgadzam	Zdecydowanie się zgadzam	Średnia ocen	Nie zgadza się (opinie zagregowane)	Zgadza się (opinie zagregowane)
Lekcje na temat innych religii powinni prowadzić w szkole wyłącznie świeccy religioznawcy	7%	6%	15%	15%	56%	4,1	13%	71%
Jeżeli w klasie uczą się przedstawiciele mniejszości religijnych, to należy zorganizować spotkanie dla pozostałych uczniów i rodziców, by opowiedzieć o tym wyznaniu	7%	10%	25%	29%	29%	3,6	17%	58%

Dominika Lalik – Budzewska

współpraca: Joanna Balsamska, Szymon Beźnic

Część II. Etyka i religia w szkołach publicznych – opinie rodziców i przedstawicieli mniejszościowych związków wyznaniowych (badania jakościowe)

Nota metodologiczna

Projekt badawczy obejmował realizację pogłębionych wywiadów indywidualnych telefonicznych realizowanych z rodzicami dzieci nieuczęszczających na lekcje religii rzymskokatolickiej w szkołach publicznych (20 wywiadów) oraz z przedstawicielami mniejszości wyznaniowych (8 wywiadów).

Badanymi rodzicami były osoby, które wzięły udział w pierwszej, ilościowej części projektu i przyznały w tym badaniu, że nie posyłają swoich dzieci na katechezę rzymskokatolicką. Równocześnie do udziału w badaniu zaproszono te osoby, które miały negatywne doświadczenia związane z lekcjami etyki i/lub religii w szkole. Zdecydowana większość respondentów deklarowała się jako niewierzący bądź jako przedstawiciele mniejszościowego związku religijnego. Rozmówcy pochodzili z różnych rejonów Polski oraz mieszkali w miejscowościach o różnej wielkości.

W badaniu wzięło udział 8 przedstawicieli mniejszości wyznaniowych, które organizują lekcje religii dla członków swojego kościoła/związku wyznaniowego. Byli to reprezentanci Kościoła Chrześcijan Baptystów (2 wywiady), Kościoła zielonoświątkowego (2 wywiady), Kościoła Bożego, Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, Kościoła greckokatolickiego (obrzędek bizantyjsko-ukraiński) w Polsce oraz Żydowskiego Stowarzyszenia Czulent prowadzącego pozaszkolny punkt nauczania religii¹⁵ we współpracy z Gminą Żydowską w Krakowie (po 1 wywiadzie).

15 W Rozporządzeniu MEN z dnia 14 kwietnia 1992 r. W sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach (Dz.U. 1992 r. Nr 36 poz.155) na określenie miejsca, w którym odbywają się lekcje religii mniejszościowych używany jest m.in. termin „pozaszkolny punkt katechetyczny”, jednak należy zwrócić uwagę na fakt, że słowo „katecheza” posiada jednoznacznie chrześcijańskie konotacje. W związku z powyższym, aby uniknąć słownictwa wykluczającego wyznania niechrześcijańskie w prezentowanym raporcie zdecydowaliśmy się na stosowanie terminu „pozaszkolny punkt nauczania religii”, który ma charakter inkluzywny.

Wszystkie wywiady były rejestrowane w celu przygotowania transkrypcji ułatwiających późniejszą analizę treści rozmów. Respondenci otrzymali gwarancje anonimowości oraz nieupubliczniania nagrań.

W prezentowanym raporcie umieszczono cytaty z wypowiedzi respondentek i respondentów, każdorazowo oznaczone kursywą. Badanym przypisano następujące kody:

- » (R) – rodzic,
- » (MZW) – przedstawiciel/ka mniejszościowego związku religijnego

Wszystkie cytaty zanonimizowano poprzez usunięcie z nich imion i zastąpienie ich opisem stopnia pokrewieństwa pomiędzy opisywaną osobą a respondentem, np. *[córka]*. Zrezygnowano także z podawania nazw miejscowości przywoływanych w tekście wywiadów – zostały one zastąpione określeniami, takimi jak *[duże miasto]*, *[małe miasto]*.

Reakcje społeczności szkolnej na dzieci nieuczestniczące w lekcjach religii rzymskokatolickiej

Pomimo problemów sygnalizowanych w części ilościowej projektu, większość rodziców biorących udział w części jakościowej badania twierdziła, że decyzja o rezygnacji z posyłania dziecka na organizowane w szkole lekcje religii rzymskokatolickiej, nie wywołała negatywnych reakcji ze strony pozostałych uczniów i uczennic, ich rodziców czy też grona pedagogicznego. Szczególnie osoby posiadające wcześniejsze doświadczenia związane z nieposyłaniem na lekcje religii swoich starszych dzieci podkreślały, że zachowanie społeczności szkolnej w placówkach, do których obecnie uczęszczają ich synowie lub córki jest znacznie bardziej przychylne wobec osób nieuczestniczących w katechezach niż miało to miejsce jeszcze przed kilkoma laty. Pomimo wyrażonego przez większość respondentów przekonania, że natężenie przypadków dyskryminacji dotyczących uczniów reprezentujących mniejszości wyznaniowe lub światopoglądowe wydaje się zmniejszać, to przeprowadzone rozmowy przyniosły szereg przykładów nierównego traktowania, a także aktów wrogości w stosunku do tej grupy dzieci ze strony większości oraz informacje o sytuacjach nadużywania swojej pozycji przez przedstawicieli grona pedagogicznego, w tym księży i katechetów/katechetki.

Reakcje innych uczniów

Wśród rozmówców znalazły się osoby, które odnotowały przypadki dyskryminacyjnego traktowania swoich dzieci ze względu na ich światopogląd przez uczniów wyznania rzymskokatolickiego. Co ciekawe, przytaczane przez rodziców przypadki negatywnych zachowań ze strony innych uczniów dotyczyły znacznie częściej dzieci niewierzących, podczas gdy przedstawiciele mniejszości wyznaniowych częściej stanowili raczej obiekt ciekawości niż agresji grupy. Wymieniane przez respondentów nieprzyjemne sytuacje obejmowały stosowanie w stosunku do dzieci, nieuczestniczących w lekcjach religii rzymskokatolickiej, takich negatywnie nacechowanych określeń jak *szatan* oraz straszenie pójściem do piekła.

- » *Żart w stylu takim na przykład: dziewczynki klaskały jej tak przed oczami nagle, zniechęca, niespodziewanie i to było opatrzone takim tekstem „Nie chodzisz do kościoła? Boisz się anioła?”. To było podobno bardzo śmieszne dla nich. [Córka] to jakoś przeżywała mocno. To było nieprzyjemne. Oczywiście, porozmawialiśmy z rodzicami, więc to się w którymś momencie skończyło. (R)*
- » *Była w każdym razie jakaś taka sytuacja, że dzieci znalazły martwą jaskółkę. Prowodyrką tej sytuacji była koleżanka z klasy mojego syna. Dzieci urządziły jaskółce pogrzeb i moje dzieci, [syn] w każdym razie to słyszał, jak ta*

dziewczynka przy okazji tego pogrzebu jaskółki powiedziała, że ta jaskółka pójdzie teraz do piekła, tak samo jak [syn] z jego rodziną. (R)

- » *Córka dostawała liściki od dzieci. W liścikach była treść, że jeżeli nie ochrzczysz się i się nie wypowiadasz, to będziesz wyglądać tak: i rysunek, jakiegoś tam diabła na przykład. Albo jakiś taki wierszyk pamiętam: „Chcesz mieć męża, idź do księdza”. No i tego typu rzeczy.(...) W szkole do plecaka były podrzucane, były to liściki anonimowe. Natomiast dzieci się chwaliły między sobą tym, co zrobiły. (...) Nauczycielka przeczytała liścik, zaniemówiła z wrażenia, po czym powiedziała, że załatwi tę sprawę. I z relacji córki wiem, że rozmawiała z chłopcem, który był autorem. Wyjaśniła mu, myślę, tak jakoś bardzo sprawnie, dlaczego nie wolno pisać takich liścików, po czym chłopiec przeprosił córkę i to już się więcej nie powtórzyło. (R)*

Wartym odnotowania jest fakt, że w sytuacji wystąpienia tego typu zachowań reakcja rodziców i grona pedagogicznego była zwykle zdecydowana i skutkowałą wygaszaniem nietolerancyjnych zachowań.

W badanej grupie problematyczne zachowania dotyczyły wyłącznie dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej, rodzice uczniów będących na wyższym etapie edukacji nie sygnalizowali występowania nieprzychylnych reakcji ze strony rówieśników. Dla gimnazjalistów i licealistów fakt nieuczestniczenia kolegów w lekcjach religii wydawał się stanowić raczej przyczynek do dyskusji światopoglądowych, a nawet zazdrości niż do aktów wrogości.

Reakcja księży oraz katechetów/katechetek rzymskokatolickich

Przeprowadzone wywiady wykazały, że rola księdza czy też katechety/katechetki w budowaniu postaw uczniów wobec kolegów i koleżanek niewierzących lub będących wyznawcami innych religii, wydaje się bardzo istotna. Osoby duchowne są postrzegane przez dzieci i młodzież jako autorytety w kwestiach moralnych, powinni zatem swoją postawą dawać przykład szacunku dla odmienności wyznaniowej oraz kształtować standardy współżycia uczniów różnych wyznań i światopoglądów opartego na wzajemnym zrozumieniu. Nie zawsze jednak księża, siostry zakonne czy osoby świeckie uczące religii rzymskokatolickiej zdają sobie sprawę z roli, jaką pełnią w kształtowaniu sposobu widzenia świata i postrzegania inności, także w zakresie wyznawanego światopoglądu, bądź też rolę tę rozumieją zupełnie inaczej niż przedstawiciele wyznaniowych mniejszości. Wydaje się, że często jako cel stawiają sobie wykazanie przed uczniami wyższości religii rzymskokatolickiej nad światopoglądem laickim oraz innymi wyznaniami. W opinii jednego z respondentów, stąd tylko krok do działań dyskryminujących dzieci niewierzące bądź reprezentujące niekatolickie kościoły/związki wyznaniowe podejmowanych i akceptowanych przez społeczność uczniowską.

- » *Informacje o innych wyznaniach podawane są tylko przez kościół katolicki, w tym układzie, jeśli to jest większość w danej szkole i informuje ich katecheta, często te informacje są nierzetelne, nieobiektywne, w związku z czym nie ma informacji [rzetelnej]. Doprowadza to do tego, że uczniowie się często boją kontaktu z innymi [wyznaniami] (...) duże znaczenie ma podejście w tym wypadku katechety bądź księdza, który prowadzi lekcje religii rzymskokatolickiej, żeby nauczyć takiej tolerancji do innych wyznań i do kogoś, kto inaczej myśli. Jeśli ksiądz bądź katecheta uczy tej tolerancji młodzież i dzieci, to wtedy jest naprawdę dobrze. Wtedy nie spotyka się takich sytuacji [dyskryminacji]. Jeśli z kolei nie uczy albo zachowuje się wręcz wrogo do takich dzieci, no to w tym momencie uczniowie to zaczynają naśladować. (MZW)*

W tym kontekście cieszy fakt, że w większości szkół ujętych w badaniu nie odnotowano takich zachowań księży czy katechetów/katechetek, które rodzice mogliby zakwalifikować jako świadczące o braku tolerancji dla różnic światopoglądowych. Niestety, w niektórych szkołach, o których opowiadali rodzice, osoby prowadzące zajęcia z religii rzymskokatolickiej nie pełniły funkcji mediatorów i nauczycieli tolerancji, lecz przeciwnie, bywały inicjatorami działań dyskryminacyjnych – wymierzonych w przedstawicieli niekatolickich mniejszości. W wywiadach przytaczano przykłady księży, katechetów i katechetek, którzy w obecności uczniów interpretowali brak udziału w lekcjach religii jako dowód na bycie złym człowiekiem i stawiali wyznawców religii rzymskokatolickiej moralnie ponad osobami deklarującymi brak wiary, co – w opinii badanych rodziców – uzasadniało w oczach dzieci negatywne zachowania wobec niewierzących rówieśników.

- » *Były takie akcje, które poruszane były na warsztatach dla rodziców i próbowały je rozwiązać pani pedagog i pani psycholog, że pani katecheta powiedziała coś dzieciom starszych klas, że te dzieci, które chodzą na etykę, to jakieś są złe czy niedobre, że do piekła pójdą. Później dzieci właśnie z tych starszych klas IV-VI, kiedy była etyka otwierały drzwi i coś tam wołały, coś brzydkiego wołały. (R)*

Badani rodzice podkreślali przy tym duże zaangażowanie władz szkoły i grona pedagogicznego w korygowanie zachowań tych nauczycieli religii, którzy dyskryminowali niekatolicką mniejszość oraz szybkie rozwiązywanie pojawiających się konfliktów, ze zwolnieniem tychże nauczycieli włącznie.

- » *Myśmy byli na spotkaniu z panem dyrektorem taką grupą rodziców dzieci, które nie chodzą na religię, ponieważ obawialiśmy się, że na razie nas to nie dotyczy [negatywne zachowania ze strony innych dzieci], ale może coś takiego*

się zdarzyć również w tych młodszych klasach. Byliśmy na takim spotkaniu i po prostu dyrektor podjął już jakieś zapobiegawcze kroki. (R)

- » *Wiem, że to było przedmiotem interwencji ze strony dyrekcji, kiedy na przykład pojawiały się na dole w szkole gazetki szkolne, które zawierały elementy dyskryminacyjne, typu: „Tylko w Chrystusie jest dobroć”, „Ci, którzy są poza Chrystusem, idą do piekła” (...) Dochodziło do nas, że na religii się mówi, że Ci, co nie chodzą [na religię], to pójdą do piekła. Wiem, że też dyrekcja interweniowała – były zmiany tych katechetów. (R)*

Jeden z rodziców wspominał także o sytuacji, w której osoba prowadząca lekcje religii rzymskokatolickiej w pogardliwy sposób zwracała się bezpośrednio do niewierzącego dziecka uczestniczącego w zajęciach w charakterze wolnego słuchacza. Traktowanie ucznia jako wroga i dążenie do konfrontacji wyłącznie z powodu niepodzielania religijnych przekonań osoby prowadzącej zajęcia jest niewątpliwie przejawem arogancji niemożliwej do zaakceptowania w relacjach uczeń-nauczyciel. Dorosły ksiądz/katecheta powinien zdawać sobie sprawę z faktu, że już z racji wieku oraz ze względu na zajmowaną pozycję stanowi dla ucznia autorytet, w związku z czym napiętnowanie z jego strony może być dla dziecka traumatyczne. Dodatkowo dyskryminacyjne traktowanie ucznia na forum klasy – która szczególnie na wczesnym etapie edukacji szkolnej stanowi dla dziecka bardzo ważną grupę odniesienia – może poważnie zachwiać jego poczuciem własnej wartości i poczuciem bezpieczeństwa. Takie zachowanie nauczyciela jest dobitnym świadectwem braku wyczucia i empatii oraz przykładem braku wiedzy o kosztach psychologicznych, jakie może ponosić dziecko będące w takiej sytuacji lub lekceważeniem tej wiedzy.

- » *Najgorsze było to, że po pierwsze, na tej religii ona się dowiedziała, że jest po ciemnej stronie mocy. Będąc wolnym słuchaczem, odczuła to jako przykrość, ponieważ ksiądz wchodził i mówił: „No, niektórzy są po tej ciemnej stronie”. (...) Ksiądz przy klasie wypytywał: „A dlaczego nie chodzisz na religię? A czy twoi rodzice są wierzący czy nie? A czy ty jesteś wierząca czy nie?”. To w ogóle też jest zabronione przez Konstytucję, żeby coś takiego robić. Tym bardziej przy klasie. (R)*

Wprawdzie opisana powyżej sytuacja była jednostkową, a żaden z pozostałych rozmówców nie odnotował podobnych incydentów z udziałem księdza/katechety w szkole swojego dziecka, niemniej należy wyraźnie podkreślić, że opisane zachowanie nauczyciela religii rzymskokatolickiej jest przykładem jawnego przekroczenia jego uprawnień, braku elementarnej wrażliwości oraz w pierwszej kolejności nierespektowania konstytucyjnego prawa rodziców do wychowywania swojego dziecka w zgodzie z własnymi przekonaniami (Art. 48 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej), a także prawa ucznia, szczególnie pełnoletniego, do poszanowania jego

odrębności światopoglądowej (Art. 53.1 Konstytucji, art. 14 Konwencji o prawach dziecka z 1989 roku)¹⁶.

Respondenci przytaczali ponadto przypadki przekonywania niewierzących uczniów do uczestnictwa w lekcjach religii, a także pogadanek na temat ich niewłaściwego stosunku do wiary katolickiej (próby „nawracania” podejmowane zarówno w stosunku do dzieci, jak i rodziców). Charakter tych rozmów powodował, że zostały zinterpretowane przez rozmówców jako próby wywierania presji, w celu wymuszenia zachowań konformistycznych. Budziły gniew i ze względu na fakt ich prowadzenia przez nauczycieli religii z poziomu moralnej wyższości, wywoływały poczucie upokorzenia.

- » *Ja się spotkałem z bardzo niesympatycznym zachowaniem księdza, który naucza u nas religii. Naucza o religii w szkole, wydawałoby się, że był moim kolegą, a po tym incydencie, no niestety przestał być moim kolegą. Bo próbował – trzydziestoletni młody człowiek, który nie zna życia – pouczać mnie, jak ja powinienem wychowywać dzieci. A ja mam dzieci trójkę i wydaje mi się, że wychowałem je na porządnym obywateli. No i tak się, że tak powiem, spięliśmy. Próbował taki młody ksiądz mi mówić, że to bardzo źle, że się nie idzie na religię i takich niesympatycznych kilka zdań padło. (R)*
- » *Córka powiedziała, że ona pójdzie [do księdza na rozmowę], bo zależy jej na tym, by na tej pielgrzymce ze swoją grupą uczestniczyć, pójdzie do księdza, poszła do niego, wysłuchiwała paru uwag, jak to powinna się zachowywać i co robi dobrze i co robi źle, ale po prostu przyjęła to na zasadzie takiej, że musiała tego wysłuchać i oczywiście nie wzięła sobie tego do serca, ale była i to jest takie w pewnym sensie upokorzenie. (R)*

Kilkoro rodziców wspomniało o niezrozumiałej dla nich postawie nauczyciela religii rzymskokatolickiej, który w chwili, gdy dowiedział się, że dane dziecko nie będzie uczestniczyło w lekcjach tego przedmiotu, przestawał zauważać jego obecność

16 Art. 48.1 Konstytucji RP: „Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania”; Art. 53.1 Konstytucji RP: „Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”; Art. 14 Konwencji o prawach dziecka: „1. Państwa-Strony będą respektowały prawo dziecka do swobody myśli, sumienia i wyznania. 2. Państwa-Strony będą respektowały prawa i obowiązki rodziców lub, w odpowiednich przypadkach, opiekunów prawnych odnośnie do ukierunkowania dziecka w korzystaniu z jego prawa w sposób zgodny z rozwijającymi się zdolnościami dziecka. 3. Swoboda wyrażania wyznawanej religii lub przekonań może podlegać tylko takim ograniczeniom, które są przewidziane prawem i są konieczne do ochrony bezpieczeństwa narodowego i porządku publicznego, zdrowia lub moralności społecznej bądź podstawowych praw i wolności innych osób”.

i odpowiadać na pozdrowienia. Ostentacyjne ignorowanie obecności ucznia respondenci oceniali jako nieprofesjonalne i krzywdzące dziecko. Takie zachowanie można uznać, nie tylko za łamiące elementarne zasady współżycia społecznego i znacznie odbiegające od powszechnie obowiązujących standardów postępowania nauczyciela w stosunku do ucznia, lecz także interpretować je jako próbę symbolicznego wykluczenia dziecka z grona uczniów akceptowanych przez księdza/katechetę. Może to stanowić zachętę dla innych uczniów do podobnych zachowań będących przykładem dyskryminacji ze względu na wyznawany światopogląd.

- » *Córka mówi tak: „Jak to jest, że skoro wchodzi ksiądz do klasy na lekcję religii, no to ja biorę plecak i wychodzę. No, ale wychodząc mówię temu księdzu <dzień dobry>, no witam się z nim, skoro on wchodzi do klasy”. I mówi: „On jeszcze nigdy nie odpowiedział na to moje <dzień dobry>”. Mnie zmroziło, замуrowało mnie. (...) No, jak mi powiedziała, to dopiero gdzieś w okolicy trzeciej klasy, a to się działo od pierwszej. (R)*
- » *Pani od religii właśnie próbowała kiedyś do mnie, takie nefajne zachowanie w stosunku do mnie: albo nie odpowiadała mi „dzień dobry”, albo mojej córce nie odpowiadała „dzień dobry”. Po prostu ignorowała nas. (R)*
- » *Trudności jako takich w tym momencie nie mieliśmy, poza tym, że siostra przestała nam się kłaniać. <śmiech> Jednak nie traktujemy tego jako jakiś ogromny problem. Jako jednej z osób z personelu zawsze się grzecznie kłanialiśmy, jednak ona przestała nas zauważać. (R)*

Reakcja innych rodziców i dyrekcji szkoły

Zachowanie rodziców innych dzieci oraz grona pedagogicznego i dyrekcji szkół w stosunku do dzieci nieuczestniczących w lekcjach religii rzymskokatolickiej, często bywa określane jako neutralne. Jak jednak wynika z wypowiedzi badanych, rodziny osób niewierzących oraz reprezentujących inne wyznanie, mają poczucie, że są traktowani jako mniejszość, od której światopoglądowa większość oczekuje akceptacji dla reguł dających tej większości uprzywilejowaną pozycję w szkole. Rozmówcy podkreślali, że w kontaktach ze społecznością szkolną spotykali się z życzliwością i brakiem uprzedzeń, jednak nie było to tożsame z chęcią współpracy w celu ułatwienia organizacji szkolnego życia dzieciom rezygnującym z nauki religii. Życzliwość i brak uprzedzeń okazywał się zatem tylko deklaracyjny.

- » *Kiedy właśnie po rozpoczęciu roku wyszłam z tym planem i byłam niezadowolona, że ta religia się w środku będzie odbywać, usłyszałam od jednej mamy dziecka z córki klasy, że to jest mój problem. (R)*

Jako duży problem wskazać można zachowanie części księży/katechetów w stosunku do uczniów reprezentujących światopogląd laicki lub wyznanie inne niż rzymskokatolickie. Stają się oni niekiedy inicjatorami nierównego traktowania dzieci niebędących katolikami przez społeczność uczniowską. Odnotowano sytuacje, w których nauczyciele ci podejmowali działania noszące znamiona dyskryminacji. Szczególną uwagę zwrócić należy na przypadki stygmatyzacji uczniów o światopoglądzie laickim, także na forum klasy. Sytuacje piętnowania (jawna agresja lub symboliczne wykluczanie) dzieci niekatolickich mogą zaburzyć ich poczucie bezpieczeństwa oraz zachwiać ich pozycją w grupie rówieśniczej, dlatego też powinny być zdecydowanie zwalczane.

Za pozytywny można uznać fakt, że dyrekcje szkół i inni przedstawiciele grona pedagogicznego w placówkach, do których uczęszczają dzieci uczestników badania, z reguły reagowali na protesty rodziców w związku ze zdarzającymi się w tych szkołach aktami dyskryminacji i zdecydowanie potępiali tego rodzaju zachowania.

Problemy uczniów nieuczęszczających na lekcje religii rzymskokatolickiej

Problemy związane z organizacją życia w szkole

Religia nie jest traktowana jako przedmiot ponadobowiązkowy

Dotkliwym problemem z perspektywy organizacji życia szkolnego dzieci nieuczęszczających w katechezie rzymskokatolickiej (zgłaszali go niemal wszyscy badani rodzice oraz przedstawiciele związków wyznaniowych) jest sposób traktowania religii przez dyrekcję szkół sprawiający wrażenie, jakby był to przedmiot obowiązkowy, a nie ponadobowiązkowy. Takie postrzeganie statusu lekcji religii skutkuje, w pierwszej kolejności nagminnym umieszczaniem tych lekcji w środku planu zajęć, podczas układania siatki godzin dla nauczycieli. Opisana praktyka działania władz szkół spowodowana być może ich przekonaniem, że powszechność nauki religii uzasadnia funkcjonowanie tego przedmiotu na zasadach zbliżonych do zajęć obowiązkowych, z pominięciem potrzeb i oczekiwań przedstawicieli mniejszości wyznaniowych i światopoglądowych. Traktowanie lekcji religii rzymskokatolickiej tak samo, jak lekcji obowiązkowych, może wynikać z dążenia do maksymalnego upraszczania kwestii organizacyjnych – dopuszczenie realizacji tych lekcji w środku planu zajęć znacznie ułatwia ułożenie satysfakcjonującego dla nauczycieli i większości uczniów grafiku zajęć.

W wypowiedziach rozmówców można dostrzec rozgoryczenie z powodu faktu, że dyrekcje szkół nie starają się w klasach zróżnicowanych pod względem wyznaniowym czy światopoglądowym organizować zajęć z religii rzymskokatolickiej na pierwszej lub ostatniej godzinie lekcyjnej. Nie wdrażają tym samym próśb i sugestii przedstawicieli mniejszości wyznaniowych oraz osób niewierzących. Jak twierdzono, władze szkół odrzucając takie rozwiązanie, zwykle posługują się argumentem o niemożliwych do pokonania trudnościach organizacyjnych. W opinii badanych rodziców, w wielu przypadkach, jest to jedynie wymówka – odpowiednie przeorganizowanie planu często mogłoby być wykonalne, gdyby dyrekcje dostrzegały wagę tej decyzji i spróbowwały zrozumieć, jak duże koszty (przede wszystkim psychologiczne) mogą ponosić dzieci nieuczęszczające w lekcjach religii, kiedy jest ona umieszczona w środku planu.

- » *Zawsze było tak, że religia była w środku zajęć. Raz tylko chyba w jednym roku było tak, że była na ostatniej lekcji, więc [cóрка] wychodziła wcześniej. No, ale krótko mówiąc zawsze to jest komplikacja – niechodzenie na religię. Tak to wygląda. (...) zawsze tłumaczenie jest jedno, że siatkę godzin jest bardzo ciężko ustawić, że to nie jest takie proste, że coś tam, że inni nauczyciele też mają nie tak, jakby chcieli. Zawsze jest problem, że siatka godzin. (R)*

- » *Są dwie godziny religii i jedna jest w środku lekcji, druga jest po lekcjach. (...) dyrekcja twierdzi, że nie da się inaczej ułożyć planu, bo tak. Bo nie da się i już. A więc co roku, ja i jeszcze jedna mama, rozmawiamy z dyrekcją w tej sprawie, ale to jakby nie jest jakiś temat istotny dla dyrekcji. (...) A dyrekcja, mam wrażenie, że jakby to jest dla niej kłopot. (R)*

Kilkoro rodziców, jako dowód na możliwość ułożenia planu lekcji w sposób bardziej dogodny dla uczniów nieuczestniczących w lekcjach religii rzymskokatolickiej, wskazywało własne udane próby zmiany niekorzystnego układu godzin lekcyjnych. Podkreślali oni, że trudnym, a w niektórych przypadkach niemożliwym do rozwiązania problemem jest postawa dyrekcji szkół, które wiedząc o funkcjonowaniu w społeczności szkolnej dzieci niewierzących lub wyznania innego niż rzymskokatolickie, nie przekazują informacji o konieczności podjęcia prób przystosowania grafiku zajęć do potrzeb tej grupy uczniów, osobom odpowiedzialnym za rozplanowanie siatki godzin dla nauczycieli. W opinii rozmówców, działając w ten sposób, władze szkół liczą na to, że rodzice zaakceptują sytuację zastaną (z lekcją religii w środku planu lekcji) i nie będą podejmowali prób jej zmiany. Niekiedy jedynie zdecydowana interwencja u dyrekcji (lub u osoby układającej plany lekcji) prowadziła do pożądaných, z punktu widzenia rodziców dzieci nieuczestniczących w lekcjach religii, przesunięć w grafiku zajęć.

- » *Jak jej [dyrekcji] nie zależy, to po prostu tego nie robi, nie dokłada wysiłku, nie kombinuje, co zrobić, żeby te plany lekcji były lepsze. (R)*
- » *W tamtym roku próbowałam [zmienić plan lekcji], ale nie udało się to jakoś. Nie spotkało się to z jakimś zrozumieniem. Nie za bardzo szkoła wiedziała, o co mi chodzi. (R)*
- » *W takiej sytuacji, kiedy jest tylko jedno dziecko [nieuczęszczające na religię], czyli to jest kwestia jednej klasy na całą szkołę, to wystarczyłoby, żeby po prostu dyrektorka podeszła i powiedziała kobiecie, że ponieważ jest taka a nie inna sytuacja, to prosi, żeby zawsze w tej klasie, gdzie jest [cóрка], religia była na pierwszej i na ostatniej lekcji i to też się powinno dać zrobić. (R)*
- » *Napisałam pismo z prośbą, zaraz na początku, kiedy dostałam plan, napisałam pismo z prośbą o zmienienie planu. I przyznam szczerze, że zaskoczyłam się mile szybkością, reakcją jaka nastąpiła po tym, bo plan został automatycznie zmieniony. Aczkolwiek z drugiej strony jestem zdziwiona tym, że dyrekcja wiedząc o tym, że jest takie dziecko, a dużo tych dzieci nie ma, mimo wszystko wsadziła tę religię w środek. (R)*
- » *To też jest drażniące. No dlaczego? No dlaczego dyrekcja nie zrobiła właśnie tak sprawiedliwie, żeby dać wybór – religia i etyka na końcu lub na początku – jeżeli najwyraźniej dało się? Po interwencji się okazało, że się dało. Dlaczego*

nie można było dobrą wolą się wykazać i nie zrobić tak od początku? Tylko igrać po prostu i sprawdzać po prostu naszą cierpliwość? (R)

Wydłużony czas przebywania w szkole uczniów nieuczęstniczących w lekcjach religii

Rodzice dopytywani o to, z jakimi niedogodnościami dla ich dzieci wiąże się umiejscawianie lekcji religii w środku planu lekcji, wskazywali przede wszystkim na konieczność przebywania w szkole dłużej, niż wynikałoby to z liczby obowiązkowych zajęć zaplanowanych na dany dzień. To rodzi zrozumiały bunt i niechęć w stosunku do władz szkoły.

» *W tym roku obydwie religie zostały wpasowane właśnie pomiędzy zajęcia, pomiędzy język polski i historię, dajmy na to. No i tego to już nie mogliśmy przełknąć, dlatego że jak zliczyłam, ile godzin dodatkowo moje dziecko będzie musiało siedzieć rocznie dłużej w szkole obowiązkowo... Bo ona musi te godziny przesiedzieć i czekać na kolejne lekcje w szkole. (R)*

Brak troski o zapewnienie uczniom nieuczęstniczącym w lekcjach religii należytej opieki

Z „Informacji dotyczącej organizowania nauki religii i etyki w roku szkolnym 2014/2015”¹⁷ opublikowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej jasno wynika, że szkoła ma obowiązek zapewnić uczniom niekorzystającym w szkole z lekcji religii lub etyki opiekę lub zajęcia wychowawcze w czasie trwania tych lekcji. W wielu przypadkach był to jednak problem, którego nie udało się w zadowalający sposób rozwiązać. Większość dzieci respondentów „okienka” pomiędzy lekcjami spędza w bibliotece lub na świetlicy, przy czym wątpliwości budzi częsty brak monitorowania przez szkołę, co faktycznie dzieje się z dzieckiem w tym czasie (np. nikt nie sprawdza, czy dziecko rzeczywiście dotarło na świetlicę). Zdarzają się przypadki, kiedy **lekcje religii są zaplanowane w godzinach, w których zarówno biblioteka, jak i świetlica są nieczynne**. Dzieci spędzają wówczas czas samotnie na korytarzu, pozbawione opieki nauczyciela, co w opinii badanych rodziców jest niedopuszczalne. Problem ten wydaje się być szczególnie dotkliwy w przypadku gimnazjalistów, którym nie przysługuje już prawo pobytu w świetlicy szkolnej. Jeden z rodziców wspominał na przykład o pozostawianiu córki samej w bibliotece, podczas gdy nauczycielka prowadziła lekcje w innej klasie.

¹⁷ <https://men.gov.pl/ministerstwo/informacje/informacja-w-sprawie-zasad-organizowania-nauki-religii-i-etyki-w-roku-szkolnym-2014-2015.html> [dostęp 15.01.2016].

- » *Pani [nauczycielka] chciała wymóc na mnie, żebym zwolnienie z religii [mojej córki] jej napisała, czy zadeklarowała niechodzenie na religię w szkole, co jest akurat niezgodne z obowiązującym prawem. Znaczą próbowano sobie po prostu poradzić z faktem, że córka nie chodzi na religię, ponieważ szkoła nie była jej – to znaczy, to jest już duża dziewczyna, ale nie była jej w stanie zapewnić opieki, a religia była w środku lekcji. Na dzisiaj też jest taka sytuacja, że ona nie bardzo ma się gdzie podziać w szkole wtedy. Bo nie zawsze wtedy, gdy lekcje religii się odbywają jest akurat biblioteka czynna. I nie ma świetlicy w gimnazjum, ona na korytarzu siedzi wtedy. (...) Wiem, że córka w tamtym roku siedziała u pani pedagoga w gabinecie, przez jakiś tam czas, w tym czasie. (R)*
- » *Jeżeli jest dziecko na terenie szkoły, to szkoła powinna zapewnić bezpieczeństwo i w ogóle, a z reguły jest tak, no że dziecko idzie albo do świetlicy, albo do biblioteki. Nikt nie sprawdza czy ono tam dotarło. (...) No bo szkoła ma zapewnić w tym czasie jakby opiekę. No, najprostsza to jest właśnie świetlica. No ale właściwie, to kto miałby to dziecko odprowadzić? Powiedzmy jak jest w klasie IV-VI, to kończy jakiś polski, potem jest religia, to kto? Tak że ono sobie wychodzi i mamy nadzieję, że dociera. (MZW)*
- » *Ona [nauczycielka] jej po prostu otwierała tę bibliotekę i szła na lekcje. Oczywiście, jak mówię, nic się nie dzieje, bo wiem, że ta [córka] głupoty nie zrobi. Ale w myśl prawa nie wolno zostawić dziecka samego w sali. (R)*

W przypadku dzieci kilku uczestników badania brak troski o zapewnienie właściwej opieki dzieciom nieuczęszczającym na lekcje religii prezentował się szczególnie jaskrawo. Zaobserwowano systemowe zaniedbania szkoły w stosunku do najmłodszych uczniów, którzy mają jeszcze problem ze zrozumieniem planu lekcji oraz samodzielnym poruszaniem się po terenie szkoły. W sytuacji, gdy dzieci te są na czas trwania zajęć z religii odsyłane, np. na świetlicę, zdarza się, że nauczyciel o nich zapomina, w związku z czym nie uczestniczą w kolejnych zajęciach razem z pozostałymi uczniami lub docierają na nie z opóźnieniem. Biorąc pod uwagę, że – jak wynika z relacji rodziców – podobne sytuacje powtarzają się z roku na rok, zadziwia brak wrażliwości wychowawców oraz osób odpowiedzialnych za układanie grafików lekcji na potencjalne krzywdy mogące stać się udziałem najmłodszych uczniów, dla których narastające poczucie wyalienowania może być kłopotliwe i zupełnie niezrozumiałe. Rodzice najmłodszych uczniów podkreślali, że umieszczanie lekcji religii w środku planu lekcji nieuchronnie powoduje podział dzieci na „lepsze” (pozostające cały czas w swojej klasie, pod opieką tego samego nauczyciela, uczestniczące we wszystkich aktywnościach razem z kolegami z klasy) i „gorsze” (zmuszane do opuszczenia klasy i często samotne przebywanie na świetlicy lub w bibliotece, spóźniające się na kolejne zajęcia). Ten efekt byłby nieodczuwalny, gdyby religię umieszczano na pierwszej lub ostatniej lekcji.

- » *Jako że dzieci były w pierwszej klasie, więc same nie były w stanie opanować planu lekcji, więc zdarzały się takie sytuacje, że zostały odesłane do świetlicy i później zapomniano o nich zupełnie i nie trafiały na kolejne lekcje. Dopiero po pewnym czasie ktoś sobie zdawał sprawę z tego, że ich nie ma albo panie w świetlicy zauważyły, że siedzą za długo. Te problemy powtarzają się w tym roku również. (R)*
- » *Więc on idzie i tak do tej świetlicy. Jest tam sam jak palec w tym czasie. No, i na przykład była sytuacja, że nikt go nie zaprowadził na obiad. No, bo z klasą pani pamiętała, że ma iść na obiad, a on po prostu w tej świetlicy został zapomniany. Chociażby taka rzecz. Po prostu religia dzieli dzieci na takie i takie, i to jest zawsze tego typu krzywda. (R)*
- » *No przede wszystkim to, że jest wypraszany z lekcji; kiedy jest lekcja religii, to on musi wyjść. Te lekcje, niestety, jak dotąd odbywały się w środku lekcji, więc nie było możliwości, żeby on nie przyszedł. (R)*

Brak możliwości bezpiecznego i produktywnego spędzania czasu podczas przerwy w lekcjach

Badani rodzice podkreślali, że „okienka” w harmonogramie wynikające z nieuczestniczenia dziecka w lekcjach z religii to w dużej mierze godziny stracone, ponieważ uczniowie **nie mają w tym czasie dostępu do żadnych bezpiecznych i produktywnych zajęć**. Zdarza się, że w czasie, w którym odbywają się zajęcia z religii, świetlica czy biblioteka są zupełnie puste, gdyż wszystkie dzieci mają wówczas lekcje (np. gdy religia jest na drugiej lub trzeciej godzinie lekcyjnej). W takich sytuacjach dziecko przebywa w wymienionych miejscach samotnie i jest zdane na siebie, przy braku reakcji nauczycieli świetlicy lub pracowników biblioteki. Tylko pojedynczy rodzice wymieniali pozytywne przykłady podejmowania wysiłków zmierzających do ograniczenia dyskomfortu dzieci wynikającego z konieczności przebywania poza społecznością klasową, np. jeden z nauczycieli zorganizował uczniowi naukę gry w szachy. W pozostałych przypadkach nauczyciele mający dyżur na świetlicy zachowywali się zupełnie biernie, co wydaje się wynikać po części z braku świadomości kosztów psychologicznych po stronie dziecka, jakie niesie ze sobą ta sytuacja, po części natomiast z braku zachęt i jasnych sygnałów ze strony władz szkół, które nie próbują pomóc dzieciom w przetrwaniu tych trudnych dla nich momentów.

- » *No szwenda się na różne sposoby. Do biblioteki może pójść, bo ona chyba jest czynna w tych godzinach, bo do świetlicy już te dzieci mają zakaz wstępu. No są trochę zawieszeni, muszą sobie sami radzić. (R)*
- » *Tam jest więcej dzieci (...) które też nie uczęszczają na religię. Pewnie też siedzą, włóczą się po szkole, nie mają zapewnionych jakby zajęć jakichkolwiek, nie? Nie mają opieki. Znaczą opieki, no, w tym sensie, że jakichś fajnych zajęć. (R)*

- » *Znaczy w tej bibliotece nic nie robili, coś tam przytykali przy komputerze. Przynajmniej tyle, że był zaopiekowany, no to tyle. Wolałbym, żeby to się odbywało w formie jakichś zajęć czy czegoś takiego. A tak, to była po prostu taka „zapchajdziura”. (R)*

Próby nakłonięcia uczniów do uczestnictwa w lekcjach religii

Rozmówcy opowiadali o sytuacjach, kiedy **uczniowie byli nakłanianiani (a nawet zmuszani) do uczestniczenia w katechezie rzymskokatolickiej w charakterze wolnego słuchacza**, co – zdaniem władz szkoły – rozwiązywało problem opieki nad nimi w czasie trwania lekcji religii.

Należy wyraźnie zaznaczyć, że status osoby będącej wolnym słuchaczem jest niejasny – w momencie złożenia oświadczenia woli uczestnictwa w lekcjach etyki i/ lub religii uczeń ma obowiązek uczęszczać na te zajęcia, a jego aktywność i wiedza podlegają ocenie. Jeżeli oświadczenie takie nie zostało złożone, nie ma formalnych podstaw do uczestnictwa dziecka w tych zajęciach, w jakimkolwiek charakterze. Jak wynika z powyższego, instytucja wolnego słuchacza nie jest w żaden sposób umocowana prawnie.

Pomimo tego, że kategoria wolnego słuchacza nie jest przewidziana w ustawodawstwie regulującym życie szkoły, to – jak raportują rodzice – dyrektorzy kategorię tę stosują i bardzo różnie definiują. Bywa, że dyrektor szkoły rozumie ją jako wyłączenie ucznia z klasyfikacji końcowych, a rodzic jako bycie wolnym od oddziaływań ideologicznych. Różnice w definiowaniu tej kategorii mogą prowadzić do konfliktów.

Warto zauważyć, że kategoria wolnych słuchaczy tworzona jest wtedy, gdy szkoła nie zapewnia dzieciom niebiorącym udziału w lekcjach religii rzymskokatolickiej możliwości bezpiecznego i produktywnego spędzania czasu podczas trwania tych zajęć. W takich sytuacjach rodzice, niekiedy, godzą się na udział dziecka w lekcjach religii, starając się w ten sposób zapewnić mu właściwą opiekę. Należy podkreślić, że przy bardziej dostosowanej do potrzeb mniejszości wyznaniowych i światopoglądowych organizacji życia szkolnego (z katechezami przesuniętymi na pierwszą lub ostatnią godzinę lekcyjną) instytucja wolnego słuchacza nie miałaby racji bytu.

Konieczne jest podkreślenie tego, że proponowanie określonej grupie uczniów takiego „systemowego” rozwiązania problemu „okienek” śródlekcyjnych, stanowi brak poszanowania prawa mniejszości wyznaniowych oraz bezwyznaniowych do postępowania niestojącego w sprzeczności z własnymi przekonaniem, a tym samym naruszenie konstytucyjnego prawa każdego rodzica do wychowywania dzieci w zgodzie z własnym światopoglądem, w tym do nieuczestniczenia w lekcjach religii.

Abstrahuując od kwestii prawnych, uderzający jest fakt, że dyrekcje niektórych szkół czy też wychowawcy/wychowawczynie klas sprawiają wrażenie, jakby nie zdawali sobie sprawy z dyskomfortu, jaki dla dzieci niebędących katolikami może powodować udział w lekcjach religii rzymskokatolickiej, nawet jeżeli jest to udział wyłącznie bierny. Jak wynika z przeprowadzonych wywiadów, dla kilkorga dzieci,

które znalazły się w takiej sytuacji, uczestnictwo w katechezie okazało się być traumatycznym przeżyciem.

- » *W środku miała okienko, więc zgłosiła wychowawczyni, że ma to okienko. Wychowawczyni zaleciła, czy kazała pójść do księdza i powiedzieć, że ona nie będzie chodziła na religię i żeby ksiądz pozwolił na to, żeby była wolnym słuchaczem. (R)*
- » *Wiem, że kiedyś [dzieci] siedziały na lekcji religii i potem mówiły, że proszą, żeby już nie chodzić, bo się źle czuły, ale co się stało, to trudno mi powiedzieć. (...) zupełnie na początku, ponieważ jeszcze ktoś tam nie wiedział, że mają nie być i trafiły, pani im kazała siedzieć z tyłu. (...) czuły się niezręcznie. Poprosiły mnie, żeby już więcej nie musiały iść. (R)*

Warto dodać, że w wywiadach wspomniano także o pozytywnych przykładach zachowań nauczycieli religii wobec uczniów, którzy są członkami innych kościołów chrześcijańskich, a przy tym z własnej woli uczęszczają na rzymskokatolickie katechezy. Niekiedy uczniom tym umożliwia się przedstawienie na forum klasy informacji dotyczących swojego wyznania (na przykład w formie referatu), mają oni także swobodę wyrażania swoich poglądów i przedyskutowania ich z księdzem/katechetą.

Podczas wywiadów wspomniano o utrudnianiu funkcjonowania w szkole uczniom nieuczestniczącym w lekcjach religii rzymskokatolickiej, poprzez **wpisywanie do dziennika nieobecności na tych zajęciach**. Postępowanie takie było przez uczestników badania interpretowane nawet, jako próba ukarania dzieci oraz rodziców niewyrażających woli uczęszczania na lekcjach religii, jako że istnieją techniczne możliwości rozwiązywania kwestii stale nieobecnych uczniów, np. poprzez stworzenie w dzienniku elektronicznym klasy wirtualnej.

- » *Następna rzecz: wpisywanie nieobecności z religii osób, które na nią nie chodzą. Albo usprawiedliwionych, albo nieusprawiedliwionych, albo zwolnień w Librusie [dzienniku elektronicznym]. Ja już do tego dotarłam. Librus pozwala na to, żeby założyć klasę wirtualną tylko tych dzieci, które chodzą. Ale tego się nie robi, tylko się wpisuje wszystkich z klasy. Później mam coś takiego u syna, że ma sześć jakichś zwolnień. No, dlaczego ma mnie ktoś zwalniać z lekcji, na którą nigdy się nie zapisywałam? No to jest znowu taki przyminek, który zupełnie niepotrzebnie denerwuje tych rodziców. Mogę sobie zdawać sprawę, że to nie jest specjalnie, ale jak to już jest któryś raz, no to jest nieprzyjemnie. (R)*

Zachętę do uczestnictwa w lekcjach religii rzymskokatolickiej dla dzieci niewierzących może stanowić także **fakt uwzględniania oceny z tego przedmiotu podczas wyliczania średniej ocen danego ucznia na zakończenie roku**. W związku z powyższym, uczniowie niemający zagwarantowanego przez szkołę dostępu do

zajęć z etyki, automatycznie znajdują się na gorszej pozycji w stosunku do swoich kolegów i koleżanek uczęszczających na lekcje religii rzymskokatolickiej (jak twierdzili rodzice, zdecydowana większość uczniów uzyskuje z tego przedmiotu bardzo wysokie oceny). Chęć uzyskania jak najwyższej średniej oceny, może więc wymuszać na uczniach postawę konformistyczną, niezgodną z ich przekonaniami. W wywiadach odnotowano jeden taki przypadek – chłopca, który walczył o jak najwyższą średnią umożliwiającą mu dostanie się do preferowanego gimnazjum.

- » *Z czasem traktował to [uczestnictwo w lekcjach religii] już mniej poważnie, myślę, że później chodził, tam w szóstej klasie, również nie jestem z tego dumna, z przyczyn takich, że etyki nie było w szkole podstawowej, a religia liczy się do średniej. A zależało mu na tym, żeby dostać się do tego gimnazjum, [ocena] 5 z religii mogła być w tym pomocna. (...) Wybrał taką konformistyczną opcję, nie jesteśmy z tego dumni. Wtedy też nie było specjalnie alternatywy i tyle. (R)*

Podstawową bolączką związaną z nieuczestniczeniem dzieci w lekcjach religii rzymskokatolickiej w szkołach publicznych jest układanie grafiku godzin, w sposób stawiający uczniów biorących udział w tych zajęciach na zdecydowanie uprzywilejowanej pozycji.

W szkołach publicznych powszechne jest wliczanie religii do grupy przedmiotów obowiązkowych, w związku z czym podczas ustalania siatki godzin dla nauczycieli traktowana jest ona na równi z innymi przedmiotami obowiązkowymi (to znaczy może zostać umieszczona na dowolnym miejscu w planie lekcji). Jak deklarują rodzice, w postawie wielu dyrekcji szkół widoczna jest duża dbałość o stworzenie grafiku spełniającego oczekiwania nauczycieli oraz większości uczniów, przy jednoczesnym całkowitym lekceważeniu potrzeb mniejszości światopoglądowych i wyznaniowych oraz kosztów (także psychologicznych), jakie muszą one ponosić z tego tytułu. Dobre praktyki uwzględniania potrzeb mniejszości, poprzez lokowanie lekcji religii na pierwszej lub ostatniej godzinie zajęć, w wielu wypadkach są wdrażane w życie, jedynie w efekcie wywarcia dużego nacisku ze strony zainteresowanej grupy rodziców.

W działaniach dyrekcji i grona pedagogicznego wyraźnie widoczny jest brak wizji i chęci „zagospodarowania” czasu uczniów nieuczestniczących w szkolnych katechezach podczas ich trwania, co prowadzi niekiedy do skrajnych przypadków zaniedbania (np. zapominania o najmłodszych uczniach przebywających w świetlicy czy pozostawiania dzieci bez opieki na szkolnym korytarzu lub w bibliotece), a także do wywierania silnej presji na uczestnictwo w lekcjach religii, wbrew woli uczniów i ich rodziców.

Wydaje się konieczne wzmocnienie kierowanego do szkół przekazu dotyczącego umieszczania lekcji religii na pierwszej lub ostatniej lekcji, z uwzględnieniem informacji o ponoszonych przez dzieci kosztach braku takiego rozwiązania. W przypadku obiektywnego braku możliwości zastosowania tej rekomendacji w praktyce, należy zachęcać szkoły do podjęcia próby zapewnienia uczniom nieuczęszczającym na zajęcia z religii zorganizowanej opieki (otwarta świetlica i/lub biblioteka, atrakcyjne zajęcia).

Problem formalnego uregulowania kwestii nieuczestniczenia w lekcjach religii rzymskokatolickiej

Zgodnie z obowiązującym prawem, religia rzymskokatolicka jest w szkołach publicznych przedmiotem nieobowiązkowym, na który rodzice mogą zapisać swoje dziecko, poprzez złożenie na ręce wychowawcy klasy lub dyrektora stosownego oświadczenia woli. Tak więc, w świetle prawa, w przypadku dzieci z rodzin bezwyznaniowych lub należących do kościołów innych niż rzymskokatolicki wystarczy nieskładanie deklaracji uczestnictwa w tym przedmiocie. W praktyce jednak – z uwagi na wspomniany

wcześniej faktyczny status religii, powszechnie traktowanej jako przedmiot obowiązkowy – przedstawiciele mniejszości wyznaniowych i światopoglądowych są często zmuszani do oficjalnego „wypisywania” się z katechezy, udziału w której, nigdy nie deklarowali. Należy wyraźnie podkreślić, że stosowanie różnego rodzaju sposobów nakłonienia pewnej grupy uczniów do formalnej rezygnacji z uczestnictwa w lekcjach religii rzymskokatolickiej (opisano je poniżej), stanowi poważne naruszenie przepisów regulujących kwestię udziału w zajęciach nieobowiązkowych.

Żądanie od rodziców pisemnych oświadczeń woli dotyczących rezygnacji z udziału w lekcjach religii rzymskokatolickiej

Znaczna grupa badanych rodziców twierdziła, że w sytuacji braku uczestnictwa dziecka w zajęciach z religii rzymskokatolickiej organizowanych w szkole, władze placówki wymagały od nich złożenia pisemnej rezygnacji z udziału w zajęciach z tego przedmiotu. Należy zwrócić uwagę, że takie działanie – bez względu na przyjętą formę – stanowi naruszenie przepisów prawa, które podkreśla dobrowolność składania oświadczeń woli udziału w zajęciach ponadobowiązkowych, do których należy religia i etyka oraz wykluczają możliwość domagania się od rodziców dostarczania oświadczeń informujących o nieuczestniczeniu ucznia w tych lekcjach.

Stosowane przez szkoły sposoby wymuszenia na rodzicach deklaracji nieuczestniczenia ich dzieci w katechezie rzymskokatolickiej, były bardzo zróżnicowane. W pojedynczych przypadkach oczekiwano od rodziców zadeklarowania uczestnictwa lub nieuczestniczenia dziecka w lekcjach religii, już na etapie wypełniania karty zgłoszenia ucznia do szkoły. Należy to uznać za przekroczenie przepisów – w takich sytuacjach rodzic jest stawiany przed koniecznością złożenia niezgodnej z prawem deklaracji „negatywnej”, co więcej powinien on składać takie oświadczenie na zasadzie dobrowolności, a nie przymusu.

Niekiedy od rodziców wymagano złożenia deklaracji nieuczestniczenia w lekcjach religii, w postaci zaznaczenia w przygotowanym przez szkołę formularzu odpowiedzi „Tak” lub „Nie” przy pozycji „religia”. Często były także sytuacje, kiedy szkoły próbowały narzucić rodzicom obowiązek wypisywania specjalnych oświadczeń o rezygnacji mimo, że uczeń nie chodził wcześniej na lekcje religii.

Część rozmówców sugerowała, że wymuszanie na rodzicach dostarczania takich oświadczeń, stanowi próbę rozwiązania problemu związanego z koniecznością zapewnienia opieki uczniom nieuczęszczającym na lekcje religii, w czasie trwania tych zajęć (rezygnacja z udziału w lekcjach religii była wówczas interpretowana jako zwolnienie szkoły z obowiązku opieki nad dzieckiem w czasie trwania tych lekcji). Brak oświadczenia o nieuczestniczeniu w lekcjach religii oznaczał niejednokrotnie przymus uczestniczenia w tych zajęciach, co w przypadku jednej z uczennic było bardzo rygorystycznie egzekwowane (nawet w sytuacji, gdy religia danego dnia była na ostatniej godzinie lekcyjnej), co doprowadziło do silnego konfliktu pomiędzy

uczennicą i jej rodzicami a księdzem prowadzącym katechazę, który to konflikt nie doczekał się satysfakcjonującego dla rodziców i dziecka rozwiązania.

- » *I na tej ostatniej lekcji, kiedy już się pakowała do domu, myśmy były umówione, więc ja w ogóle czekałam gdzieś tam w umówionym miejscu, i ona nie została wypuszczona do domu. Bo przyszedł ksiądz i zabronił jej wyjść. Stwierdził, że ona jest pod jego opieką, i że ma zostać. (...) Przymuszona, no tak, jak najbardziej, no bo się bała. [Ksiądz] zażądał zwolnienia od dyrektora albo od wychowawcy. Wychowawczyni już nie było, no i nie miała na tyle śmiałości, żeby wyjść i pójść do pani dyrektor i powiedzieć. Tylko po prostu została w klasie. No wyszła przerażona. Później zwracałam się pisemnie do pani dyrektor, wyjaśnialiśmy. Pan ksiądz pisał wyjaśnienie, ale skończyło się tym, że pani dyrektor mnie przeprosiła, zamiast ksiądz córkę, na przykład, przy klasie. (...) No i to była taka przykrość. I potem jakby kontynuacja tego przez następne trzy lata tego gimnazjum, że ten ksiądz jakieś takie robił miny, że ona się go bała po prostu. (R)*

Należy podkreślić, że większość rozmówców była świadoma istnienia regulacji mówiącej o możliwości wymagania od rodziców wyłącznie pozytywnych oświadczeń woli udziału w zajęciach ponadobowiązkowych, w związku z czym odmawiali oni podpisywania jakichkolwiek dokumentów, w których musieliby deklarować brak uczestnictwa w lekcjach religii.

- » *Raz był incydent taki – to zresztą było w pierwszej klasie, zaraz na początku, kiedy córka zaczęła chodzić do szkoły – że wychowawczyni usiłowała wyłudzić oświadczenia od rodziców [o nieuczestniczeniu w lekcjach religii]. Wtedy była moja córka jedyną osobą, która nie chodziła na lekcje religii. I wychowawczyni chciała ode mnie oświadczenie, że córka nie będzie chodzić na lekcje religii., więc odmówiłam jej. Powiedziałam, że żąda ode mnie rzeczy niezgodnych z przepisami i jeżeli jakiegokolwiek chce mieć oświadczenia, to niech zbierze je od rodziców tych dzieci, które będą chodzić. Natomiast nie od mojego dziecka. (R)*
- » *Po prostu nie złożyłam tego. Po prostu córka przyniosła do domu. To znaczy ja tam napisałam, że nie mam obowiązku tego pisać, bo uważam, że szkoła też nie powinna mnie o to pytać. Po prostu dziecko nie chodzi. (R)*
- » *W pierwszej klasie wszyscy dostali druczki, w których trzeba było zaznaczyć: tak/nie. Czyli trzeba było wziąć druczek na religię i zaznaczyć na nim: nie. Ale ja, z tego co pamiętam, to ja zignorowałam to i po prostu go i tak nie wypełniłam. Tak dla zasady. (R)*
- » *Jest prośba o deklarację, że [dziecko] nie chodzi na religię. To się wiąże z tym, że tak naprawdę szkoła przerzuca odpowiedzialność za opiekę na rodziców. Bo ten dokument (...) jakby mówi o tym, ten dokument nawiązuje też do*

tęgo, że dziecko jakby nie ma w klasie i że ja się na to godzę, że on nie będzie w klasie, i że tak de facto to jest to pewnie na moją już odpowiedzialność, co się z nim wtedy dzieje. (R)

Część badanych przyznała się jednak do wypisywania bądź podpisywania dokumentów mówiących, że dziecko nie będzie uczęszczało na zajęcia z religii rzymskokatolickiej. Akceptowanie niezgodnych z prawem działań ze strony szkoły ma swoje główne źródło w braku świadomości, że placówkom edukacyjnym nie wolno wymagać od rodziców przedkładania oświadczeń o nieuczestniczeniu w zajęciach ponadobowiązkowych. Wspomniani rodzice wydawali się przyjmować takie rozwiązanie kwestii nieuczestniczenia swojego dziecka w katechezie rzymskokatolickiej za oczywiste. Pokazuje to stopień zakorzenienia przekonania o specjalnym statusie religii w społeczeństwie, a także poziom niedoinformowania w zakresie praw przysługujących mniejszościom wyznaniowym i światopoglądowym nawet wśród grup, których regulacje te bezpośrednio dotyczą. Warto w tym miejscu dodać, że **dostarczanie dyrekcji szkół deklaracji nieuczestniczenia w lekcjach religii rzymskokatolickiej, w niektórych przypadkach było wymagane każdego roku**, przez cały okres uczęszczania dziecka do danej szkoły, a nieznający swoich praw rodzice takie deklaracje regularnie dostarczali. Sytuacje te pokazują stan wiedzy po obu stronach – dyrekcji szkół i rodziców – prowadzący do akceptowania w części szkół postępowania ewidentnie niezgodnego z prawem i trwania takiego stanu rzeczy przez lata.

- » *Nie było druku, tylko informacja, że dziecko nie będzie uczęszczało na lekcje religii i mój podpis, tak? Że jakby... że to ja nie pozwalam, tak? (...) Dali mi taką małą kartkę, gdzieś z jakimiś innymi informacjami i ja tylko na tym miałam to wszystko [napisać]. (...) Czyli trzeba było samemu napisać po prostu, takie odręcznie oświadczenie? Tak, tak, dokładnie. Czy co roku takie oświadczenie musi Pani podpisywać? Tak, tak. Co roku. (R)*
- » *Najpierw na zebraniu nauczyciel pyta, czy ktoś nie będzie chodził na religię. To już oczywiście był kolejny rok, kiedy my zgłaszaliśmy, tak że już od razu nauczyciele byli na to przygotowani. I za każdym razem kazano nam wypełnić takie oświadczenie, że nie wyrażam zgody na uczestnictwo mojego dziecka w lekcjach religii. I co roku takie oświadczenie Pani musiała wypełniać? Tak. każdego roku. Czy to był gotowy formularz, który szkoła dała? Tak. (R)*

Zbiornicze listy chętnych do uczestnictwa w lekcjach religii rzymskokatolickiej Niezgodna z prawem jest także praktyka wpisywania się rodziców na zbiorcze listy chętnych do uczestnictwa w lekcjach religii rzymskokatolickiej. Oświadczenie woli uczęszczania na zajęcia ponadobowiązkowe, musi zawsze być przygotowane dla każdego ucznia indywidualnie. Podczas realizacji wywiadów odnotowano taki

przypadek – na spotkaniu organizacyjnym na początku roku szkolnego wychowawczynie prosiła rodziców wyrażających chęć, aby ich dzieci brały udział w lekcjach religii, o złożenie podpisu na przygotowanej wcześniej liście, a następnie na podstawie tej listy identyfikowała niewpisane osoby i wręczała im wzory deklaracji o nieuczestniczeniu dziecka w katechezie.

- » *Była lista, na której mieli się podpisywać rodzice, którzy wyrażają zgodę na uczestnictwo dziecka w lekcjach religii. Najpierw była ta lista, a potem prawdopodobnie na podstawie tej listy, tam, gdzie się rodzice nie podpisali, tam przygotowano te oświadczenia. (R)*

Poruszanie kwestii związanych z religią w sytuacjach do tego nie przeznaczonych

Zastępstwa za inne przedmioty

Kilkoro rodziców wspomniało o braku uregulowania kwestii realizowania przez nauczycieli religii zastępstw za nauczycieli innych przedmiotów. Badani ci twierdzili, że nagminne jest realizowanie w tym czasie przez księży czy katechetów lekcji religii rzymskokatolickiej. Z perspektywy dzieci reprezentujących światopogląd laicki lub inne wyznanie, takie sytuacje stanowią wyzwanie – muszą one zdecydować, czy pozostać na lekcji, czy też przenieść się na czas trwania zajęć, np. do świetlicy lub biblioteki. Charakterystyczne jest to, że władze szkoły nie zauważają tego problemu i nie podejmują starań, aby tę kwestię uregulować, na przykład poprzez kontrolę treści poruszanych przez nauczycieli religii podczas zastępstw, co pozwoliłoby ograniczyć do minimum liczbę przypadków, kiedy dzieci opuszczają lekcje z powodu podejmowania podczas nich tematów religijnych. Tymczasem – jak twierdzono – nad zastępstwami realizowanymi przez księży/katechetów dyrekcje nie sprawują żadnego nadzoru, a dzieci często muszą samodzielnie podejmować decyzje o wyjściu lub pozostaniu w sali lekcyjnej, przy czym obydwa rozwiązania mogą pociągać za sobą przykre konsekwencje. W przypadku wyjścia – utrata przekazywanych treści, jeżeli na zastępstwie będzie realizowana lekcja niezawierająca treści religijnych, a w przypadku pozostania – narażenie na kontakt z treściami religijnymi wbrew swojej woli).

- » *Przychodzi [ksiądz] na zastępstwo, na przykład jest matematyka, przychodzi na zastępstwo ksiądz i robi religię. I teraz dziecko nie wie, jak ma się zachować, jak widzi katechetę. Na przykład moja córka miała taką sytuację i wyszła wtedy. Zobaczyła, że idzie pani z religii na jakiś przedmiot, i wtedy poszła grzecznie tam, gdzie chodzi zwykle na religii. No i pani przybiegła za nią z wrzaskiem: – Co ty myślisz? Że będzie religia?, a zazwyczaj te religie są wtedy. Nie wiadomo, jak się zachować. (R)*
- » *Dostał zastępstwo ksiądz, no bo akurat był wolny. Tylko, że on w ramach tej lekcji nie religii, puścił im religijny film. No, akurat był to film o Jezusie, więc*

w porządku. Natomiast gdyby to był film na przykład o tym, że papież jest święty albo o jakiś tam cnotach Marii, no to ja już bym była bardzo zdenerwowana. A nikt tego nie sprawdzał, co ten ksiądz tam na tej lekcji robi. W związku z tym zwróciłam się, znaczy chyba wychowawczyni nawet powiedziałam, że bardzo proszę, żeby następnym razem, jeżeli ksiądz będzie miał zastępstwo na zwykłym przedmiocie, moja córka opuściła salę, bo ja nie wiem, jakie treści będą tam przekazywane. (R)

Spotkania z rodzicami

Nieprzyjemnym doświadczeniem dla uczniów nieuczestniczących w zajęciach z religii rzymskokatolickiej oraz ich rodziców są różnego rodzaju zebrania organizowane na terenie szkoły (wywiadówki, zakończenia roku szkolnego, itp.), podczas których – pomimo iż z założenia powinny one w pierwszej kolejności obejmować zagadnienia funkcjonowania szkoły w aspektach obowiązkowych dla wszystkich jej uczniów (kwestie bieżącej organizacji życia szkolnego, rozdawanie świadectw, itp.) – znaczną część czasu poświęca się kwestiom związanym z lekcjami religii. Szczególnie dotkliwie problem ten jest odczuwalny przez rodziców i uczniów z klas drugich i trzecich szkół podstawowych, czyli tzw. roczników komunijnych, kiedy to większość spotkań klasowych jest zdominowana przez omawianie przygotowań do tego wydarzenia. Zdaniem rozmówców, kwestie związane z religią rzymskokatolicką powinny być omawiane pod koniec wywiadówek i innych spotkań organizowanych na terenie szkoły dla wszystkich jej uczniów i ich rodziców (np. uroczystość rozdania świadectw). Rozgoryczenie respondentów budził fakt, że organizacja tych wydarzeń w taki sposób, by zmniejszyć dyskomfort uczniów i rodziców stanowiących mniejszość, wydaje się być bardzo prosta: wystarczyłoby omawianie zagadnień związanych z lekcjami religii podczas osobnych spotkań lub bezpośrednio po spotkaniach dotyczących kwestii obejmujących wszystkie dzieci.

- » *No więc się do klas wszyscy porozchodziliśmy z wychowawcami. No i też tam jeszcze były nagrody z konkursów tematycznych, no mnóstwo rzeczy. No, w końcu kończymy szkołę. Po czym, już się wydawało, że jest koniec uroczystości, w klasie już porozdawane jest wszystko, po czym otworzyły się drzwi i wszedł ksiądz z katechetką. I zaczął rozdawanie jakichś tam indeksów zakończenia katechezy. No, ja powiem tak: czuliśmy się dziwnie, ci rodzice, a trójka nie chodziła w podstawówce z moją córką na religię. Czuliśmy się bardzo dziwnie, no bo też znowu dzieciaki były po imieniu wywoływane, wręczano im indeksy, jakieś tam książeczki czy obrazki, nie wiem, coś tam ksiądz im rozdawał. A myśmy siedzieli, jak byśmy po prostu byli wtedy nie wiadomo skąd, tak? Ich nie wywoływał, no niemiła, niezręczna sytuacja, krótko mówiąc. Tym bardziej, że można było w bardzo prosty sposób tutaj uniknąć, na przykład umawiając się, że jak się zakończą uroczystości w klasie, te, które dotyczą wszystkich, no*

to się żegnamy, rozchodzimy, a zostają ci zainteresowani, prawda? I dopiero wtedy przychodzi ksiądz. Lub można było zwołać wszystkie dzieciaki do jednej sali i żeby ta społeczność, która chodzi na religię była w jednym miejscu i sobie odebrała te indeksy. Najwłaściwszym pomysłem, moim zdaniem, byłoby rozdanie tych indeksów po mszy, która się rano i tak odbyła, prawda? (R)

- » *To chodzi o taką sytuację z zeszłego roku, kiedy dzieci miały komunię. I w zasadzie ok wszystko, tak? Tylko jedna rzecz taka, która strasznie mnie ziryutowała parę razy. To było dokładnie wtedy, kiedy były zebrania rodziców. I jest zebranie. Siedzimy, gadamy, omawiamy różne rzeczy (...) I nagle po prostu za każdym razem, centralnie po prostu wchodzi katechetka. I zaczyna swoje rzeczy. Po prostu bez żadnych skrupułów, bez żadnego po prostu „ale” wchodzi i zaczyna: „50 złotych dla księdza, kwiaty...”, no po prostu swoją w ogóle historię. (...) Dla mnie to był kosmos po prostu. Raz ją pogoniłem. Powiedziałem, że sorry, że niech przyjdzie kiedy indziej. (R)*

Jeden z rodziców przytoczył pozytywny przykład wrażliwości i empatii katechetki wobec osób o odmiennym światopoglądzie, która pojawiła się na spotkaniu klasowym tylko po to, aby poinformować zainteresowanych, że organizuje osobne spotkanie poświęcone wyłącznie kwestiom związanym z organizacją uroczystości pierwszej komunii.

- » *Na szczęście mam wrażenie, że jakaś taka zapanowała w tym roku wielka poprawność polityczna. I na to pierwsze zebranie, takie klasowe, przyszła katechetka poinformować, że zebranie dla rodziców dzieci, które będą brały udział w komunii, odbędzie się na terenie parafii, czyli nie w szkole, i że wszelkie informacje będą podawane właśnie na tym zebraniu. I że ona bardzo przeprasza tych rodziców, którzy nie są zainteresowani, że tutaj zabiera czas. No, ale że chciała tylko poinformować o tym. I nawet jak się pojawiało jakieś pytanie jakichś rodziców dotyczące, nie wiem, stroju komunijnego czy czegoś tam jeszcze, jakiegoś uczestnictwa w mszach, to pani powiedziała, że będzie odpowiadać na te wszystkie pytania na tamtym zebraniu, bo tutaj nie chce zabierać czasu i przeszkadzać, bo część rodziców jest niezainteresowana. (R)*

Utrudnienia w dostępie do lekcji etyki

Nierówny status lekcji religii rzymskokatolickiej i etyki

Badani rodzice zgodnie twierdzili, że faktyczny status lekcji religii rzymskokatolickiej i etyki w polskich szkołach publicznych jest bardzo nierówny, pomimo faktu, że formalnie obydwie przedmioty są zajęciami ponadobowiązkowymi.

W przeciwieństwie do religii, która przez dyrekcje i grona pedagogiczne wydaje się dosyć powszechnie postrzegana jako lekcja obowiązkowa, a nie dodatkowa, to etyka w większości szkół jest rzeczywiście przedmiotem dodatkowym, umieszczanym w grafiku prawie zawsze poza godzinami lekcyjnymi przeznaczonymi na realizację podstawy programowej (np. po jednej lub dwóch godzinach przerwy). Badani rodzice interpretowali nadawanie lekcjom religii i etyki różnego statusu jako działanie dyskryminujące, utrudnia ono bowiem funkcjonowanie w społeczności szkolnej dzieciom chcącym uczestniczyć w lekcjach etyki. Efektem często diametralnie różnego traktowania obydwu przedmiotów jest przykra i niezrozumiała dla tych dzieci konieczność spędzania w szkole znacznie większej ilości czasu niż ich koledzy i koleżanki z klasy („okienka” podczas lekcji religii oraz czas oczekiwania na zajęcia z etyki po lekcjach). Co ważne, dodatkowe godziny, jakie uczniowie i uczennice uczęszczający na lekcje etyki zmuszeni są spędzać w szkole, nie są w żaden sposób produktywnie zagospodarowane – podobnie jak w przypadku „okienek” podczas lekcji religii, przebywają oni w świetlicy, w bibliotece lub spędzają czas na szkolnym korytarzu. Dla części rodziców sytuacja taka jest nie do zaakceptowania, w związku z czym zdarza się, że rezygnują oni z posyłania swoich dzieci na lekcje etyki, pomimo formalnego istnienia takiej możliwości.

- » *Bo to było tak, że religia była w środku pomiędzy zajęciami, a dwie godziny etyki tak, że godzina była [wolna] przed lekcjami i godzina była [wolna] po lekcjach. No, to jest niekonsekwencja i dyskryminacja. (R)*
- » *Trzeba też na to zwrócić uwagę, że etyka odbywa się już tak jakby po lekcjach. Znaczą religia – mimo że jest to zajęcie dodatkowe – odbywa się w ramach jakby podstawy programowej, czyli tam do piątej lekcji. Etyka odbywa się na szóstej lekcji. (R)*
- » *Lekcje etyki odbywały się w piątki na siódmej i ósmej lekcji, co oznaczało, że syn musiał być jeszcze dwie godziny dłużej w szkole, ponieważ te dwie godziny siedział na świetlicy. (R)*
- » *On w trzeciej klasie nie chodził na etykę, bo ona była tak późno, że to w ogóle było długo po zakończeniu przez niego lekcji, musiałby iść do domu na godzinę i wracać. (R)*

Wielokrotnie podkreślano, że – w przeciwieństwie do uczęszczania na lekcje religii rzymskokatolickiej – uczestnictwo w zajęciach z etyki często wymaga wytrwałości i samozaparcia po stronie zarówno dzieci, jak i ich rodziców (z uwagi na wspomniane wyżej trudności organizacyjne). Zdaniem badanych w lekcjach etyki zwykle uczestniczą osoby nieprzypadkowe, którym rzeczywiście na tym udziale zależy.

» *[Córka] musi troszeczkę się postarać, szczególnie, że zachodzą jej te zajęcia na siebie. Ledwo co zdąża. Właściwie kończy lekcje i od razu się zaczyna ta etyka, a to jest w innym miejscu w Krakowie. (R)*

Niechęć dyrekcji do organizacji lekcji etyki w szkole

W części szkół problemem okazało się samo zorganizowanie lekcji etyki, pomimo faktu, że dyrekcja zdawała sobie sprawę z funkcjonowania w społeczności szkolnej grupy uczniów potencjalnie zainteresowanych uczestnictwem w takich zajęciach (grupę tę stanowią na przykład uczniowie nieuczęszczający na lekcje religii, choć należy podkreślić, że ponieważ tak religia, jak i etyka nie są lekcjami obowiązkowymi, to uczeń może nie uczęszczać na żadną z nich lub uczęszczać na obydwie równocześnie). Niechęć ta wiąże się niewątpliwie z dodatkowym, dużym wysiłkiem organizacyjnym, jaki władze szkoły musiałyby podjąć, aby spełnić oczekiwania czasami bardzo nielicznej grupy dzieci (znalezienie nauczyciela spełniającego wymogi ustawowe, dostosowanie siatki godzin). Jak wynika z wypowiedzi respondentów, niejednokrotnie pojawienie się lekcji etyki w ofercie szkoły, było efektem usilnych starań rodziców, przy raczej niechętnej postawie władz placówki.

» *Ja w tym roku przesztam kolejną drogę. W zeszłym roku wystarczyło moje słowne upominanie się. W tym roku skończyło się na pismach do szkoły i do kuratorium. Jak również pomoc Fundacji Wolność od Religii, która też wysłała pismo do szkoły, ponieważ tej etyki nie było. Kiedy przychodzę na pierwsze zebranie i dostaję plan dziecka, to mam religię, a nie mam etyki. Kiedy zapytałam o etykę, to Pani była bardzo zaskoczona. W ogóle wyglądała tak, jakby nie wiedziała, że tam w ogóle etyka jest w tej szkole. (R)*

Podkreślano, że reakcje dyrekcji, na podejmowane próby wprowadzenia etyki do szkół, świadczyły o braku woli wyjścia naprzeciw oczekiwaniom osób wyrażających chęć uczestniczenia ich dzieci w takich zajęciach, a sam fakt podejmowania tego tematu na forum szkoły, bywał interpretowany jako złośliwość i przejaw złej woli. Badani rodzice często mieli wrażenie, że w samym pomyśle nauczania etyki w szkołach, ich władze upatrywały raczej źródła kłopotów organizacyjnych, zupełnie nie dostrzegając walorów edukacyjnych, jakie może nieść ze sobą udział uczniów w tego typu zajęciach.

- » *Ona [pani dyrektor] nie jest zainteresowana tym, żeby ta etyka się odbywała. Nie widzi w niej żadnej wartości, takie mam poczucie. Że to nie jest jakaś taka wartość, że dzieci czegoś się nauczą, że to jest dobre dla dzieci. No, tylko jest taka konieczność, wynika to z przepisów, że ona musi tę lekcję etyki zrobić, to ją robi. (R)*

Brak informacji o lekcjach etyki

Z przeprowadzonego badania wynika, że w wielu szkołach temat zajęć z etyki jest swoistym tematem tabu. Nie jest on poruszany przez dyrekcję czy też wychowawców klas na zebraniach z rodzicami – nie są oni pytani o to, czy są zainteresowani lekcjami etyki dla swoich dzieci. Rodzice nie są też w żaden sposób informowani o tym, że szkoła ma obowiązek zapewnić uczestnictwo w nich każdemu chętnemu uczniowi (na terenie szkoły lub poza nią, jeżeli chętnych uczniów jest mniej niż siedmioro). Bazowanie na niewiedzy rodziców, w zakresie przepisów regulujących kwestę organizacji lekcji etyki w szkole, było zjawiskiem powszechnym, co podczas badań deklarowali respondenci. Stosowaną strategię milczenia można uznać za dyskryminację uczniów zainteresowanych uczęszczaniem na zajęcia z etyki, którym przepisy prawa dają gwarancję dostępu do lekcji tego przedmiotu. Nieuchronnym efektem działań dyrekcji niektórych szkół – a raczej braku jakiegokolwiek działania – jest bowiem faktyczne przerzucenie odpowiedzialności za uruchomienie procesu organizacji zajęć z etyki na rodziców (konieczność samodzielnego wyszukania odpowiednich przepisów prawa i wywieranie nacisków na władze szkoły).

- » *Nie ma etyki i nigdy nie było pytania, czy my chcemy etykę. Nigdy tak nie było, że a może byście Państwo chcieli, to już nie mówię, że w zamian, ale na przykład jako dodatkowy przedmiot. Tego nigdy nie było. (R)*
- » *Czy ktoś pytał, czy chcemy etyki? Nie, absolutnie. Nie, nie, nie. To jest taki temat raczej, że tak powiem, pomijany, najchętniej to żeby nikt go nie podnosił. No bo to kłopot, prawda, a po co tu robić kłopoty, no przecież szkoła jest dla dyrekcji, a nie dla uczniów. (R)*
- » *Powiem szczerze, że w programie nie ma – w planie szkoły, więc obawiam się, że nie ma w ogóle takich zajęć [z etyki]. Bo na planie szkoły nie ma w ogóle zajęć: zajęcia dodatkowe czy zajęcia z etyki. Nie ma w ogóle czegoś takiego. I ani słowo na temat etyki nie padło na spotkaniach ani z dyrekcją, ani z nauczycielami. Więc podejrzewam, że w ogóle temat nie był uwzględniony w jakichś tam planach. (R)*
- » *Nie ma w szkole żadnych informacji ani wywieszonych, ani przekazywanych ustnie, ani pisemnie odnośnie możliwości skorzystania z lekcji etyki. (R)*

Przemilczanie kwestii lekcji etyki na forum szkoły sprawia ponadto, że większość badanych rodziców nie ma żadnej wiedzy na temat programu nauczania

etyki, w związku z czym trudno im było ustosunkować się do pytań o chęć zapisania dziecka na te dodatkowe zajęcia, gdyby były one dla niego dostępne w szkole. Zgodnie twierdzono, że władze szkół, z własnej inicjatywy, nie udostępniają rodzicom żadnych informacji dotyczących programu nauczania etyki, co sprawia wrażenie świadomego działania dyrekcji zmierzającego do ograniczenia liczby chętnych na lekcje tego przedmiotu.

- » *Gdyby była taka, powiedzmy, wola szkoły, to za każdym nowym rocznikiem, który przychodzi, powinno paść takie pytanie, czy rodzice nowo przybyłych uczniów chcieliby, żeby w programie nauczania szkoły była etyka. Nigdy takiego pytania ja nie usłyszałam. Natomiast myślę, że byłoby to ciekawe, bo ja sama nawet nie do końca wiem, co na takim przedmiocie się robi i chętnie bym się dowiedziała. (R)*

Próby zniechęcania rodziców do zapisywania dzieci na lekcje etyki

W przypadku rodziców bardziej świadomych prawa swoich dzieci do uczestnictwa w lekcjach etyki, często wykorzystywana jest strategia przedstawiania tych zajęć jako mało atrakcyjnych. Rozmówcy przytaczali wiele przykładów systemowego działania, które ma zniechęcać rodziców do wyrażania woli zapisania dzieci na lekcje etyki.

Jednym ze sposobów osiągnięcia tego celu jest **przerzucanie odpowiedzialności za zebranie grupy wystarczającej do zorganizowania lekcji etyki w szkole na rodziców**. Zamiast poinformowania rodziców o możliwości uczestnictwa uczniów w ponadobowiązkowych lekcjach etyki, szkoły informują ich, że zorganizują takie lekcje, jeżeli z takim wnioskiem wystąpi do nich odpowiednia liczba rodziców/uczniów. W tej sytuacji, aby lekcje etyki miały szansę zostać wprowadzone do oferty szkoły, niezbędne jest przejęcie inicjatywy przez osoby zainteresowane posyłaniem na nie swoich dzieci. Uściślając, inicjatywa ta polega na podjęciu próby dotarcia z informacją do pozostałych rodziców i przekonania ich do złożenia deklaracji woli uczestniczenia w lekcjach etyki. Oczywiście jest, że takie postawienie sprawy znacznie ogranicza liczbę osób wyrażających zainteresowanie uczestnictwem swoich dzieci w lekcjach etyki (z uwagi na powszechny brak wiedzy na temat tego przedmiotu, niechęć do podejmowania działań na forum publicznym, obawę przed byciem jedynym chętnym i opinią „mąciociela”). Z wypowiedzi badanych rodziców można wyciągnąć wniosek, iż dyrekcje szkół wychodzące z inicjatywą i udzielające rodzicom rzetelnych informacji na temat ograniczeń i możliwości organizacji zajęć z etyki w szkole stanowią mniejszość.

- » *Myślę, że nie chcieli [zorganizować lekcji etyki]. Bo gdy się mówi jasno: „Proszę złożyć wniosek o zorganizowanie etyki” ludziom, którzy chcą etykę, pisemny [wniosek], to ludzie to składają. A kiedy się mówi: „No, jak się zgłosi siedem*

osób, to wtedy zorganizujemy”, to każdy coś takiego słyszy i każdy tak naprawdę czeka, czy się zgłosiło siedem osób. (R)

Jako sposób na zniechęcenie osób zainteresowanych uczestnictwem w lekcjach etyki do złożenia formalnej deklaracji, wskazywano także **sugerowanie rodzicom, że zajęcia te będą odbywać się w innej lokalizacji niż szkoła, do której uczęszcza dziecko i/lub o bardzo późnej porze**. Efektem tych sugestii jest czasem rezygnacja rodziców ze złożenia deklaracji woli, uzasadniana dobrem dziecka oraz ograniczeniami organizacyjnymi. Chociaż w wielu wypadkach wymienione powyżej utrudnienia związane z lokalizacją i porą realizacji zajęć są faktem, to ich podkreślanie na wstępnym etapie omawiania tej kwestii, rodzice uznawali za świadome działanie mające na celu ograniczenie liczby chętnych do uczestnictwa w lekcjach etyki.

- » *Chodziło przede wszystkim o to, że te deklaracje były sformułowane w taki sposób, że... no po pierwsze, jakby nie było wiadomo, czy te lekcje w ogóle będą u nas. Sugerowano, że one mogą być w innej szkole, że one będą w niedogodnej godzinie. Zresztą to samo się powtórzyło później w czerwcu, teraz przed wakacjami, że te zajęcia może będą bardzo późno. I chodziło mi o to, że rodzice jakby nie decydowali się na tę etykę właśnie ze względu na porę. Nie dlatego, że nie chcą, tylko że po prostu, jak warunki były niekorzystne, no to nie chcieli dzieci narażać na to, że one będą musiały gdzieś tam o 17:00 jeszcze się wybierać drugi raz do szkoły. (R)*

Pojawiły się także wypowiedzi wskazujące, że w niektórych szkołach dyrekcja, opracowując formularze, w których wyraża się wolę uczestnictwa w przedmiotach dodatkowych, **nie przewiduje możliwości uczestnictwa zarówno w lekcjach religii rzymskokatolickiej, jak i w zajęciach z etyki**, pomimo że taka opcja jest prawnie dopuszczalna. Z uwagi na możliwość wyboru tylko jednej z tych opcji, duże grono rodziców deklaruje udział dzieci wyłącznie w lekcjach religii, pomimo potencjalnego zainteresowania także zajęciami z etyki.

- » *Pytaliśmy o to na zebraniu i byliśmy wtedy wprowadzeni w błąd, na przykład, my i inni rodzice, że po pierwsze etyki nie ma. A później kiedy ta etyka się pojawiła po roku dopiero starań już takiej większej grupy rodziców, rodzice byli wprowadzeni w błąd, bo dostawaliśmy informację na zebraniu, że dziecko może chodzić albo na religię, albo na etykę. A nie na dwa przedmioty, chociaż niektórzy rodzice pytali o taką możliwość. (R)*
- » *Ja formalnie nie zgłaszałam takiego wniosku z tego względu, że syn został na religię zapisany. Natomiast, powiem szczerze, że gdyby była etyka, to ja bym bardzo chętnie z niej skorzystała, gdyby mógł syn chodzić na lekcje etyki. Tylko wiem, że to jest do wyboru albo jedno, albo drugie. Chyba nie. Dziecko*

może właśnie chodzić i na to, i na to. *I tu i tu? No, to gdyby mógł, to bardzo chętnie bym go na takie lekcje wysłała.* (R)

Negatywne nastawienie nauczycieli religii rzymskokatolickiej do organizacji lekcji etyki w szkole

Kilkoro rodziców wspomniało o obserwowanych przez nich, silnych sieciach zależności pomiędzy władzami szkół a lokalnymi środowiskami rzymskokatolickimi (parafie, katecheci). W ich przekonaniu pozycja religii w tych szkołach jest na tyle silna, że pomysły wprowadzenia do oferty zajęć z etyki praktycznie nie miały szans na realizację (bierność dyrekcji, unikanie przez rodziców dzieci nieuczęszczających na religię konfrontacji z lokalnymi „środowiskami kościelnymi”). Niechęć władz szkoły do realizacji obowiązku zapewnienia chętnym dostępu do zajęć z etyki można interpretować jako próbę obrony *status quo* – monopolu Kościoła rzymskokatolickiego, w zakresie nauczania moralności i etyki. Dodatkowo, niektórzy respondenci mówili o niechęci wprowadzania zmian mogących zachwiać budowanymi przez lata „układami powiązań”, w których zdecydowana większość lokalnej społeczności bardzo dobrze się odnajduje.

Krytyczny stosunek do lekcji etyki manifestują także prowadzący lekcje religii księża i katecheci/ katechetki. Ma to miejsce na przykład w wypowiedzianiu negatywnych opinii na temat tych zajęć w obecności uczniów. Takie reakcje na etykę, jako przedmiot, mogą wynikać z jednej strony z obawy przed zmniejszeniem się liczby uczniów uczęszczających na katechezę (lekcje etyki postrzegane jako konkurencja w stosunku do lekcji religii), z drugiej strony natomiast z autentycznego przekonania, że moralność może istnieć tylko na gruncie wiary, w związku z czym przedmiot „etyka” stanowi jedynie atrapę nauczania o etyce i moralności.

- » *W poprzednich [latach] ogólnie rozmawiałam, czy by nie mogła być etyka (...) I w tym roku prawdopodobnie też pójdę do dyrektora i mu grzecznie jeszcze przypomnę. (...) Właśnie obiecał, że coś w tym kierunku robi, ale no widzę, że no, nic w tym kierunku się nie dzieje. (...) No, wie Pani co, bo tutaj to ja powiem tak: tutaj to jest małe miasteczko. I tutaj na przykład na początek roku był zapraszany ksiądz, tak? Czy pod koniec roku szkolnego jest zapraszany ksiądz, żeby tam powiedział parę słów. Także myślę, że to jest tutaj wszystko powiązane i oni też nie chcą jakby, tak między siebie tutaj, ingerować. Czyli dyrektor trzyma z księdzem, wie Pani... Rozumiem. Czyli nie ma woli, żeby była etyka, bo są jakieś układy, tak? Między dyrekcją a księdzem? Myślę, że tak.* (R)
- » *Zauważyłam takie dziwne zachowania właśnie ze strony pewnych dzieci, które jednocześnie chodziły na religię i też zaczęły uczęszczać na etykę. (...) No i właśnie te dzieci tak się zachowywały na tej etyce, że pan nie mógł przeprowadzić lekcji, ponieważ skutecznie utrudniały to.(...) doszła do mnie*

właśnie od wychowawczyni taka opinia księdza i katechetki, która miała z nimi religię, że są bardzo niezadowoleni z tego, że etyka jest w szkole, że tyle dzieci z klasy uczęszcza na tę etykę. Nie wiem, no nie chcę mieć tutaj jakichś takich podejrzeń, żeby oskarżać kogoś, że ktoś źle nastawiał też te dzieci przeciwko tej etyce, żeby to jakoś rozwalić od środka. Ale to tak wyglądało.(...) No i właśnie w tym momencie, kiedy tyle tych dzieci się uzbierało na tę etykę, no księdzu było bardzo nie na rękę, że ta etyka jest, że tyle dzieci chodzi. No i pani od religii pomstowała, że tyle dzieci się uzbierało. Później nie wiem, może to jakoś zostało przekute na to, żeby jakoś z tą etyką walczyć. (R)

Nieprzygotowanie nauczycieli do prowadzenia lekcji etyki

W wypowiedziach kilkorga badanych pojawił się także wątek nieprzygotowania nauczycieli lub nauczycielek wyznaczonych do realizowania lekcji etyki do prowadzenia zajęć w sposób, jakiego oczekiwaliby rodzice uczniów reprezentujących mniejszości światopoglądowe lub wyznaniowe. Niektórzy nauczyciele sprawiali wrażenie, jakby nie mieli pomysłu na te zajęcia lub prowadzili je bez specjalnego zaangażowania. Wzmiankowani rodzice narzekali na nauczycielki i nauczycieli niepotrafiących prowadzić ciekawych, inspirujących dyskusji oraz na sztywną atmosferę na zajęciach, zniechęcającą szczególnie dla młodszych dzieci. Za takie podejście do nauczania etyki odpowiadać może brak rzeczywistej chęci do realizowania lekcji tego przedmiotu („osoby z łapanki”) lub brak kompetencji (powodowany, na przykład brakiem jasnych, szczegółowych wytycznych co do tego, jak powinny wyglądać lekcje etyki oraz brakiem materiałów dla uczniów).

- » *Ci nauczyciele, nauczycielki głównie, no to są osoby z łapanki. To nie są osoby, które mają przygotowanie do uczenia etyki, szczególnie małe dzieci. I na przykład, ja mam też w tej chwili młodszego syna w tej szkole, w zerówce, no ale on nie chodzi na etykę dlatego, że po prostu uważam, że pani, która została wyznaczona do prowadzenia tych lekcji się absolutnie do tego nie nadaje. (...) ona w ogóle nie umie rozmawiać z dziećmi, no a co dopiero na tematy, powiedzmy, światopoglądowe. No bo tak rozumiem, że etyka, znaczy ja to tak widzę, jest takim przedmiotem, że po prostu się jakby dyskutuje o różnych swoich poglądach. (R)*
- » *Problemem, który pojawił się w zeszłym roku, to była kwestia braku materiałów dla nauczyciela etyki. On miał trudność ze znalezieniem programu nauczania właśnie dla tych najmłodszych dzieci. A to jest nauczyciel świetlicowy, który jest też gdzieś starszą osobą, może, nie wiem, sam nie chciał tworzyć sobie jakby materiałów. Chciał się na czymś oprzeć. Dzieci korzystają z podręcznika „Chcemy być lepsi”. To nie jest podręcznik dla dzieci, tylko to jest podręcznik dla nauczyciela. (...) Moim zdaniem on jest nieco przestarzały w treści. To znaczy te opowiadania, one są dosyć już takie stare. Moim zdaniem te lekcje etyki nie były przekazem w tamtym roku. Ja miałam takie poczucie, że tutaj*

walczę o to, żeby ta etyka była, syn na początku był ciekawy, bo to jest coś nowego, ale później już ten pan nie prowadził tego w sposób jakiś taki zachęcający, ciekawy. (R)

Jak twierdzono, u podłoża tego problemu leżeć może także niezrozumienie specyfiki lekcji etyki, która – w opinii rozmówców – powinna stanowić forum otwartej wymiany poglądów i być prowadzona z pozycji akceptacji dla odmienności, także wyznaniowych. Przywołano przykład nauczycielki etyki, która nie prezentowała postawy otwartości wobec odmienności światopoglądowych. Rodzice uznali, że przejawem jednostronności prezentowanych poglądów było zachęcanie uczniów gimnazjum do zapoznania się z propagowanym przez ruchy pro-life filmem *Niemy krzyk*. Warto zaznaczyć, że dokument ten zawiera sceny drastyczne, w związku z czym, w żadnym wypadku, nie powinien być rozpowszechniany wśród dzieci.

- » *Starszy syn już chodzi na etykę, w tym roku już będzie trzeci rok. W pierwszym roku byliśmy zachwyceni, była ta etyka prowadzona konkretnie, fajnie. Oni tam mieli tak naprawdę wstęp do historii filozofii. Naprawdę dużo się nauczył, było to doskonałe. Niestety, pod koniec zeszłego roku już nas syn informował, że również lekcje etyki dziwnie skręcają w kierunku prawym. Czyli w kierunku religijnym trochę, tak? Tak. To znaczy w momencie, kiedy Pani polecała im „doskonały” film pt. „Niemy krzyk”, (...) przychodził z coraz bardziej szeroko otwartymi oczami i informował nas o różnych, naprawdę „fascynujących” rzeczach, które Pani przekazywała. To było dla mnie zaskakujące, to był koniec roku, więc też jakby nie poruszaliśmy tej kwestii. Na razie jeszcze etyka nie ruszyła, ponieważ Pani jest na zwolnieniu, ale czekamy w napięciu, co się będzie działo w tym roku. (R)*

Z badania wynika, że duża grupa dzieci może mieć celowo utrudniany przez nauczycieli i dyrektorów szkół dostęp do lekcji etyki. Pomimo teoretycznie równego statusu przedmiotów religia i etyka (zajęcia ponadobowiązkowe), władze szkół powszechnie dbają o zapewnienie uczniom możliwości bezproblemowego uczestnictwa w lekcjach religii, jednocześnie traktując etykę z dużą rezerwą, a czasem nawet z jawną niechęcią. Sama konieczność uruchomienia zajęć z etyki postrzegana bywa jako zło konieczne i irytujący kłopot organizacyjny. Część dyrekcji nie przejawia żadnej inicjatywy w tym kierunku, a włączenie lekcji etyki do programu szkół jest efektem silnych nacisków ze strony zainteresowanych nimi rodziców. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być świadomość konieczności podjęcia dużego wysiłku organizacyjnego, aby zaspokoić oczekiwania zwykle niewielkiej grupy uczniów, lecz także związki szkół z lokalnymi parafiami i silna pozycja nauczycieli religii postrzegających lekcje etyki jako zbędne i/ lub stanowiące konkurencję dla zajęć z religii.

W wielu szkołach, informacja odnośnie prawnego obowiązku zapewnienia przez szkołę lekcji etyki dla każdego ucznia jest dla rodziców niedostępna. Szkoły nie rozprawdzają wśród nich wzorów deklaracji uczestnictwa w tym przedmiocie, a temat bywa konsekwentnie przemilczany podczas szkolnych zebrań. W placówkach, w których funkcjonuje etyka, zajęcia z tego przedmiotu bardzo często są planowane w mało atrakcyjnych godzinach (zwykle późnym popołudniem). Prowadzi to do sytuacji, w której uczestnictwo dzieci w lekcjach etyki jest sztucznie ograniczane, poprzez zaniechania lub celowe działania władz szkoły.

Konieczne wydaje się zwiększenie nacisku na informację kierowaną zarówno do szkół, jak i do rodziców, mówiącą o prawie do uczestnictwa dzieci w lekcjach etyki, o korzyściach, jakie mogą z tego uczestnictwa płynąć, a także o braku opozycji pomiędzy lekcjami religii i etyki (zachęcanie do uczęszczania na te zajęcia także uczniów biorących udział w lekcjach religii).

Religia rzymskokatolicka w przestrzeni szkolnej

Jak wynika ze zrealizowanych wywiadów, w znacznej części szkół objętych badaniem nie jest zachowywana neutralność światopoglądowa, rozumiana jako brak uprzywilejowania (lub dyskryminacji) żadnego kościoła/związku wyznaniowego. W większości placówek, do których uczęszczają dzieci uczestników badania, świadectwa obecności religii rzymskokatolickiej w życiu szkoły (w tym w postaci religijnych symboli lub rytuałów) są wszechobecne. Należy podkreślić, że wpłatanie w życie szkoły rozmaitych elementów tej religii jest uznawane za zawłaszczanie świeckiej przestrzeni szkolnej przez jedno, dominujące wyznanie. Wzmacnianie pozycji i obecności Kościoła rzymskokatolickiego w szkole może prowadzić do dalszego niezauważania i coraz większego podporządkowywania mniejszości światopoglądowych i wyznaniowych dominującej większości.

Elementy religii rzymskokatolickiej podstawą programu wychowawczego szkoły

W jednym z wywiadów zanotowano wypowiedź matki ucznia – przedstawiciela mniejszościowego kościoła chrześcijańskiego – wskazującą, że w programie wychowawczym szkoły bardzo silnie obecne są elementy religii rzymskokatolickiej. Przejawiają się one, na przykład w obchodzeniu rzymskokatolickich świąt, a także w zauważalnej obecności symboliki i rytuałów tej religii podczas wydarzeń ważnych z perspektywy życia szkolnego (np. rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego, ślubowanie uczniów) oraz religijnej otoczki uroczystości szkolnych lub lekcji poświęconych świętom państwowym. Efektem tej sytuacji może być – zdaniem wspomnianej respondentki – utożsamianie w oczach społeczności uczniowskiej patriotyzmu i obywatelskiej postawy z katolicyzmem, co jest krzywdzące dla przedstawicieli mniejszości wyznaniowych oraz dzieci z rodzin laickich definiujących te pojęcia w inny sposób, w oderwaniu od odniesień religijnych.

» *Dzieje się dużo takiej ukrytej dyskryminacji. (...) obchodzimy święta tylko jednego wyznania. W programie wychowawczym szkoły, tam gdzie ma być wartość patriotyzmu rozwijana, szkoła planuje, że będzie to rozwijała poprzez uczestnictwo w uroczystościach religijnych, tak? Znaczący, że jakby patriotyzm równa się katolicyzm, no. Tu mam wątpliwości, prawda? (R)*

Opinię tę podzielał uczestniczący w badaniu reprezentant jednego z mniejszościowych kościołów chrześcijańskich, który podkreślał, że w znanych mu szkołach publicznych dyrektorzy dosyć powszechnie narzucają uczniom i ich rodzicom religijną otoczkę różnych wydarzeń z życia szkoły, co ma – zdaniem dyrekcji – nadać tym wydarzeniom uroczysty charakter i uczynić je bardziej wzniosłymi, robiącymi większe wrażenie na uczniowskiej społeczności. Przedstawiciele mniejszości wyznaniowych i światopoglądowych są w takich sytuacjach spychani na margines, a dzieci i młodzież

należący do religijnej większości otrzymują czytelny komunikat, że silna większość nie musi wysłuchiwać głosu mniejszości. Może to mieć druzgocący skutek w przyszłości, w postaci kształtowania się w młodych ludziach postaw braku akceptacji dla odmienności oraz przekonania o naturalności podporządkowywania się różnego rodzaju mniejszości dyktatowi większości. Jako przykład takiej dyskryminującej praktyki, rozmówca podał organizowanie ślubowań uczniów z towarzyszeniem rytuałów religii rzymskokatolickiej (bądź wręcz w kościele) i niepozostawianie uczniom o innym światopoglądzie alternatywy.

- » *Ślubowanie uczniów klas pierwszych odbywa się w kościele. Nawet forma tego ślubowania jest nieraz taka, tak mocno nacechowana religijnością tego kościoła [rzymskokatolickiego]. (...) są dyrektorzy, którzy właśnie lubią takie rzeczy robić. Idą do kościoła, nadaje to, nie wiem, oprawy tej uroczystości, oprawa jest jakaś bogatsza, wokół wiele takich rzeczy podniosłych się znajduje. W związku z tym dyrektorzy lubią takie rzeczy czasem organizować w kościołach, co nie sądzę, że jest dobrą rzeczą bo rzeczywiście stawia gdzieś na marginesie tych uczniów, którzy nie są z kościoła, który ma większość. **To też przymuszanie do praktyk religijnych...** Tak, przymuszanie do praktyk. (MZW)*
- » *Kiedyś brałem udział w takiej uroczystości zmiany patrona w szkole. Byłem zaproszony ja jako nauczyciel i pastor mojego zboru, i w szkole była modlitwa. Do tej modlitwy został jedynie poproszony proboszcz miejscowej parafii, natomiast głosu pastorowi nie udzielono i nie poproszono też jego o modlitwę. Czyli jakby pominięto go, chociaż też był zaproszony jako duchowny, tak? Też pojawił się tam jako oficjalny gość. Więc to raczej taka nieumiejętność odnalezienia się w sytuacji. (MZW)*

Krzyże i inne symbole religii rzymskokatolickiej w przestrzeni szkolnej

Symbolika religii rzymskokatolickiej obecna jest w badanych szkołach przede wszystkim w postaci krzyży i przedstawień świętych wiszących w salach lekcyjnych, a także obrazów patronów, którymi często są święci Kościoła rzymskokatolickiego. Pojawiła się opinia, że krzyże i obrazy świętych mogą być akceptowalne jedynie w klasach wydzielonych do przeprowadzania lekcji religii rzymskokatolickiej, natomiast uczniowie niewierzący lub reprezentujący inne wyznania nie powinni być zmuszani do kontaktu z nimi w innych salach lekcyjnych. Podczas wywiadów pojawiła się propozycja przeznaczenia jednej z sal lekcyjnych do prowadzenia zajęć katechetycznych. Tam umieszczane byłyby krzyże i inne symbole religijne. Ich obecność tylko w tym miejscu, pozwoliłaby rozwiązać problem obecności symboliki związanej z religią rzymskokatolicką w, za założenia, świeckiej przestrzeni szkoły publicznej.

- » *No one [symbole religijne] są [obecne w szkole]. No tym bardziej, że szkoła jest imienia księdza, więc wisi obrazek księdza. (...) No i w każdej klasie jest*

krzyż. W niektórych klasach, oprócz krzyży, to jeszcze oblicza jakieś tam, nie wiem, Matki Boskiej i innych po prostu osób świętych. (...) Ja też nie rozumiem, dlaczego dzieci po prostu, na przykład jak mają religię, to nie idą do klasy religijnej, tylko pani od religii przychodzi do nich. No bo wtedy on [syn respondentki] by mógł sobie zostać w swojej klasie po prostu. (R)

Całkowitą rezygnację z eksponowania rzymskokatolickich symboli religijnych w przestrzeni szkolnej można uznać za rozwiązanie idealne z punktu widzenia mniejszości światopoglądowych, jednakże w badanych szkołach jest bardzo rzadko spotykane. Tylko pojedynczy rodzice sygnalizowali, że istnieją szkoły publiczne, w których nie eksponuje się symboliki religijnej. Podkreślali oni, że wizja szkoły pozbawionej akcentów związanych z jakimkolwiek kościołem/wyznaniem każdorazowo wychodziła od władz szkoły, które musiały być zdecydowane w działaniach na rzecz jej urzeczywistnienia.

- » *Znacząca sytuacja u nas w szkole jest po prostu idealna wręcz. Tam jest super po prostu. Tam nie ma problemu żadnego. To znaczy nigdy nic, żadnego nie było. Może dlatego, że właśnie dyrektorka bardzo tego pilnuje. I nie ma krzyży w salach. (R)*

W jednym przypadku dążenie dyrekcji do zachowania świeckiego charakteru szkoły doprowadziło do ostrego konfliktu z księdzem, katechetami i częścią rodziców, który zakończył się symbolicznym zwycięstwem zwolenników obecności symboli religii rzymskokatolickiej w omawianej placówce.

- » *U nas była też walka o krzyże. Część rodziców, z rady rodziców, bardzo walczyła, żeby zawiesić w klasach krzyże, ksiądz tam też wiem, że walczył, ale jakoś dyrekcja tego nie chciała. Jest taka sytuacja, że [dyrektor] stara się wspierać tę świeckość, na ile może. No, ale była walka o krzyże i ostatecznie krzyże jakoś nie zostały zawieszone, natomiast katechetki obmyśliły taki sprytny sposób, żeby to obejść, ponieważ wszystkie dzieci robiły różańce w domu bądź krzyże własną metodą i tak cała szkoła była gdzieś tam tymi krzyżami i różańcami poobwieszana. A że to były prace dzieci, to nikt nie śmiał zaprotestować, żeby to zdjąć. (R)*

Opisany powyżej przypadek, stanowi przykład podejmowania prób wprowadzania tematyki religijnej w przestrzeń szkoły za pomocą prac wykonywanych przez jej uczniów, którą to praktykę zasygnalizowało jeszcze kilkoro badanych rodziców.

- » *W zeszłym roku na Wielkanoc, po prostu był jakiś konkurs na rysunek, tam nie wiem, Golgoty czy ukrzyżowania. I po prostu była taka gigantyczna wystawa,*

po prostu przez cały korytarz jakby, tych prac, takich wielkanocnych, znaczy wielkanocnych, no takich po prostu jakby drogi krzyżowej. (R)

Kult św. Jana Pawła II

Specyficznym przykładem na przenikanie treści religijnych do przestrzeni szkolnej jest kult świętego Jana Pawła II, realizowany poprzez: eksponowanie przedstawień tego papieża w szkolnych salach i na korytarzach, świętowanie tzw. dni papieskich, apele poświęcone papieżowi, a także przygotowywanie poświęconych mu gazetek ściennych. Przykłady zjawisk opisanych powyżej deklarowało wielu rodziców uczestniczących w badaniu. Warto podkreślić, że często są to takie działania, z którymi uczniom o światopoglądzie innym niż rzymskokatolicki trudno jest uniknąć kontaktu, chociaż nie biorą oni w ich przygotowywaniu czynnego udziału (obrazy czy gazetki umieszczone w centralnym, rzucającym się w oczy miejscu w szkole; apele, o których dokładnej treści dzieci nie są informowane, w związku z czym nie mają możliwości odmowy udziału).

- » *Ja nawet robiłam zdjęcia, jak była rocznica chyba pontyfikatu Wojtyły, no to po prostu przy wejściu do szkoły wielkie zdjęcie Wojtyły jako papieża i flagi, i tak dalej. Mimo, że moja szkoła, to od razu chciałam powiedzieć i zaznaczyć, że i tak jest dość umiarkowana, jeśli o to chodzi. Znam gorsze. (R)*
- » *Na szczęście nie [ma żadnych symboli religijnych]. Oprócz wielkiej gazetki ściennej o papieżu, która się właśnie pojawiła w poniedziałek, naprawdę taka wielka gazetka ścienna, cała poświęcona dniu papieskiemu, papieżowi. (...) jest na korytarzu, zaraz przy wejściu do szkoły, koło stołówki. Każdy może ją obejrzeć łącznie z rodzicami, którzy tam na chwilę wchodzi do sekretariatu. (R)*
- » *To jeszcze w zerówce było. To był apel poświęcony papieżowi i ona [córka] się na tym apelu znalazła, co mnie mocno rozsierdziło. (...) Jej nikt nie zapytał. Ona miała sześć lat wtedy, tak, no to też pewnie w ogóle nie wiedziała, gdzie idzie. No, idzie na apel, to idzie. I potem mi jeszcze mówiła w domu (...) „Wiesz mamo, a ja tak też z automatu zaczęłam śpiewać”. Ja mówię: „Dobra dziecko, zaśpiewałaś, już trudno, nic się nie stało, to nie twoja wina”. (R)*

Msze święte

Kolejnym religijnym akcentem, powszechnie obecnym w życiu szkół, do których uczęszczają dzieci respondentów, są rzymskokatolickie msze. Ich organizacja ma podkreślać uroczysty charakter wydarzeń związanych z rozpoczęciem i zakończeniem roku szkolnego, jest także sposobem na świętowanie, np. dnia patrona (jeżeli jest nim święty lub błogosławiony Kościoła rzymskokatolickiego). Jak wynika z relacji rozmówców, w niektórych placówkach, msza jest uznawana za integralną część uroczystości szkolnych, np. w przekazywanych rodzicom informacjach wskazujących

godzinę rozpoczęcia obchodów rozpoczęcia roku szkolnego podaje się godzinę rozpoczęcia mszy. Dla przedstawicieli środowisk laickich oraz wyznań innych niż katolickie taka sytuacja stanowi pewien problem organizacyjny, gdyż nie wiedzą oni, na którą godzinę ich dzieci powinny pojawić się w szkole, na świeckiej części obchodów. Co ważne, badani zgodnie twierdzili, że z podobnymi problemami borykają się coraz rzadziej, a sytuacja wydaje się poprawiać z roku na rok.

- » *Postępem jest również fakt, że już od kilku lat są podawane godziny rozpoczęcia roku szkolnego, ponieważ kiedy moje dzieci chodziły do szkoły kilka lat temu, dowiadywałam się, że msza jest o ósmej. A rozpoczęcie jest, jak msza się skończy. Dla osób niewierzących było to troszeczkę... Mało precyzyjne. Albo księdzu [odprawienie mszy] zajmie czterdzieści pięć minut albo sześćdziesiąt. Trudno trafić, że tak powiem. (R)*

Pojawiła się także wypowiedź jednego z rodziców wskazująca, że w szkole jego dziecka niektóre msze organizowane przez szkołę są traktowane jak godziny lekcyjne, to znaczy nauczyciele kontrolują obecność uczniów w czasie ich trwania. W takiej sytuacji rodzic zobowiązany jest do wcześniejszego poinformowania szkoły o tym, że dziecko nie pojawi się na mszy, w przeciwnym razie ma ono nieobecność. Takie postępowanie władz szkoły stanowi poważne naruszenie zasady dobrowolności uczestnictwa uczniów w praktykach religijnych.

- » *Natomiast są msze, które jakby liczą się na obecności. I my zawsze musimy zgłaszać, że nas nie będzie i jakby przypominać się co chwilę, że nas nie będzie. Tak że jest coś takiego. Natomiast jak jej [córkę] nie ma [na mszy], no to nie ma. Nie ma jakichś takich problemów związanych z tym. Tylko samo to, że trzeba się przypominać. (R)*

Warto podkreślić, że wśród szkół, do których uczęszczają dzieci respondentów, zdecydowanie dominują placówki wyraźnie oddzielające sferę religijną od świeckiej, gdzie msze traktowane są jako wydarzenia opcjonalne, skierowane do osób chętnych, a rodzice nie odczuwają presji uczestnictwa w nich. Warte wspomnienia jest zachowanie nauczyciela w jednej ze szkół, który w wypowiedzi skierowanej do uczniów wprost uznał wyjście na mszę za nieobowiązkowe, w związku z czym jego klasa została w szkole, poza osobami wyraźnie wyrażającymi wolę udziału w liturgii – te mogły to uczynić. Zachowanie to można uznać za gest wykonany w kierunku istniejącej w tej klasie mniejszości światopoglądowej i równocześnie poszanowania wolności wyznania uczniów wierzących.

- » *Rok szkolny rozpoczyna się mszą, która jest przed wszystkimi rozpoczęciami dla poszczególnych klas. I nie ma nigdy komunikatu, że jest to obowiązkowe. I nigdy się nie zdarzyło, żeby byli nauczyciele rozliczani czy rodzice rozliczani,*

czy dzieci, żeby były listy odczytywane obecności na tego typu imprezach. Więc no tak jakoś mam wrażenie, że to tak w miarę jest pokojowo wszystko organizowane. Bez jakiegoś takiego przymusu i nacisku. (R)

- » *Jak było rozpoczęcie roku, to ta msza była oddzielnie. Więc wydaje mi się, że tutaj jakoś tak szkoła uważała. A jeśli były jakieś wyjścia na msze, to pamiętam, że wychowawca tak fajnie się zachował. Powiedział: „Ponieważ są dzieci w naszej klasie, jakaś tam grupa, która nie chodzi na religię, to zarządzam, że my nie chodzimy [na msze], tylko chętne osoby”. Że w czasie lekcji nie wychodzą [jako klasa]. W każdym razie zrezygnował z takiego wyjścia, właśnie w ukłonie dla tych dzieci mniejszości. (R)*

Wydarzenia związane z katolickim świętem Bożego Narodzenia – wigilie klasowe i jasełka

Akcentem religijnym obecnym praktycznie we wszystkich szkołach, do których uczęszczały dzieci uczestników badania, było obchodzenie rzymskokatolickich świąt Bożego Narodzenia, w postaci wigilii klasowych i szkolnych jasełek. Chociaż zgodnie ze stanowiskiem Ministerstwa Edukacji Narodowej, wydarzenia, takie jak jasełka – jako element polskiej tradycji oraz jeden ze sposobów poznawania przez uczniów europejskiego i polskiego kodu kulturowego – mogą być organizowane na terenie szkół publicznych, stanowisko to jednocześnie podkreśla konieczność zadbania przez dyrekcję placówek oświatowych oraz ich grona pedagogiczne do stworzenia warunków dla faktycznego, dobrowolnego uczestnictwa w jasełkach oraz do uszanowania odmowy udziału w tym wydarzeniu dzieci bezwyznaniowych lub reprezentujących wyznania inne niż rzymskokatolickie. Tymczasem – jak wynika z wypowiedzi badanych rodziców – w szkołach publicznych można znaleźć przykłady braku wrażliwości nauczycieli na występujące w klasie/szkole różnice wyznaniowe i światopoglądowe, które manifestują się także stosunkiem do takich uroczystości.

Jednym z przytaczanych przez rodziców przykładów jest wywierany przez społeczność szkolną nacisk na powszechność udziału uczniów w organizowanych na terenie szkoły jasełkach i spotkaniach wigilijnych. Jak twierdzono, wbrew zasadzie dobrowolności, uczniowie niewierzący i reprezentujący inne wyznania, o których powszechnie wiadomo, że nie uczestniczą w lekcjach religii rzymskokatolickiej, nie byli pytani o chęć udziału w tych wydarzeniach, lecz – podobnie jak w przypadku dominującej większości rzymskokatolickiej – ich uczestnictwo w nich było traktowane jako oczywiste. Społeczności szkolne, o których wspominali rozmówcy, wydają się zupełnie nie postrzegać przedstawień jasełkowych czy też organizowanych w szkole wigilii jako wydarzeń o charakterze religijnym, w których udział może być dla dzieci o światopoglądzie innym niż katolicki kłopotliwy, a nawet powodować traumy wynikające z poczucia bycia zmuszonym do postępowania wbrew swoim przekonaniom.

- » *Były takie sytuacje – to była jeszcze jakoś druga klasa – że w momencie, kiedy były takie święta, obchodzone jakieś apele, to przyznam, że czuła się troszeczkę taka odrzucona, bo inne dzieci uczestniczyły w tych przedstawieniach, śpiewały jakieś kolędy czy jakieś tam wierszyki opowiadały, a ona nie uczestnicząc w tym, siedziała pod ścianą. I też jakieś zawsze komentarze dzieci były: „dlaczego ty nic nie mówisz albo nic nie robisz z nami?”. No takie sytuacje często. No ona jakoś sobie z tym radzi. Staramy się rozmawiać i jakoś to rozładować potem. Aczkolwiek ma styczność z takimi sytuacjami. (R)*

W efekcie nieformalnej presji ze strony środowiska szkolnego, w tym grona pedagogicznego, część badanych rodziców wyraziła zgodę na czynny lub bierny udział ich dzieci w przedświątecznych uroczystościach, z obawy przed ich wykluczeniem z grupy. Zdarzało się, że dzieci te otrzymywały w świątecznych przedstawieniach role, w których miały wypowiadać religijne kwestie, czy też nauczyciele kazali im śpiewać kolędy podczas spotkań wigilijnych. Brak zgody rodzica czy ucznia na uczestnictwo w tych praktykach często spotykał się ze zdziwieniem nauczycieli i niezrozumieniem dla wyrażanych obiekcji.

- » *Jak był w zerówce no to uczestniczył, no bo trudno, żeby już we wszystkim nie uczestniczył. No więc uczestniczył, ale no to właśnie było tak: wymienialiśmy wierszyk raz, no bo dostał wierszyk, w którym się tam zwracał do Pana Jezusa o coś tam. No więc, wymieniliśmy wierszyk, to później dostał wierszyk o Jasiu i Małgosi, jak Jaś i Małgosia się cieszą, że spalili Babę Jagę w piecu. Po prostu z deszczu pod rynnę. (R)*

Duże wyzwanie, z perspektywy badanych rodziców i ich dzieci odmawiających udziału w religijnych wydarzeniach okołoswiątecznych, stanowiły sytuacje, w których przygotowania do wspomnianych wydarzeń realizowane były w czasie lekcji, kosztem zajęć z przedmiotów innych niż religia. W takich przypadkach, uczniowie ci nie mieli zapewnionej zorganizowanej opieki, co oznaczało dla nich dodatkowy czas bezproduktywnie spędzony w świetlicy czy na korytarzu. Zdarzało się, że próby do jasełek odbywały się w środku planu lekcji, co uniemożliwiało dziecku przychodzenie do szkoły później lub wychodzenie wcześniej i minimalizowanie w ten sposób poczucia izolacji od rówieśników. Sytuacje takie wywołują poczucie niesprawiedliwości u światopoglądowej mniejszości, której odbiera się możliwość uczestniczenia w planowanych na dany dzień zajęciach lekcyjnych, z uwagi na organizowanie na terenie szkoły wydarzeń o charakterze religijnym, w których uczniowie ci nie chcą albo nie mogą brać udziału.

- » *Jakieś święta odbywają się. No choćby nawet jasełka, którym w zeszłym roku poświęcone zostały dwa tygodnie nauki szkolnej. Po prostu były na piedestale,*

nie odbywały się zajęcia dzień za dniem, bo po prostu ważniejsze były próby do jasełek. No wszystko było postawione na głowie przez dwa tygodnie przed świętami przez to, że są próby do jasełek. I to wszystko było tak rozwleczone, że przez dwa tygodnie, na przykład w jednym dniu córka szła do szkoły, miała dwie godziny lekcji, po czym resztę musiała spędzić na świetlicy dlatego, że były próby do jasełek. (...) Kosztem lekcji. Bo okazywało się, że na dwóch pierwszych lekcjach jest próba, potem jest lekcja polskiego, a potem znowu próba. A potem znowu na końcu WF, dajmy na to. I to tak wyglądało, było tak kompletnie niezorganizowane, rozrzucone. No równie dobrze mogła te godziny siedzieć w domu, gdyby dzień wcześniej pani powiedziała, że będzie na pierwszych godzinach próba, to żeby nie przychodziła na przykład, jeżeli nie chce. (R)

Tylko pojedynczy uczestnicy wywiadów wskazywali na pozytywne przykłady empatii w stosunku do dzieci reprezentujących odmienny od rzymskokatolickiego światopogląd religijny, objawiającej się w postaci zadawania im podstawowego pytania o wolę uczestnictwa w takich wydarzeniach, jak jasełka czy szkolna wigilia. Warto zasygnalizować, że opisywane przez rozmówców zachowanie niektórych nauczycieli – „z automatu” angażujących dzieci niekatolickie w przedświąteczne przedstawienia lub wigilijne śpiewanie kolęd – wynikać może nie ze złej woli, lecz z nieświadomości braku komfortu wobec tej sytuacji dla uczniów i autentycznego przekonania o braku religijnych konotacji tych wydarzeń (jasełka i wspólne kolędowanie, jako zabawowa forma kultywowania polskich świątecznych tradycji). Nauczyciele ci bardzo pozytywnie reagowali na uwagi ze strony rodziców, starając się dopasować podejmowane działania do oczekiwań klasowej mniejszości.

- » *Na przykład została córka zaproszona do jasełek klasowych, ale najpierw zostaliśmy zapytani, ja zostałam zapytana, czy ona by mogła brać udział w takich jasełkach. No, ze względu na to, że to jest ta sama religia i nie ma jakichś takich przeciwwskazań, mogliśmy wyrazić zgodę. (R)*
- » *Jeśli chodzi o Wigilię, to rzeczywiście też było coś takiego [wspólne modlitwy i kolędowanie] i po prostu rozmawialiśmy z wychowawczynią, że można pokazać jakieś zwyczaje, natomiast bardzo bym nam zależało, żeby nie robić jakichś tam wspólnych modlitw. (...) Rozumiem. Ale czy to zostało uszanowane, że Państwo nie życzyli sobie tych wspólnych modlitw? Tak. Wychowawczynie kompletnie nie rozumie, o co nam chodzi, ale bardzo się stara. Mówiła nam takie rzeczy, że ona nie wie za bardzo, o co chodzi, ale bardzo się stara... Ona mówiła tak: „Muszę Państwu podziękować, bo my tutaj wszyscy jesteśmy chrześcijanami, a Państwa dzieci nie, ale one tak tutaj z nami ładnie śpiewały te kolędy” i tak właśnie nie do końca wiedziałam, czy się rozumiemy. (R)*

Należy podkreślić, że nie wszyscy badani rodzice negatywnie oceniali fakt organizowania jasełek czy spotkań religijnych na terenie szkoły. Wśród osób uczestniczących w wywiadach, liczną grupę stanowili zwolennicy traktowania tych wydarzeń, jako elementu tradycji obecnego w społeczeństwie, w którym zdecydowanie dominują wyznawcy religii rzymskokatolickiej. Organizacja na terenie szkoły uroczystości okołoswiątecznych nie była przez te osoby interpretowana jako nadmierna ingerencja religii w świecką, z założenia, przestrzeń szkoły. Pojawiła się opinia, że np. jasełka mają duży potencjał edukacyjny (pokazanie różnorodności wierzeń, nauka tolerancji dla odmienności światopoglądowych), nie zawsze w pełni wykorzystywany przez nauczycieli. Podkreślano ogromną rolę grona pedagogicznego w sposobie wprowadzania tematu jasełek do programu nauczania szkolnego (traktowane bezrefleksyjnie mogą stanowić element dyskryminacji mniejszości wyznaniowych, pokazane w odpowiednim kontekście, mogą stać się impulsem do dyskusji o sposobach obchodzenia świąt w różnych tradycjach).

- » *Bardziej to [jasełka] odbieram tak, że żyjemy w społeczeństwie wierzącym, i że to jest jakby element naszej kultury, że coś takiego się odbywa. I od czasu do czasu można to zobaczyć jako taki objaw jakiejś kultury. Przedstawienie po prostu, jakiś tam przyczynek do rozmowy z dzieckiem o czymś tam, o jakichś tradycjach. Mnie to specjalnie nie przeszkadza. To nie jest też w takiej formie, która by była aż tak nachalnie religijna, tylko w formie takiego przedstawienia. (R)*
- » *Jeżeli chodzi o jasełka, to tak naprawdę jest to jakiś też element kulturowy, nie tylko religijny i można go fajnie wykorzystać w całym programie wychowawczym szkoły. I jakoś opowiedzieć o innych, na przykład, tradycjach, znaczy o innych świątach innych wyznań, prawda, przy okazji. Ale to wszystko zależy od osób, które się tym zajmują i to prowadzą i organizują. (R)*

Rekolekcje wielkopostne

Wielu rodziców zwróciło uwagę na wyzwanie organizacyjne, jakie dla uczniów bezwyznaniowych lub wyznania innego niż rzymskokatolickie stanowi okres trzydniowych rekolekcji wielkopostnych. Podstawą ich organizacji jest rozporządzenie w sprawie sposobu organizowania lekcji religii, które daje prawo do trzydniowego zwolnienia z lekcji, w celu uczestniczenia w rekolekcjach tym uczniom, których religia lub wyznanie nakłada na nich tego rodzaju obowiązek.

Kwestią problematyczną jest w tej sytuacji odpowiedzialność szkoły za uczniów niebiorących udziału w rekolekcjach oraz możliwość bezpiecznego i produktywnego spędzenia czasu rekolekcji przez tę grupę dzieci.

Respondenci zwracali uwagę, że organizowanie rekolekcji w godzinach zajęć szkolnych wiąże się z całkowitym odwoływaniem lekcji lub zwalnianiem dzieci z kilku lekcji, w celu umożliwienia im udziału w tych praktykach. Jak podkreślali

uczestnicy wywiadów, w obydwu sytuacjach szkoły zapewniały opiekę świetlicową dla uczniów nieuczestniczących w rekolekcjach, jednak zdecydowana większość rozmówców z takiej opcji nie korzystała, starając się atrakcyjnie spędzić ten czas z dziećmi i zrekompensować im w ten sposób przymusową separację od społeczności klasowej. Zdaniem rodziców, przebywanie na świetlicy, przy braku zorganizowanych zajęć, w wielu przypadkach przy niemal zupełnie wyludnionej szkole, byłoby – szczególnie dla najmłodszych – trudnym doświadczeniem, którego próbują im oszczędzić.

- » *Dostajemy przygotowane oświadczenie, co dziecko będzie robiło w tym czasie. Mamy różne opcje do wyboru. Może pozostawać w świetlicy albo może pozostawać pod opieką rodziców. Wybieram opcję zawsze, że pozostaje pod opieką rodziców. (R)*
- » *Po prostu ona nie idzie do szkoły. Znaczący, gdyby była taka potrzeba to oczywiście, że opiekę jej zapewnią. To nie mam żadnej wątpliwości. Ale ponieważ potrzeby takiej nie ma, to często to jest tak, że są dwie lekcje i potem przyjeżdża specjalny autobus i zabiera dzieci ze szkoły, bo ostatnio tak było, że zabierał ich ze szkoły do kościoła. I tam się odbywały rekolekcje, nie na terenie szkoły. No to ja wtedy wiem, że o takiej i takiej godzinie i po nią przyjeżdżam i zabieram ją do domu. (R)*
- » *Rekolekcje oczywiście były i bardzo się obawiałam tego czasu kiedy mają rekolekcje, co wtedy zrobić z dziećmi, ale akurat w tym roku wypadło, że były chore w tym czasie, więc... Ale obawiałam się tego, że wszystkiego dzieci gdzieś będą wychodziły, one będą siedziały w świetlicy i że mogą same to odbierać jako coś niekomfortowego bardzo. Także dla mnie jest to problem i zastanawiam się, co będzie w tym roku znowu w czasie rekolekcji, co im innego w tym czasie zapewnić. (R)*

Należy zwrócić uwagę na pozytywne przykłady kilku szkół, których dyrekcje podjęły wysiłki, aby wyjść naprzeciw potrzebom obecnych w ich szkołach przedstawicielom mniejszości wyznaniowych i światopoglądowych. W niektórych placówkach rekolekcje organizowane były popołudniami, poza godzinami obowiązkowych zajęć lekcyjnych, dzięki czemu eliminowano wszelkie niedogodności (natury organizacyjnej i emocjonalnej), z którymi muszą mierzyć się rodziny niewierzące i wyznań innych niż rzymskokatolickie w sytuacji, gdy rekolekcje odbywają się przed południem. Takie postępowanie władz szkoły, podejmowane w porozumieniu z lokalnymi parafiami, określano jako wzorcowe i zapobiegające poczuciu dyskryminacji wśród niekatolickich uczniów.

- » *Rekolekcje. Właśnie też chciałam pochwalić podstawówkę. W ubiegłym roku szkolnym [to zmieniono], rekolekcje są po południu dla dzieci. Aha. Czyli nie odbywają się w trakcie lekcji? Tak. Nie odbywają się. I to zostało zmienione*

właśnie, więc, no myślę, że to jest dobre, bo nie traci lekcji, nie siedzi gdzieś tam na świetlicy sama, tylko rekolekcje odbywają się po lekcjach, po południu. (R)

Jeden z rodziców chwalił szkołę swojego dziecka za uznawanie rekolekcji jako nieobowiązkowych (pomimo ich organizacji w godzinach przedpołudniowych), co pociągało za sobą decyzję o realizowaniu lekcji w normalnym trybie. W związku z powyższym, dzieci nie odczuwają tak bardzo swojej inności na tle społeczności szkolnej – uczestniczą w lekcjach realizowanych przez swoich wychowawców, przy zmniejszonej frekwencji (wypowiedź rodzica dotyczy dzieci z klas I-III).

» *U nas w szkole akurat jest tak, że tutaj jest bardzo zadbane o to, że te wszystkie dzieci z nauczania początkowego jakby mają mieć opiekę w czasie tych wszystkich dni, tak teoretycznie wolnych, jak na przykład rekolekcje. Więc to nas jakoś w ogóle nie dotknęło. Po prostu, nawet jak tam podobno odbywały się rekolekcje, no to oni mieli normalnie zajęcia. (R)*

Przykładem podjęcia próby uczynienia z okresu rekolekcyjnego wydarzenia łączącego całą społeczność szkolną jest inicjatywa jednej z placówek wymienionej w badaniu, polegająca na organizacji w dni wolne od zajęć cyklu warsztatów, wykładów i zajęć dla uczniów, w których uczestniczą wszystkie dzieci (również te biorące udział w rekolekcjach, po ich zakończeniu danego dnia). Taki pomysł na zagospodarowanie czasu wolnego jest niewątpliwie ukłonem w kierunku niekatolickiej mniejszości i działaniem pokazującym, że czas rekolekcji może być atrakcyjny także dla niej i nie musi wiązać się z poczuciem obcości i niedopasowania.

» *Fantastycznie rozwiązana jest kwestia rekolekcji. Ponieważ rekolekcje się odbywają, w kościele, natomiast te trzy dni rekolekcji nazywane są szkołą radości i jest to czas, kiedy w szkole organizowane są różnego typu zajęcia, warsztaty, pokazy, wykłady. Pod jakimś wspólnym tytułem. Jest jakaś myśl przewodnia i są absolutnie niezwiązane z kościołem. Znaczą dzieci które chcą iść do kościoła, idą sobie od godziny dajmy na to ósmej. Od dziesiątej w szkole rozpoczynają się te rozmaite zajęcia dla wszystkich. Nie ma to zabarwienia religijnego, natomiast ma to jakiś efekt ogólnorozwojowy, jest to fajne, ciekawe. (R)*

Warto podkreślić, że wszystkie opisane pozytywne przykłady były efektem zrozumienia przez dyrekcję szkół kosztów emocjonalnych i organizacyjnych, jakie niesie ze sobą bycie mniejszością wyznaniową w polskiej szkole publicznej. Działania te nie były podejmowane w odpowiedzi na odgórne wytyczne władz oświatowych (których w istocie brak), lecz stanowiły indywidualną inicjatywę dyrektorów. Wskazuje to na duże znaczenie czynnika ludzkiego w rozwiązywaniu kwestii organizacji szkolnych rekolekcji.

Okres komunijny

Pierwsza komunია święta jest rytuałem bardzo ważnym z punktu widzenia każdego dziecka będącego członkiem Kościoła rzymskokatolickiego. Jak twierdzili badani rodzice, dla ich nieprzystępujących do pierwszej komunii dzieci jest to niewątpliwie okres trudny, z uwagi na fakt, że decyzja o niebraniu udziału w komunijnym rytuale może rodzić w nich poczucie wyobcowania ze społeczności klasowej, której większość jest aktywnie zaangażowana w różnego rodzaju aktywności przygotowujące do tego wydarzenia.

Obawy przed wyalienowaniem dzieci z grupy rówieśniczej wydają się być powszechne wśród badanych rodziców uczniów będących na etapie nauczania początkowego, na co wskazują pojawiające się w ich wypowiedziach takie określenia okresu pierwszokomunijnego, jak *wyzwanie* czy *sprawdzian*. Obawy te wynikają z faktu, że – jak wynika z relacji rozmówców – centrum koordynacji przygotowań do pierwszej komunii mieści się w szkole, a nie w lokalnych parafiach, a zaangażowani w nie są nie tylko katecheci/katechetki, lecz także wychowawcy klas. Efektem takiego stanu rzeczy było częste poruszanie tematów związanych z tym rytuałem podczas lekcji szkolnych, na przerwach, podczas wywiadówek czy też w korespondencji pomiędzy wychowawcą a rodzicami. W atmosferze powszechnego zaaferowania kwestiami związanymi z organizacją pierwszej komunii, rodzice uczniów niewierzących czy też reprezentujących inne wyznania niż rzymskokatolickie, a także sami uczniowie mieli poczucie osaczenia oraz wrażenie, że wbrew własnym przekonaniom są zmuszani do biernego uczestnictwa w przygotowaniach do tego wydarzenia. Ekspozowanie treści mających związek z religijnym rytuałem, jakim jest pierwsza komunია na forum klasy i szkoły, odbierano jako przejaw lekceważenia uczuć osób o odmiennym światopoglądzie i działanie stojące w sprzeczności ze świeckim, z założenia, charakterem szkoły publicznej.

- » *Te zebrania w okolicach komunijnych też były najczęściej poświęcone komunii, dlatego że przecież tylko my nie chodziliśmy na tę komunię, więc byliśmy elementem mało znaczącym w kontekście tych wszystkich, którzy byli zaangażowani. W zbiórki pieniędzy, kupowanie prezentów, ustalanie krojów sukienek i wybór firm. No i przypuszczam, że [córką] też tego doświadczała. (R)*

Szczególnym przypadkiem pokazującym stopień zdominowania przez tematykę pierwszej komunii życia klas II lub III są – zdaniem badanych – wywiadowki i innego rodzaju spotkania z rodzicami, które w znacznej mierze wypełnia omawianie kwestii organizacyjnych związanych z tym wydarzeniem. Kwestia ta została poruszona i dokładnie przedstawiona powyżej. Zdaniem respondentów, w szkołach ich dzieci powszechna jest milcząca akceptacja (ze strony zarówno grona pedagogicznego, jak i rodziców dzieci wyznania rzymskokatolickiego) dla takiego stanu rzeczy. Niestety nieuchronnie prowadzi to potem w klasie szkolnej do tworzenia się pomiędzy uczniami

przystępującymi do pierwszej komunii rodzaju wspólnoty, z której pozostałe dzieci są wykluczone.

- » *Komunia jest w trzeciej klasie i to nas jakoś tam czeka w przyszłym roku. Z czego on jest jedynym dzieckiem, które nie chodzi na religię katolicką. No więc to jest jakieś wyzwanie, z którym się będziemy pewnie mierzyć. (...) nawet pani wychowawczyni, do której ja mam naprawdę ogromny szacunek i ona jest naprawdę bardzo jakoś tam wrażliwa i taka zwracająca uwagę na różnorodność, no ale mimo wszystko po prostu ona mówi: „No, komunię mamy w przyszłym roku”. No kto ma, ten ma. (R)*
- » *No bo oni będą mieli jakąś wspólnotę, coś się będzie działo, no a on jakoś tam będzie poza tą wspólnotą. (R)*
- » *To jest główny temat. I z wychowawcą, i z rodzicami, i z dziećmi. Praktycznie inne aktywności zostają zawieszane. Więc te dzieci, które w tym nie uczestniczą, siłą rzeczy są trochę od tego odcięte. (R)*

Rodzice podkreślali, że uczestnictwo w pierwszej komunii jest dla małych dzieci ważne także z uwagi na postrzeganie tego wydarzenia w kategoriach święta, z którym wiążą się różnego rodzaju elementy atrakcyjne dla dziecka, takie jak otrzymywanie prezentów czy uroczysty strój. Pozbawione możliwości celebrowania pierwszokomunijnego rytuału, wraz ze swoimi kolegami i koleżankami z klasy, dzieci mają duże poczucie krzywdy, które rodzice starają się wyeliminować poprzez traktowanie dnia pierwszej komunii jako okazji do wspólnego świętowania i obdarowania dzieci prezentami.

- » *[Córki] klasa w ubiegłym roku miała komunię i ona zadzwoniła do mnie ze szkoły, na pierwszej lekcji, chyba nawet w trakcie lekcji, prosząc mnie, żebym ją zabrała, ponieważ dzieci wszystkie wróciły po komunii do szkoły, licytowały się tym, kto jakie dostał prezenty, kto dostał więcej pieniędzy. No, i to było okropne. Bo też pani wychowawczyni tego nie hamowała. Więc było to dla niej okropne doświadczenie. Zabrałam ją, pojechaliśmy do zoo, kupiłam jej jakiś prezent. (R)*
- » *Tu będzie jakby sprawdzian. Dzieciaki to przeżywają. Głównie przeżywają, tak jak ja widzę, że będą miały kupę pieniędzy, i że będzie impreza i tak dalej, bo duchowości tam w tym nie widzę. No i tu moje dziecko może mieć trochę żal, że ono nie będzie mieć tych pieniędzy. (...) my też zamierzamy zrobić jakąś taką uroczystość... (...) żeby miała coś takiego od nas, specjalnego. Jakąś taką imprezę zupełnie inną, bez księdza i bez takich tych targowisk. (R)*

Należy jeszcze raz podkreślić, że o ile proces tworzenia się wspólnoty pomiędzy uczniami przystępującymi do pierwszej komunii jest zjawiskiem pozytywnym, to

poważny problem pojawia się w sytuacji, gdy nauczyciele nie dostrzegają lub wręcz pogłębiają pojawiające się wtedy w klasie rozbieżności na dwie grupy: biorących i niebiorących udziału w pierwszej komunii. Ważne jest, aby wychowawcy klas pamiętali także o dzieciach, które nie uczestniczą w tym wydarzeniu i minimalizowali sytuacje wykluczenia, które mogą stać się ich udziałem.

Święto Wszystkich Świętych

Kilku respondentów zwróciło uwagę na, silnie zaznaczoną w życiu szkoły obecność uroczystości i rytuałów związanych z rzymskokatolickim świętem Wszystkich Świętych.

W jednym przypadku był to bal oraz przedstawienia, do których próby odbywały się w czasie lekcji innych przedmiotów, w związku z czym córka respondentki (osoba niewierząca) była zmuszona do pozostania w domu lub spędzenia okresu przygotowań w szkolnej świetlicy. W drugim przypadku problem stanowiły grupowe wizyty na cmentarzu połączone z zapalaniem zniczy i wspólnymi modlitwami, w których dzieci rozmówczyni – jako przedstawiciele mniejszości wyznaniowej – nie chciały i nie mogły uczestniczyć z powodów religijnych. Respondentka ta, na wszystkich etapach edukacji swoich dzieci, stosowała strategię wczesnego informowania wychowawcy klasy o wszelkich ograniczeniach, z którymi wiąże się bycie członkiem kościoła, którego wyznawcami była jej rodzina. Jak twierdziła, strategia ta zwykle okazywała się skuteczna.

- » *Panie od religii sobie organizowały taki marsz wszystkich świętych, czy coś takiego. Też z jakimiś próbami. I przebieranki były, jakieś przedstawienia i też kosztem lekcji oczywiście. To było nie po lekcjach, tylko na lekcjach to się odbywało. No i w tych dniach po prostu w zeszłym roku nie puściłam córki do szkoły dlatego, że musiała spędzić te godziny na świetlicy. (R)*
- » *Na początku, kiedy nasze dzieci miały kontakt z nauczycielem, wychowawcą, to sygnalizowaliśmy jakieś rzeczy, że na przykład nie będą chodzić, palić zniczy na cmentarzu. My się nie modlimy za zmarłych, a w przedszkolu było standardem to, że dzieci chodziły na cmentarz i paliły znicze i modliły się po prostu. Takie rzeczy były przez nas zaznaczane w szkołach. Że jakby nie chcemy, żeby dzieci w takich praktykach uczestniczyły. (MZW)*

Świętowanie Halloween

Kilku przedstawicieli mniejszości religijnych zasygnalizowało problem, jaki z ich perspektywy stwarza świętowanie w szkołach takich wydarzeń, jak Halloween (podobne obiekcje zgłaszano wobec zabaw andrzejkowych). Kontrowersyjne z punktu widzenia niektórych kościołów jest bowiem wszelkiego rodzaju wróżenie, czarowanie czy wywoływanie duchów. Jak wynika z wypowiedzi badanych, brak świadomości istnienia takich ograniczeń narzucanych przez niektóre kościoły chrześcijańskie

jest zjawiskiem powszechnym, w związku z czym, z uczniami reprezentującymi mniejszości wyznaniowe nie jest omawiana możliwość ich uczestniczenia w zabawach andrzejkowych lub związanych z Halloween lub też pojawiające się sprzeciwy wobec organizowania tego typu wydarzeń na terenie szkoły nie są brane poważnie.

» *Z negatywnych to jest przypadek, na przykład związany z Halloween bądź z andrzejkami, które są celebrowane w wielu szkołach. I czasami zdarza się, że rodzice są proszeni, jeśli się nie zgadzają o to, żeby nie puszczać dziecka w tym dniu do szkoły bądź w ogóle ich głos nie jest brany pod uwagę, jeśli zgłaszają sprzeciw w takiej sprawie. I bierze się pod uwagę tylko głos jakby większości. (...) A Halloween pojawia się jako sytuacja właśnie dyskusyjna z uwagi? To znaczy, z uwagi na podejście Kościoła do kwestii czarów, wróżenia, wywoływania gdzieś tam duchów, czy przywoływania duchów. Tak więc z tego punktu widzenia. Ja myślę, że te kwestie jesteśmy w stanie gdzieś wprowadzić i rozwiązać przy dobrej chęci obu stron. (MZW)*

Widoczna jest potrzeba edukowania grona pedagogicznego w szkołach, w których uczą się dzieci reprezentujące mniejszości wyznaniowe, w zakresie ograniczeń, jakie niesie wyznawana przez te mniejszości wiara, a które mogą mieć bezpośrednie przełożenie na funkcjonowanie tychże uczniów w społeczności szkolnej.

Pielgrzymki i wycieczki o charakterze religijnym

Zjawiskiem występującym w niektórych placówkach edukacyjnych, a interpretowanym jako przejaw nadmiernej obecności akcentów religijnych w życiu szkolnych społeczności, było organizowanie przez szkoły pielgrzymek i wycieczek do miejsc kultu religii rzymskokatolickiej. W opinii badanych rodziców, szczególny problem stanowią wyjazdy mające status wycieczek klasowych, kiedy to w szkole, dla tych klas, nie są organizowane zajęcia dydaktyczne. Proponowanie dzieciom o światopoglądzie innym niż rzymskokatolicki udziału w wyjeździe o charakterze otwarcie religijnym, świadczy o braku empatii i zrozumienia dla dylematów, przed jakimi stawia je taka oferta, a także o faktycznym braku woli włączenia tej grupy uczniów w wydarzenia mające z założenia integrować całą klasową społeczność.

Warto w tym miejscu przytoczyć doświadczenia córki jednej z respondentek, w której przypadku jedna z wycieczek klasowych została zorganizowana jako wyjazd otwarcie realizujący cele religijne (udział w mszach świętych, audiencja u papieża). Brak alternatywnego programu wycieczki, dla dzieci nie będących rzymskimi

katolikami, wymusił na córce uczestniczki wywiadu konieczność podjęcia trudnej decyzji. Z jednej strony rezygnacja z wyjazdu oznaczała wyizolowanie się z grupy i niemożność integrowania się ze społecznością klasową, wspólnego spędzania czasu. Z drugiej strony, uczestnictwo w religijnych rytuałach wpisanych w program wyjazdu byłoby niezgodne z jej przekonaniami. Ostatecznie dziewczynka zdecydowała się nie jechać, jednak bardzo tę decyzję przeżywała. Jej matka uznała postępowanie szkoły za dyskryminujące uczniów niebędących wyznania rzymskokatolickiego, wywołujące niepotrzebne podziały na łonie klasy i dokładające przysłowiową „cegiełkę” do, i tak psychologicznie trudnej, sytuacji dzieci bezwyznaniowych lub należących do innych kościołów.

» *Kiedy jest jedna duża wycieczka klasowa, no wiadomo, że dzieci chcą jechać. Mielśmy ogromny dylemat, bo była wycieczko-pielgrzymka, która była tak programowo zaplanowana z audiencją u papieża, że właściwie msze, kościoły i wszystko związane z kultem jednak. Nie było żadnego programu takiego zastępczego, że osoby chętne idą do kościoła, a inne osoby mają w tym czasie co innego. (...) W ostateczności ona nie pojechała. Ale pamiętam, że opowiadała o jakimś śnie, że właśnie jest z tą klasą, że gdzieś tam ją wyrzucają z tego autobusu... Czyli bardzo to przeżywała? Bardzo to przeżyła, tak. I uważam, że to była po prostu taka niegodziwość ze strony szkoły. (...) W każdym bądź razie to była przykrość. No, nierówne traktowanie, powiedziałbym zdecydowanie, taka dyskryminacja. Bo to było odgórnie zaplanowane i mimo że powtarzali, że zapraszają także te dzieci, które nie chodzą [na religię rzymskokatolicką] albo są niewierzące, ale oferta tej wycieczki nie wskazywała na to, że w ogóle przewidują [ich] uczestnictwo. I rzeczywiście te dzieci, które były, później mówiły: no, tak, głównie siedzieliśmy w kościele i nudy. (R)*

Jak wynika z relacji innego rodzica, decyzja o uczestnictwie dziecka niekatolickiego w wyjeździe o charakterze religijnym może także wiązać się z różnego rodzaju nieprzyjemnościami. Rodzic ten, podczas wywiadu, opowiedział o problemach swojej córki – niewierzącej i nieuczestniczącej w lekcjach religii – związanych z wyrażoną przez nią chęcią wzięcia udziału w pielgrzymce klas maturalnych (wynikającą z potrzeby przebywania wśród kolegów z klasy, w dniu ogłoszonym przez szkołę jako wolny od zajęć). Jak się okazało, do udziału w pielgrzymce niezbędna była zgoda księdza prowadzącego w omawianej szkole lekcje religii. Aby tę zgodę otrzymać, uczennica musiała wysłuchać „umoralniającego przemówienia” księdza, które uznała za upokarzające. Jak podkreślał wspomniany rodzic, jeżeli wyjazd jest organizowany przez szkołę, każdy uczeń powinien mieć zagwarantowaną możliwość uczestniczenia w nim, bez konieczności odbywania rozmów z osobą duchowną, nieprzyjemnych i godzących w poczucie własnej wartości dziecka.

- » *Pielgrzymki maturzystów do sanktuarium w Świętej Lipce, organizowane z wielkim hukiem przez szkołę. Ale, że tak powiem, o prawie uczestniczenia w takiej pielgrzymce decyduje najczęściej ksiądz dziekan. Moja córka, która nie chodziła na religię, a chciała pójść na taką pielgrzymkę (nie dlatego, że chciała pielgrzymować, tylko chciała ze swoją grupą przejść się, fajnie spędzić czas), musiała iść i prosić księdza dobrodzieja o prawo do uczestnictwa. No i tam oczywiście umoralnianie, po czym ksiądz łaskawie zezwalał. No dla mnie to jest najbardziej niesmaczne, ponieważ pielgrzymkę organizuje szkoła, a ksiądz decyduje o tym, kto jest godzien, a kto niegodzien. (...) pielgrzymka odbywa się w dzień normalnych zajęć. Lekcji nie ma w tym w czasie. (R)*

Jako inny przykład dyskryminowania uczniów niebędących wyznania rzymskokatolickiego, jeden z rodziców wskazał bogaty program wycieczek po okolicy organizowanych przez wychowawców szkolnej świetlicy, do której uczęszczało jego dziecko, obejmujący jednak wyłącznie wyjścia i wyjazdy do miejsc kultu Kościoła rzymskokatolickiego. Program ten można zdecydowanie uznać za nierówno traktujący grupę dzieci niewierzących, dla których nie zaplanowano żadnych alternatywnych atrakcji.

- » *Nasza szkoła, ta krakowska słynie ze świetlicy, przynajmniej na nią dzieci tam zapisaliśmy. Słyszeliśmy o tym, że odbywają się tam na przykład liczne wycieczki po Krakowie i poza Kraków, organizowane przez wychowawców świetlicy, po czym w praktyce okazało się, że są to wycieczki do kościołów znajdujących się w Krakowie, do różnych ośrodków kultu religijnego znajdujących się poza Krakowem, no i to tyle. Kraków pokazany jest dzieciom rzeczywiście, ale w wymiarze zupełnie takim związanym z kościołem katolickim. I nic innego się nie dzieje. (R)*

Obecność księży rzymskokatolickich, niezwiązanych ze szkołą, na szkolnych uroczystościach; święcenie obiektów szkolnych

Kilkoro badanych rodziców zwróciło uwagę na kultywowany w szkołach ich dzieci zwyczaj zapraszania księży Kościoła rzymskokatolickiego na uroczystości szkolne. Nie chodzi przy tym o księży mających związki z daną szkołą, poprzez nauczanie w niej religii, a na przykład proboszczów lokalnej parafii. Osoby te bywają traktowane jako goście honorowi, niekiedy daje się im możliwość przemawiania (np. na uroczystości rozpoczęcia czy zakończenia roku szkolnego), a także poświęcenia szkolnego budynku. Rodziny niewierzące lub reprezentujące inne wyznania zwykle nie są o takich planach informowane, w związku z czym uczniowie niebędący rzymskimi katolikami niejako zmuszani są do uczestnictwa w uroczystościach nacechowanych religijnie.

- » *Na rozpoczęciu roku szkolnego jest proboszcz, ten tutaj lokalny. No to jednak [nie jest w porządku, że] żaden inny nauczyciel, nauczycielka się nie wypowiada, ale proboszcz się wypowiada. (R)*
- » *Dwa lata temu otwierano orlika. (...) moje zdziwienie wzbudziło to, że rozpoczęcie roku szkolnego, bo to było na rozpoczęcie roku szkolnego, zaczyna się nagle o trzynastej. Ja mówię, kurczę, no kto to wymyślił, przecież nigdy tak nie robili. Więc zaczęłam drążyć temat. I się dowiedziałam, że władze gminy [nazwa] nie mogą wcześniej, a będą oficjalnie otwierać boisko. Ja pytam, co tam jeszcze będzie na tym oficjalnym [otwarcu]. No i oczywiście będzie ksiądz i będzie święcił. No to dzięki temu się dowiedziałam, że będzie ksiądz katolicki, który będzie jakiś tam obrządek katolicki odprawiał na tym boisku i dzięki temu tylko po prostu przyszedłam później do szkoły. Bo nie byłam o tym wcześniej poinformowana i gdyby było inaczej, to nagle bym wylądowała [na święceniu boiska]. (...) było podane, że rozpoczęcie roku szkolnego godzina 13.00 i w tym właśnie były te uroczystości. Więc myśmy zrobiły tak: ja mniej więcej wyliczyłam, ile to może trwać i przyszłyśmy tak koło 14.00. (R)*

Z wypowiedzi jednego z rodziców wynika, że w szkole, do której uczęszcza jego dziecko nie ma możliwości nie wzięcia udziału w wydarzeniach obejmujących wizytę księdza i obrzęd święcenia. Zmuszanie dzieci o odmiennym światopoglądzie do uczestnictwa w uroczystościach nacechowanych religijnie, jest sprzeczne z zasadą świeckości szkoły oraz z prawem rodziców do wychowywania dziecka zgodnie z własnym światopoglądem.

- » *Jak jest na przykład jakieś święcenie czegoś, to biorą całą klasę i robią spęd w auli i wtedy na tym spędzie no zmuszają te dzieci [do uczestnictwa]. Nie ma takiej sytuacji, że wszyscy uczestniczą w spędzie, a jakaś tam grupka dzieci stoi na korytarzu. Nie ma takiej sytuacji. Każą im uczestniczyć w tym spędzie, bo po prostu tak musi być, tak ksiądz każe, czy ktoś tam każe i cześć. (R)*

W szkołach, do których uczęszczały dzieci uczestników badania, obecność symboliki i praktyk religijnych Kościoła rzymskokatolickiego jest powszechna. Pomimo formalnych gwarancji neutralności światopoglądowej szkół publicznych, uczniowie niewierzący lub reprezentujący inne wyznania są stale narażeni na kontakt z symbolami i rytuałami religijnymi i często, nie są w stanie tego kontaktu uniknąć.

W działaniach władz wielu szkół widoczny był brak empatii w stosunku do światopoglądowych mniejszości, przejawiający się w braku dbałości o ich należyte informowanie o sytuacjach organizowania przez szkołę wydarzeń zawierających elementy rytuałów religijnych, co dałoby zainteresowanym możliwość rezygnacji z udziału w nich (np. święcenie obiektów szkolnych, jasełka), a także w niepodjęwaniu prób takiej organizacji życia szkoły w okresach wzmożonego zaangażowania religijnego części uczniów (rekolekcje wielkopostne, przygotowania do pierwszej komunii), która zmniejszałaby dyskomfort i poczucie wyobcowania przedstawicieli mniejszości. W wielu przypadkach dla poprawy sytuacji nie trzeba wiele, wystarczy akceptacja dla światopoglądowej inności i odrobina dobrej woli, których – niestety – w szkołach, o których opowiadali respondenci, często brakuje. Dlatego też konieczne wydaje się upowszechnianie dobrych praktyk w zakresie sposobu organizacji wydarzeń o charakterze religijnym mających miejsce we wszystkich szkołach publicznych, przede wszystkim rekolekcji wielkopostnych (np. planowanie rekolekcji w godzinach popołudniowych).

Szkoła publiczna powinna być, z założenia, instytucją świecką, która to zasada jest często świadomie lekceważona przez władze poszczególnych placówek. Należy apelować o ograniczenie, a nawet zaniechanie organizacji wydarzeń *stricte* religijnych lub zawierających elementy religijnego ceremoniału na terenie szkół. Jeżeli już takie wydarzenia są organizowane, podstawową wytyczną powinna być konieczność zadawania rodzicom niewierzącym czy też reprezentującym wyznania inne niż rzymskokatolickie pytania o chęć uczestnictwa ich dzieci w wydarzeniach zawierających akcenty religijne, co dla wielu nauczycieli nie jest działaniem oczywistym.

Status nauczania religii wyznań innych niż rzymskokatolickie

Organizacja lekcji religii mniejszościowej

Zrealizowane wywiady pokazują, że w przypadku lekcji religii innych niż rzymskokatolicka cały ciężar organizacyjny spada na kościoły i związki wyznaniowe, podczas gdy za organizację lekcji religii dominującej odpowiedzialne są dyrekcje szkół. Jak twierdzili badani przedstawiciele innych wyznań, dzieci z ich wspólnot/kościół realnie nie mają możliwości zadeklarowania w szkołach woli uczęszczania na lekcje religii innych niż rzymskokatolicka, pomimo że zgodnie z przepisami przysługuje im takie prawo, a placówki edukacyjne i organy prowadzące są zobligowane do zapewnienia każdemu uczniowi dostępu do lekcji religii.

Warto zauważyć, że powszechne jest przekonanie tak rodziców – przedstawicieli mniejszościowych związków wyznaniowych, jak i dyrektorów szkół, że oświadczenia woli o uczestnictwie ich dzieci w lekcjach religii mniejszościowej, powinny zostać złożone w siedzibie związku wyznaniowego. Tymczasem takie deklaracje zgodnie z obowiązującymi przepisami powinny zostać złożone w szkole.

Pojawił się postulat wprowadzenia do szkół wzorów deklaracji pozwalających wybrać uczęszczanie na lekcję religii dowolnego wyznania. Jeden z rozmówców podkreślił, że wprowadzenie do szkół wzorów deklaracji woli uczestnictwa w zajęciach religii umożliwiających określenie, jaką religię dany rodzic ma na myśli, pełniłoby funkcję edukacyjną, uświadamiając innym rodzicom oraz nauczycielom fakt, że nie tylko kościół rzymskokatolicki organizuje lekcje religii dla swoich wyznawców i że przedstawiciele mniejszości religijnych również mają prawo do ubiegania się o zorganizowanie im przez szkołę dostępu do lekcji religii własnego wyznania.

- » *W ustawie jest tak, że rodzic na pierwszym zebraniu czy na początku roku szkolnego powinien deklarować, gdzie dziecko chce chodzić, na jaką lekcję religii uczęszcza, czy też na etykę, prawda? Bardzo często jest tak, że szkoły mają przygotowany formularz, ale dotyczący tylko religii katolickiej albo etyki. Natomiast nic nie ma tam o innych wyznaniach mniejszościowych. (MZW)*
- » *Dla mnie to jest takie niezbyt w porządku, bo deklaracja powinna być sformułowana: „Na lekcje jakiej religii uczeń będzie uczęszczał”. I tu macie odpowiedź: na lekcje kościoła rzymskokatolickiego, lekcje kościoła zielonoświątkowego... I tutaj byłoby to bardziej słuszne, byłoby wskazane, żeby taka ustawa się pojawiła, rozporządzenie w zasadzie, nie ustawa. To rozporządzenie ministra wystarczy, żeby ten formularz, czy ten druk tak wyglądał. (...) Te formularze, które dałyby pewną świadomość, nie tylko dyrektorom, ale i rodzicom, bo każdy rodzic otrzymałby kartkę, na której napisane by było, że uczeń uczestniczy w zajęciach religii organizowanej przez kościół i tam należałoby*

wpisać, przez jaki kościół. I to dla wielu rodziców byłoby uświadomieniem sobie, że jednak są inne kościoły, które organizują lekcje religii. To na pewno by spowodowało dobrą zmianę, przede wszystkim w takiej świadomości ludzi. Często rodzice w ogóle nie mają pojęcia, że są jakieś lekcje religii poza religią kościoła katolickiego. (MZW)

We wszystkich analizowanych przypadkach, za zbieranie oświadczeń woli od chętnych do uczestnictwa w zajęciach z religii mniejszościowej odpowiedzialne były kościoły/związki wyznaniowe. Powszechnie stosowana jest praktyka tworzenia przez nie list uczniów deklarujących udział w lekcjach danej religii i przekazywania informacji o liczbie chętnych do organu prowadzącego (np. Wydziału Edukacji w mieście, w którym miałyby odbywać się zajęcia). Widać zatem wyraźnie, że to kościoły, we własnym zakresie, są zmuszone podjąć duży wysiłek organizacyjny, w celu zapewnienia lekcji religii swoim członkom, podczas gdy Kościół rzymskokatolicki uzyskuje w tej kwestii duże wsparcie systemowe.

» *Taki impuls organizacji [lekcji religii mniejszościowej] idzie z Kościoła? Tak. Zgodnie z rozporządzeniem, rodzic powinien złożyć oświadczenie o chęci uczestniczenia w lekcjach religii u dyrektora szkoły. Czy były takie sytuacje, że uczniowie tą drogą zapisywali się na religię? Nie. Tą drogą nie zapisują się. Dlatego, że to jest informacja, że na terenie jednostki uczeń będzie chodził lub nie będzie chodził na lekcje religii Kościoła katolickiego. (...) On [dyrektor] potem przekazuje informacje, że tyle i tyle uczniów uczęszcza na lekcje religii, a tylu nie uczęszcza. (MZW)*

Na podstawie stworzonych list, związki wyznaniowe występują do organu prowadzącego o zgodę na stworzenie międzyszkolnego punktu nauczania religii (w żadnym z analizowanych przypadków nie było możliwości zebrania minimalnej liczby 7 uczniów z jednej szkoły, co pozwoliłoby na prowadzenie zajęć na jej terenie). Pewne kontrowersje, wśród badanych przedstawicieli mniejszości religijnych, wzbudziła powszechna praktyka zmuszania ich do przekazywania do organów prowadzących szczegółowych informacji na temat osób uczestniczących w lekcjach religii (imię i nazwisko, PESEL, adres zamieszkania, itp.). Jeden z respondentów zwrócił uwagę, że żaden przepis prawny nie nakłada na organizatorów lekcji religii obowiązku udostępniania organowi prowadzącemu danych osobowych uczestników zajęć, w związku z tym dane te powinny pozostać do dyspozycji dyrektora szkoły, w której zatrudniony jest nauczyciel prowadzący zajęcia, w międzyszkolnym punkcie nauczania religii. Warto podkreślić, że brak jest podstawy prawnej do pozyskiwania danych osobowych uczniów przez organ prowadzący. Adresatem oświadczeń woli, które zawierają takie dane jest tylko dyrektor szkoły. Dodatkowo, praktyka taka może prowadzić do naruszenia prawa odmowy ujawnienia wyznania gwarantowanego przez art. 53 p. 7

Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej¹⁸. Większość badanych wspólnot dostosowuje się jednak do wymagań organów prowadzących i przekazuje im wszystkie dane osobowe uczniów, jakich się od nich oczekuje, czy to z nieświadomości braku prawnego uzasadnienia dla tego typu żądań, czy to z niechęci do wywoływania konfliktu.

- » *U nas w Kościele, my jesteśmy zobowiązani, ponieważ mamy zarejestrowany punkt katechetyczny w Urzędzie Miasta, co roku przedstawiać listę dzieci wraz z placówkami, do których uczęszczają, czy to przedszkola, czy szkoły. Czyli dokładny adres szkoły, dokładne imię i nazwisko dziecka z danymi urodzenia. (MZW)*
- » *Ja zawsze stoję na stanowisku, że jeżeli organ prowadzący chce, to może warto taką listę przekazać. Chociaż w Rozporządzeniu, tak jak mówię, gdzieś tam tego nie ma [takiego obowiązku], ale też domyślam się, że to jest spowodowane tym, że to rodzice jakby występują o nauczanie religii, o przyznanie godzin, więc organ prowadzący chce mieć jakby podkładkę, że faktycznie ci rodzice o to występują. (...) My przekazujemy tylko i wyłącznie prośbę, natomiast dane osobowe są do dyspozycji dyrektora danej szkoły. Natomiast poza Warszawą zdarzają się bardzo różne przypadki. W większości, na przykład w Łodzi, należy dołączyć taką listę do podania o utworzenie punktu katechetycznego. (MZW)*

W opinii badanych przedstawicieli mniejszości, bardzo uciążliwa jest także konieczność występowania o zgodę na organizację punktu nauczania religii co roku, pomimo iż liczba chętnych na uczestnictwo w lekcjach religii oferowanych przez większość badanych kościołów jest dosyć stabilna i utrzymuje się na podobnym poziomie przez lata.

W trakcie wywiadów, zwrócono uwagę na różne problemy z organizacją punktu nauczania religii mniejszościowej. Jeżeli powstający punkt nauczania religii ma oferować lekcje dla uczniów szkół prowadzonych przez kilka organów prowadzących, zdarza się, że organy te nie są w stanie dojść do porozumienia w kwestii zasad prowadzenia i finansowania punktu. Niekiedy, taka patowa sytuacja prowadzi do nieuruchomienia punktu katechetycznego.

- » *Mimo złożonych dokumentów i działania w oparciu o obowiązujące prawo, organy prowadzące szkół, gdzie uczą się nasi uczniowie do dnia dzisiejszego [...] nie zawarły stosownego porozumienia. Uniemożliwiły tym samym funkcjonowanie w roku 2013/2014 punktu katechetycznego dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych będących w naszym Kościele. (MZW)*

18 Art. 53 p.7 Konstytucji RP: „Nikt nie może być obowiązany przez organy władzy publicznej do ujawnienia swojego światopoglądu, przekonań religijnych lub wyznania.”

Rozporządzenie MEN w sprawie organizacji lekcji religii stanowi, że w takich sytuacjach organy prowadzące powinny ustalić, na drodze porozumienia, zasady prowadzenia punktu katechetycznego.

Inną możliwością staje się uruchomienie zamiast jednego punktu katechetycznego powołanego do istnienia na drodze porozumienia organów prowadzących, uruchomienie kilku takich punktów. Liczą one mniej uczniów, co utrudnia prowadzenie lekcji. Dodatkowo ma miejsce niepotrzebne multiplikowanie pensji dla kilku nauczycieli prowadzących małe grupy, zamiast, na przykład jednego prowadzącego większą grupę.

» *Drugi jeszcze problem, który wystąpił, i który do tej pory właściwie też występuje, to jest kwestia, jeśli mamy w jednym punkcie katechetycznym dzieci z różnych organów prowadzących. I zdarzają się przypadki, ponieważ to nie jest określone, właściwie dookreślone, w rozporządzeniu MEN, że gminy na przykład muszą zawrzeć porozumienie w terminie określonym, na przykład trzech miesięcy, to zdarzają się przypadki, że gminy się ze sobą nie porozumiewają w sprawie uczniów, którzy mieliby chodzić do jednego punktu katechetycznego i są tworzone dwa lub trzy oddzielne punkty katechetyczne, oddzielne dla każdej gminy. Już nie mówię o tym, że dla państwa i dla jakby oddzielnych gmin to jest no finansowo trudniejsze, bo muszą dać pieniądze na godziny na przykład dla tego samego nauczyciela, na tym samym etapie edukacyjnym, ale tych godzin nie więcej niż miałyby, nie wiem, złożyć się na wynagrodzenie dla nauczyciela, ale żeby on poprowadził jedną grupę. (MZW)*

Kolejnym zarzutem, w stosunku do organów prowadzących, sformułowanym przez przedstawicieli mniejszości wyznaniowej, jest często praktykowane, jednostronne ustalanie przez nie formy realizacji lekcji religii mniejszościowych, w postaci grup łączonych obejmujących dzieci z różnych etapów nauczania (np. od przedszkolaków po uczniów ostatniej klasy szkoły podstawowej). Organy prowadzące często w ogóle nie biorą pod uwagę różnic metodycznych w prowadzeniu lekcji religii wśród dzieci tak wiekowo zróżnicowanych i sprawiają wrażenie, jakby jakość nauczania nie stanowiła w tym przypadku dla nich priorytetu.

» *Między innymi przypadek też z gminy podwarszawskiej, gdzie w rozporządzeniu mowa jest o tym, że nauczanie religii odbywa się w porozumieniu z danym kościołem, jednak organy prowadzące często to porozumienie traktują jako jednostronne, czyli dają warunki, na które Kościół musi się zgodzić albo nie. No i jednym z takich przypadków jest łączenie grup wiekowych od przedszkola, na przykład, do szóstej klasy szkoły podstawowej. Trudno jest prowadzić lekcje religii w grupie, jeśli uczniów było, nie wiem, siedmioro czy ósmioro, dla uczniów, którzy mają taką rozpiętość wiekową, gdzie przedszkolaki właściwie nie potrafią czytać. Zupełnie też inaczej pod względem metodycznym się te*

lekcje prowadzi, a zupełnie się inaczej prowadzi dla uczniów z klasy szóstej, gdzie oni potrafią czytać, potrafią już logicznie myśleć, inną metodykę się stosuje. Tak więc to jest chyba najczęstszy zarzut, z którym ja się spotykam. Największy problem w tym momencie, czyli łączenie godzin w różnych grupach wiekowych. Jakby argumenty metodyczne tutaj nie przemawiają często do organów prowadzących. (MZW)

Proces organizacji lekcji religii mniejszościowej obejmuje także wyznaczenie przez organ prowadzący placówki edukacyjnej, w której zatrudniony zostanie nauczyciel prowadzący potem lekcje religii mniejszościowej, w ramach międzyszkolnego punktu nauczania religii (katechetycznego). Zwykle organ ten proponuje szkołę, w której uczy się największa liczba uczniów danego wyznania. W opinii badanych, władze szkół mające po raz pierwszy do czynienia z taką formą zatrudniania nauczyciela i niemające wiedzy na temat formalnych uwarunkowań funkcjonowania punktu katechetycznego, czasami reagują niechętnie. Próbuje pozbyć się tego obciążenia (np. z obawy przed zanizaniem współczynników efektywności nauczania przez szkołę).

Przykładem takiej niewiedzy mogą być obiekcje dyrektorów szkół, którzy nie chcieli zgodzić się na nauczanie religii mniejszościowej w niedziele, z obawy przed koniecznością płacenia nauczycielowi wyższych stawek za pracę w weekend. Inny dyrektor próbował wymusić na związku wyznaniowym organizację zajęć z religii na terenie jego szkoły, będąc przekonany, że tylko takie rozwiązanie jest zgodne z prawem. Bywają też sytuacje, że jedna szkoła w regionie „specjalizuje się” w obsłudze punktów nauczania religii innych niż rzymskokatolicka, z uwagi na dużą wiedzę dyrekcji w zakresie przepisów regulujących ich funkcjonowanie oraz życzliwość dla odmienności wyznaniowych.

Generalnie – poza pojedynczymi incydentami w początkowej fazie – współpraca pomiędzy organizatorami punktów nauczania religii a dyrekcjami szkół, w świetle przeprowadzonych wywiadów wydaje się przebiegać bardzo dobrze.

- » *Czasami występują przypadki, gdzieś tam kiedyś konsultowałem taką sprawę, dyrektor szkoły miał wątpliwości co do tego, czy nauczanie religii może się odbywać na przykład w niedzielę, czy nie powinno być w tygodniu i zastanawiał się, czy w związku z tym nie będzie musiał zapłacić nauczycielowi dodatkowej gratyfikacji za pracę w święta. Ale to udało się rozwiązać. Czasami zdarzają się przypadki, że dyrektor szkoły żąda, aby lekcje religii odbywały się w szkole, nawet w niedzielę, ale w szkole, a nie w punkcie katechetycznym. (...) te przypadki, żeby lekcje religii odbywały się w szkołach, zamiast w punktach katechetycznych, no to akurat do tej pory pojedyncze, ale zdarzają się. W Rozporządzeniu jest natomiast napisane, że to kościół może poprosić o udostępnienie pomieszczeń szkolnych, natomiast obligatoryjnie się*

to nie dzieje, a nawet niektórzy dyrektorzy są po prostu troszkę za bardzo nadgorliwi. (MZW)

Lekcje religii mniejszościowych, w zdecydowanej większości badanych przypadków, odbywają się w pomieszczeniach należących do kościołów/związków wyznaniowych lub przez nie wynajmowanych. Dopytywani, czy nie woleliby, aby prowadzone przez nich lekcje religii były organizowane w szkołach, podobnie jak lekcje religii rzymskokatolickiej, respondenci zdecydowanie preferowali obecnie stosowany model. Za takim rozwiązaniem przemawia fakt dużego rozproszenia terytorialnego uczniów uczęszczających na zajęcia z religii danego wyznania – lekcje są prowadzone w salach położonych blisko miejsc, w których odbywają się nabożeństwa, bezpośrednio przed tymi nabożeństwami lub tuż po ich zakończeniu. Taka organizacja lekcji religii jest – zdaniem badanych przedstawicieli kościołów mniejszościowych – najbardziej korzystna pod względem logistycznym, zarówno z perspektywy uczniów i ich rodziców, jak i prowadzących zajęcia nauczycieli. Przyjęty model często umożliwia także stworzenie osobnych klas dla dzieci będących na różnych etapach edukacji, nawet w sytuacji, gdy klasy te są mało liczne (również dzięki wsparciu osób niebędących nauczycielami, lecz posiadających wewnątrzkościelne uprawnienia do prowadzenia lekcji religii). W przypadku realizacji zajęć z religii w szkole, osoby te nie mogłyby prowadzić lekcji z uwagi na brak formalnych kwalifikacji wymaganych przez organ prowadzący.

- » *Nie myślałem [o tym], bo generalnie, nie wiem, dosyć by to było problematyczne, żeby to zorganizować [lekcje religii w szkole]. Tu mamy wszystko na miejscu i to co potrzebne, a te grupy są naprawdę bardzo nieliczne. (MZW)*
- » *Gdybym miała w jednej szkole przynajmniej pięciu uczniów i wiedziałabym, że mogę z tego stworzyć klasę, to myślę, że to byłoby w porządku. Ale to nie jest coś, na czym mnie osobiście jakoś szczególnie zależy, bo to jakoś technicznie utrudnia. Jak mam świadomość, że mam tutaj swoje miejsce, mam tutaj swoją salę, w której wiem, jak funkcjonuje wszystko i w ogóle, to dla mnie to jest w porządku, że to tak wygląda po prostu. Bo to gdybym miała większość kościelną, a na przykład jedną grupę w szkole, to jest jakieś techniczne utrudnienie. Więc dla mnie jest to osobiście w porządku po prostu, że to tak wygląda. (MZW)*

Respondenci wskazywali jednak także inny powód preferowania aktualnie stosowanego systemu nauczania religii – generalny sprzeciw wobec obecności religii w szkołach i wiarę w to, że umiejscowienie lekcji religii poza placówkami edukacyjnymi nadaje im inny, wyższy status, a uczęszczanie na nie wymaga od dzieci i ich rodziców znacznie większego zaangażowania.

- » *Katecheza odbywa się na plebanii, ze względu na to, że im [uczniom] jest wygodniej. Po prostu musiała wyrazić na to zgodę szkoła, żeby one mogły się odbywać na plebanii. Dla mnie jest to zdecydowanie lepsze miejsce do katechezy, bo jestem nie za bardzo optymistą, [zwolennikiem tego], aby lekcje katechezy odbywały się w szkole. No bo niestety cały urok jakby tej katechezy gdzieś tam niknie. (MZW)*
- » *Natomiast jest jeszcze druga strona medalu, ponieważ [nazwa wyznania] i wielu rodziców należących do tego Kościoła stoi na stanowisku, że edukacja religijna powinna odbywać się w lokalnym kościele, a nie w szkole. Stąd łatwiej jest dotrzeć do dzieci, które są w zborze w kościele lokalnym, rozmawiać z nimi na tematy duchowe i angażować je w życie lokalnego zboru tak, aby te lekcje religii wnosiły coś więcej niż tylko wyuczenie pewnych formułek, ale też zaangażowanie w życie Kościoła. (MZW)*

Należy podkreślić, że poza wzięciem na siebie pełni odpowiedzialności za kwestie organizacyjne i biurokratyczne, łączące się z procesem nauczania religii mniejszościowej, lokalne wspólnoty ponoszą także wszystkie związane z nim koszty (koszt wynajmu lub utrzymania pomieszczenia na zajęcia dydaktyczne). Jedynym wsparciem ze strony państwa jest pokrywanie wynagrodzenia nauczycieli w międzyszkolnych punktach nauczania religii.

- » *I właśnie nie wiem do końca, może się tym tak nie interesujemy, ale wydaje mi się, że [...] chyba urząd [...] powinien może dopłacać do tych sal, ale na razie to my płacimy za wynajem. Jedynie katechetka jest opłacana przez państwo. (MZW)*

Zatrudnianie nauczycieli religii innych wyznań

W przypadku nauczycieli religii mniejszościowych, częste jest zawieranie umowy o pracę na okres jednego roku. Tylko dwoje badanych przedstawicieli związków wyznaniowych twierdziło, że oni sami bądź znane im osoby nauczające religii mniejszościowych posiadają umowy o pracę na czas nieokreślony w szkołach, w których funkcjonuje punkt nauczania religii danego wyznania. Większość nauczycieli religii wyznań innych niż rzymskokatolickie funkcjonuje w stanie permanentnej tymczasowości zatrudnienia, dodatkowo pogłębianej przez konieczność rokrocznego ubiegania się o zgodę na otwarcie punktu nauczania religii. Należy pamiętać, że umowy czasowe gwarantują mniejszą ochronę pracownika (np. krótszy okres wypowiedzenia) i pociągają za sobą różne niedogodności w życiu codziennym (np. ograniczone możliwości ubiegania się o kredyt hipoteczny). Występowanie z prośbą o uruchomienie lekcji religii mniejszościowej, rok po roku, wiąże się ponadto z obowiązkiem każdorazowego dostarczenia dokumentów poświadczających kwalifikacje zawodowe nauczycieli religii, co niektórzy z nich interpretują jako upokorzenie i zupełnie niepotrzebne mnożenie trudności, szczególnie w sytuacjach, gdy dany punkt nauczania religii z tym samym nauczycielem funkcjonuje w danym miejscu od kilku, a nawet kilkunastu

lat. Jeden z badanych ubolewał, że prawo nie przewiduje możliwości ubiegania się długoterminowe zezwolenia na prowadzenie lekcji religii, np. na okres pięciu lat, co znacznie ograniczyłoby biurokrację, a także poprawiło sytuację nauczycieli religii mniejszościowych na rynku pracy.

- » *Ja miałam przez długie lata z roku na rok nową umowę. Powiedzmy teraz, jakoś od dwóch lat mam na czas nieokreślony, ale i tak za każdym razem musi wyjść pismo najpierw do Wydziału Edukacji, czyli właściwie można powiedzieć, że jest z roku na rok. (MZW)*
- » ***Rozumiem, że co roku przechodzicie całą tę ścieżkę załatwiania w Urzędzie i co roku [prowadzący lekcje religii] ma podpisywaną nową umowę? Tak. To jest takie trochę w jakimś sensie upokarzające dla tego człowieka, że on za każdym razem [musi to robić]. To znaczy, bo on musi też dowieźć wszelkiego rodzaju dokumenty. My też musieliśmy przetłumaczyć te dokumenty, żeby poświadczyć jego kwalifikacje. (MZW)***
- » *Pytałem się, czy można otworzyć punkt katechetyczny na dłuższy okres czasu niż rok. W takim zborze jak mój, gdzie punkt katechetyczny mamy już naprawdę od długich lat, chciałem otworzyć punkt katechetyczny na przykład na pięć lat. Tym bardziej, że wiem, że liczba uczniów jest raczej stała i nic się w tym nie zmienia. A zawsze to porozumienie można aneksować. Natomiast nie ma takiej możliwości. W związku z tym nauczyciele w punktach katechetycznych mają zazwyczaj, a w tych przypadkach, o których ja wiem, zawsze umowę czasową na rok. Nawet jeśli to jest umowa piąta, szósta, siódma to zawsze to jest na rok. W takim jednym przypadku osiemnaście lat uczy nauczyciel i miał osiemnaście umów na rok czasu. (...) chociaż jest zatrudniony tak właściwie w tym samym wymiarze etatu i robi kolejne stopnie awansu zawodowego, to tak naprawdę jest zatrudniony tylko i wyłącznie na rok. Natomiast nauczyciele religii, uczący w szkołach, właściwie są zatrudniani tak, jak pozostali nauczyciele [na czas nieokreślony].(MZW)*

Zaświadczenia o uczęszczaniu na lekcje religii innego wyznania oraz oceny z religii mniejszościowych na świadectwach szkolnych

Ze zrealizowanych wywiadów wynika, że powszechną praktyką jest wystawianie przez lokalne wspólnoty organizujące lekcje religii mniejszościowych zaświadczeń, że dane dziecko bierze udział w takich zajęciach. Zaświadczenia te są następnie przekazywane przez rodziców do szkół, do których uczęszczają ich dzieci. Jak twierdzili badani przedstawiciele mniejszości wyznaniowych, przywiązują oni dużą wagę do tych dokumentów, ponieważ zdarza się, że wychowawcy klas od ich otrzymania uzależniają możliwość wpisania na świadectwie oceny z religii innej niż rzymskokatolicka. Dostarczenie wychowawcy informacji o fakcie uczestniczenia dziecka w lekcjach religii organizowanych poza szkołą na samym początku roku szkolnego,

pozwała także szybko rozwiązać wszelkie wątpliwości z określeniem statusu takiego ucznia, jakie mogą się pojawić i uniknąć ewentualnych problemów z uznaniem oceny z religii uzyskanej, np. w międzyszkolnym punkcie nauczania religii.

- » *Generalnie my wystawiamy zaświadczenie, że dziecko uczęszcza u nas do przedstawienia, jeśli rodzą się jakiekolwiek pytania ze strony jakichkolwiek szkół. Staram się, jeżeli coś jest niejasnego, wyjaśniać to w bezpośredniej naszej rozmowie jako instytucji z instytucją. (MZW)*
- » *Zdarzyło się zresztą coś takiego, że rodzice nie dostarczyli tego zaświadczenia i dziecko nie dostało oceny na świadectwie szkolnym. Zdarzyła nam się taka sytuacja kilka lat temu. Więc chociażby takim doświadczeniem jesteśmy nauczani, że lepiej tego pilnować. (MZW)*

Odmowa wpisania oceny z religii innego wyznania

Badani przedstawiciele mniejszości wyznaniowych sygnalizowali problemy z respektowaniem ocen z religii wyznania innego niż rzymskokatolickie przez wychowawców, skutkujące odmową umieszczania tych ocen na świadectwach szkolnych. Jak twierdzono, kłopoty te wynikały w pewnej mierze z braku edukacji w zakresie przepisów prawa odnoszących się do takich sytuacji (np. jeden z wychowawców klasy był przekonany, że odpowiedzialny za wpisanie oceny z religii mniejszościowej, jest uczący w tej szkole rzymskokatolicki katecheta).

- » *Ja wystawiam to zaświadczenie z oceną na koniec roku i uczeń zanosí tę ocenę bezpośrednio do szkoły, do swojego wychowawcy. I był taki przypadek, że wychowawca nie wiedział, jak ma postąpić z tym zaświadczeniem i był przekonany, że chyba to powinien katecheta katolicki, jako że prowadzi [lekcje religii w szkole], do dziennika wstawić. No, ale kiedy zgłoszono mi taką wątpliwość, no to ja już bezpośrednio z dyrekcją szkoły skontaktowałem się i zapytałem po prostu, na czym polega problem z interpretacją. I dyrekcja bardzo szybko to wyjaśniała, nie było żadnego problemu. (MZW)*

W części przypadków rozmówcy mieli jednak wrażenie, że szkoły manifestują niezrozumiały opór przed uwzględnieniem wniosku rodziców dziecka wyznania innego niż rzymskokatolickie, o umieszczenie na szkolnym świadectwie oceny z religii mniejszościowej. Jedna z respondentek, matka dziecka otrzymującego oceny z religii w międzyszkolnym punkcie nauczania religii, w kontakcie z dyrekcją szkoły odniosła wrażenie, że jej prośba jest traktowana jako fanaberia. Inna – nauczycielka religii wyznania innego niż rzymskokatolickie – wspomniała o wymuszeniu na niej wypisywania świadectwa z religii po raz drugi z uwagi na, jej rzekomo, nieczytelny podpis (co ważne, czytelny podpis na świadectwie z religii nie jest wymagany żadnymi przepisami prawa). Sytuacje odmowy wpisania oceny z katechez wyznań innych niż

rzymskokatolickie na świadectwo szkolne, czy też mnożenie trudności obliczone na zniechęcenie rodziców do ubiegania się o ten wpis są – w opinii badanych przedstawicieli mniejszości wyznaniowych – dosyć powszechne. Niekiedy uzyskanie wpisu na świadectwie wymaga od rodziców dzieci należących do mniejszości wyznaniowych dużo wytrwałości i samozaparcia, chociaż kwestia ta jest precyzyjnie regulowana przepisami, a szkoła nie ma prawa odrzucić wniosku o umieszczenie na świadectwie oceny z religii mniejszościowej. Uporczywy opór ze strony szkoły można uznać za przejaw dyskryminacji uczniów wyznań innych niż rzymskokatolickie, jako że dzieci uczestniczące w zajęciach z religii dominującej nie napotykają na tego typu problemy. Uczniowie niebędący katolikami zwykle muszą włożyć znacznie więcej wysiłku w uzyskanie pozytywnej oceny z religii (lekcje poza szkołą, zwykle w niedzielę) i mają prawo być wynagrodzeni za swoją pracę (przypomnijmy, że ocena z religii jest wliczana do średniej ocen na koniec roku).

- » *Są problemy z respektowaniem naszych zaświadczeń i świadectw w niektórych szkołach. Na przykład mieliśmy przypadek, że w [miejscowość] absolutnie nie chciano. Nieraz i w [duże miasto] bywa tak pomimo, że jest podana podstawa prawna, na świadectwie czy na dołączonej do świadectwa karteczce i jest jasno określone w ustawie, co się robi ze świadectwem: że dziecko przynosi świadectwo, świadectwo ma być skserowane przez szkołę, oryginał musi wrócić do dziecka, natomiast w aktach ma pozostać to świadectwo skserowane przez szkołę. (MZW)*
- » *Dzieci dostają takie zaświadczenie, między innymi moja córka i to nauczyciele, nauczycielki wpisują daną ocenę do świadectwa albo do tego zaświadczenia na półtrocze, jaka jest ocena. Z reguły to jest tak, że nauczyciele mają to „gdzieś” i trzeba się potem wykłócać, żeby to uwzględniono, bo wszyscy nagle zapominają. (...) Ja miałam tak, że babka nie uwzględniła oceny ani w tamtym półtroczu, ani na świadectwie. (...) to poszłam i się dopytałam. To znaczy, ja powiedziałam to w takiej formie, że zapewne to jest drugi raz przeoczenie i na pewno Państwo mieliście nie łamać prawa i doprowadzić do dyskryminacji dziecka. I babka zaczęła się tłumaczyć: „Nie nie nie, zaraz to zmodyfikujemy”. Ale była zmuszona do takich kroków, do grożenia w sumie tak naprawdę. Bo zwracałam uwagę raz i ocena miała zostać zmieniona. A tu cały czas była argumentacja taka, że zapomniała, a że coś tam, a że coś tam. A tak naprawdę takich dzieci jest ile w takiej szkole? Jedno? A inni rodzice też się spotykają z takimi problemami? Tak, tak. To jest taki bardziej standard. (MZW)*

Za dyskryminacyjne traktowanie można uznać także **odmowę odnotowywania na świadectwie szkolnym osiągnięć uczniów w konkursach o tematyce religijnej** organizowanych przez mniejszościowe kościoły/związki wyznaniowe. W sytuacji takiej znalazła się córka jednej z uczestniczek badania, należąca do takiego Kościoła,

której odmówiono zamieszczenia na świadectwie adnotacji o tym, że była finalistką Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego „Sola Scriptura”. Decyzja taka została podjęta pomimo obecności tego konkursu na ministerialnej liście wydarzeń, które mogą być odnotowane na świadectwach szkolnych, a także pomimo faktu, że rodzicom uczennicy bardzo zależało na uhonorowaniu w ten sposób wysiłku córki.

- » *Moja córka była finalistką takiego konkursu „Sola Scriptura” i generalnie jakby dano mi do zrozumienia i mojej córce, że ten konkurs, jak przyniosła zaświadczenie, nie bardzo jakby podchodzi pod cokolwiek. (...) pani [wychowawczyni] powiedziała, że ona zapyta księdza, księdza rzymskokatolickiego w szkole, czy on to uzna. (...) nie chciano córce napisać tego na świadectwie, tego osiągnięcia. Chociaż ja też przestałam informację pani [wychowawczyni], bo dostałam od organizatorów informację odnośnie wpisu, jeżeli chodzi o kuratorium i tak dalej, że ten konkurs jest po prostu wciągnięty na te wszystkie listy, takie oficjalne. Natomiast nie wpisano jej tego na świadectwie. A z tego co wiem, na przykład w województwie śląskim, gdzie jest dużo ewangelików, uczniowie mają na świadectwie wpisywane to jako osiągnięcie. Jeszcze mamy trochę czasu do ukończenia szkoły, bo chcemy powalczyć, żeby na świadectwie ukończenia szkoły miała wpis na świadectwie. (MZW)*

Pozytywne przykłady otwartości na wiedzę na temat innych wyznań

Wielu reprezentantów mniejszości religijnych biorących udział w badaniu podawało przykłady pozytywnego zainteresowania za strony wychowawców czy też katechetów rzymskokatolickich innymi wyznaniem, z których przedstawicielami mają kontakt w przestrzeni szkolnej. Niejednokrotnie nauczyciele religii mniejszościowych byli proszeni o zaprezentowanie swojego wyznania na forum konkretnej klasy lub też ich rzymskokatolicki odpowiednicy zwracali się do nich z prośbą o możliwość odbycia wizyty w świątyni służącej wyznawcom innej religii. Podkreślano otwartość niektórych katechetów rzymskokatolickich na poznawanie religii innych niż dominująca oraz manifestowanie przez nich woli uwrażliwienia uczniów na świat osób o odmiennym światopoglądzie religijnym. Jedna z badanych wspomniała ponadto o zaproszeniu na rzymskokatolickie rekolekcje, jakie otrzymała od katechety prowadzącego zajęcia z religii w szkole, do której przynależy kierowany przez nią punkt nauczania religii. Podczas rekolekcji otrzymała ona czas na prezentację swojego Kościoła, co uznała za piękny gest ekumeniczny. Zdarzały się też przypadki niekatolickich uczniów uczęszczających na lekcje religii rzymskokatolickiej w charakterze wolnego słuchacza, których proszono o referat przedstawiający ich wyznanie.

- » *Miałem taki przykład. Za pośrednictwem ucznia prawosławnego ksiądz katecheta prosił na przykład mnie, żeby [mógł] przyjść z klasą w ogóle do cerkwi i żebym ja mógł coś opowiedzieć tam o prawosławiu w ogóle. (...) jest*

tak, że kiedy pojawia się gdzieś uczeń prawosławny w jakiejś szkole, kiedy jest jakoś tam zaznaczona moja obecność w szkole, to pojawia się takie zainteresowanie, taka przejawia się otwartość katechetów, którzy wtedy masowo po prostu przyprowadzają klasy, czy tam w okolicach tygodnia modlitewnego chrześcijan, czy w jakiś taki początek roku szkolnego, przyprowadzają całe klasy po kolei do cerkwi. (MZW)

- » *Zostałam zaproszona na lekcję religii katolickiej. Na katolicką lekcję religii, gdzie był mój uczeń, z naszego Kościoła. Byłam zaproszona, żeby przedstawić się, powiedzieć, jak wygląda u nas religia i żeby jakby powiedzieć, że ta dziewczynka chodzi do nas. To miałam dwie takie sytuacje właściwie, przez siostrę zakonną i przez świeckiego katechetę zostałam zaproszona do szkoły i myślę, że to było super. (MZW)*
- » *Zostaliśmy zaproszeni na rekolekcje katolickie, żeby też przedstawić [swoją Kościół], to w ramach jakiegoś projektu religioznawczego. W szkole poproszono nas po prostu o to, żeby przyjść, przedstawić siebie i nasz Kościół. To było też takie, z takim też ukłonem ekumenicznym, że tak powiem, i też takie bardzo pozytywne. (MZW)*
- » *Albo sam uczeń ma możliwość przedstawienia tego, w jaki sposób wierzy, w jaki sposób funkcjonuje jego kościół. Tak więc, to jest na pewno jedna z pozytywnych takich informacji, bo można wiele rzeczy jakby powiedzieć i niejasności rozwiązać. Z pozytywnych jeszcze... czasami zdarza się, że szkoły zapraszają uczniów w większej grupie, żeby coś przedstawili, jakieś na przykład świąteczne przedstawienie bądź cokolwiek innego. (MZW)*

Jak wynika z badania, mniejszościowe związki wyznaniowe doświadczają szeregu trudności w procesie organizacji lekcji religii mniejszościowych. Jest to widoczne na każdym etapie organizacji tych zajęć, począwszy od momentu składania oświadczeń woli, wpisywaniu oceny z religii, na świadectwie szkolnym skończywszy. Trudności te są często efektem braku wiedzy o formalnych uwarunkowaniach organizacji lekcji religii mniejszościowych wśród grona pedagogicznego, zaniedbań ze strony dyrekcji i wychowawców wskazujących na brak chęci wspierania mniejszości w realizowaniu przysługującego im prawa do edukacji religijnej, zgodnej z własnymi przekonaniem, a niejednokrotnie także złej woli.

Za organizację lekcji religii mniejszościowych pełną odpowiedzialność (zarówno organizacyjną, jak i finansową) ponoszą związki wyznaniowe/kościół. Jedyne wsparcie systemowe, jakie otrzymują polega na opłacaniu nauczycieli pracujących w międzyszkolnych punktach nauczania religii.

Uwagę zwraca także nierówne traktowanie katechetów rzymskokatolickich oraz nauczycieli religii mniejszościowych w zatrudnieniu. Ci pierwsi mogą liczyć na umowę o pracę na czas nieokreślony, podczas gdy drudzy często zmuszeni są do corocznego odnawiania stosunku pracy. Wskazane wydaje się zreorganizowanie systemu wydawania zgód na prowadzenie przez wspólnoty wyznaniowe punktów nauczania religii, poprzez wprowadzenie możliwości udzielania ich na dłuższy okres. W ten sposób system mógłby zostać nieco odbiurokratyzowany, zmiana ta mogłaby także ułatwić dyrektorom szkół zawieranie z nauczycielami religii innych niż rzymskokatolicka długoterminowych umów o pracę.

Joanna Balsamska, Szymon Beźnic

Rekomendacje dla szkół, organów prowadzących oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej

Treści zawarte w rekomendacjach wynikają z przeprowadzonych badań ilościowych i jakościowych oraz analizy obowiązującego stanu prawnego. Zostały one podzielone ze względu na podmioty, do których są bezpośrednio adresowane.

Rekomendacje dla dyrektorów i dyrektorek szkół

1. Lekcje religii/etyki jako dobrowolne powinny być umieszczane na początku lub na końcu planu zajęć na dany dzień, bezpośrednio przed lub po innych lekcjach. W szczególności wskazane jest to w klasach zróżnicowanych pod względem wyznaniowym i światopoglądowym.
2. Informowanie rodziców i pełnoletnich uczniów o możliwości uczęszczania na lekcje religii, również innych wyznań niż rzymskokatolickie oraz na lekcje etyki, a także o możliwości pobierania nauki z obu tych przedmiotów przez jednego ucznia.
3. Informowanie rodziców i pełnoletnich uczniów o możliwości zorganizowania przez szkołę ponadobowiązkowych lekcji religii oraz etyki, nawet dla jednego chętnego ucznia, przy zastrzeżeniu, że zajęcia takie w zależności od liczby chętnych mogą odbywać się w szkole ucznia, w innej szkole lub punkcie pozaszkolnym. Przejmowanie inicjatywy w zakresie organizacji lekcji etyki i religii, w szczególności nieobarczanie zainteresowanych takimi lekcjami rodziców i uczniów ciężarem ich organizacji.
4. Zapewnienie produktywnych i ciekawych zajęć wychowawczych dla uczniów i uczennic nieuczęszczających na lekcje religii/etyki w trakcie ich trwania.
5. Zadbanie o to, by uczniowie nieuczestniczący w lekcjach religii, zgodnie z ich decyzją lub decyzją ich rodziców, nie byli zmuszani do czynnego lub biernego uczestnictwa w takich lekcjach.
6. Dbanie o to, by szkoła była miejscem edukacji równościowej i miejscem wolnym od dyskryminacji i wykluczania uczniów ze względu na wyznawaną religię i przyjmowany światopogląd oraz by nauczyciele nie dopuszczali się

opiniowania i wartościowania wyborów światopoglądowych rodziców uczniów i samych uczniów.

7. W przypadku, gdy szkoła przygotowuje wzór oświadczenia woli uczestniczenia w lekcjach religii/etyki należy pamiętać, że oświadczenie to musi być oddzielnym dokumentem, z czytelną informacją o możliwości wyboru lekcji religii (również innych wyznań niż rzymskokatolickie), możliwości wyboru lekcji etyki i możliwością wyboru ich obu.
8. Ograniczenie, a nawet zaniechanie organizacji wydarzeń *stricte* religijnych lub zawierających elementy religijnego ceremoniału na terenie szkół. Jeżeli już takie wydarzenia są organizowane, to koniecznym jest pytanie niewierzących lub reprezentujących wyznania inne niż rzymskokatolickie rodziców i pełnoletnich uczniów, o chęć wzięcia w nich udziału.
9. Włączanie uczniów/uczennic z mniejszości wyznaniowych i światopoglądowych w życie klasy i szkoły. Uwrażliwianie nauczycieli na fakt, że ich szczególnej uwagi wymagają ci uczniowie, którzy nie uczestniczą w wydarzeniach religijnych, które stają się udziałem większości uczniów w klasie (np. pierwsza komunია, bierzmowanie), z uwagi na duże ryzyko wykluczania tych uczniów z życia klasy.
10. Organizowanie wydarzeń edukacyjnych ukazujących różnorodność wyznaniową i światopoglądową, w szczególności w kontekście lokalnym.
11. Organizowanie spotkań z przedstawicielami i przedstawicielkami różnych wyznań oraz środowisk laickich.
12. Informowanie rodziców, uczniów, nauczycieli religii i etyki (również poprzez organy prowadzące) o terminie, w jakim należy dostarczyć zaświadczenie z pozaszkolnego punktu nauczania religii (katechetycznego) lub grupy międzyszkolnej, aby ocena z religii i/lub etyki została wpisana na świadectwo szkolne.
13. W celu zapewnienia neutralności światopoglądowej, nie należy powierzać prowadzenia lekcji etyki nauczycielom religii – katechetom i katechetkom, z uwagi na konflikt pomiędzy postulatem neutralności światopoglądowej, a nakazami wynikającymi z zapisów Dyrektorium Katechetycznego Kościoła Katolickiego w Polsce.
14. Uwrażliwianie kadry pedagogicznej na możliwość występowania zróżnicowania religijnego i światopoglądowego wśród uczniów i bieżące reagowanie na występowanie zachowań nietolerancyjnych czy dyskryminacyjnych ze strony nauczycieli, innych pracowników szkoły, uczniów lub rodziców wobec przedstawicieli mniejszości.

Rekomendacje dla kuratoriów oświaty

1. Regularne wydawanie komunikatów oraz przeprowadzanie kampanii informacyjnych przypominających o zasadach organizowania nauki religii i etyki, w szczególności o możliwości uczęszczania zarówno na lekcje religii, jak i etyki.
2. Przeprowadzanie kontroli, w jaki sposób szkoły realizują obowiązek zapewnienia opieki lub zajęć wychowawczych uczniom i uczennicom nieuczęszczającym na lekcje religii i/lub etyki.
3. Organizowanie konferencji, seminariów, spotkań informacyjnych dotyczących kwestii równości wyznaniowej i światopoglądowej, w tym równego traktowania w dostępie do zajęć z religii innych niż rzymskokatolicka i etyki.

Rekomendacje dla organów prowadzących

1. W przypadkach rokrocznie powtarzalnej i przewidywalnej liczby uczniów i uczennic korzystających z lekcji religii w pozaszkolnym punkcie nauczania religii (katechetycznym), należy dążyć do podpisywania z kościołami i związkami wyznaniowymi porozumień, w sprawie prowadzenia tych punktów, na okres dłuższy niż jeden rok.
2. Zbieranie i przekazywanie informacji nauczycielom religii mniejszościowych oraz etyki, w jakich terminach należy wystawić zaświadczenia z pozaszkolnego punktu nauczania religii (katechetycznego) lub grupy międzyszkolnej, aby oceny z religii i/lub etyki zostały wpisane na świadectwa szkolne.
3. W przypadkach, gdy do pozaszkolnego punktu nauczania religii/etyki uczęszczają uczniowie ze szkół prowadzonych przez różne organy prowadzące, należy dołożyć wszelkich starań, aby porozumienie pomiędzy tymi organami zostało podpisane w możliwie najkrótszym terminie.

Rekomendacje dla Ministerstwa Edukacji Narodowej

W celu zapewnienia realizacji wolności sumienia i religii, zwiększenia dostępności lekcji etyki i religii innych wyznań niż rzymskokatolickie, przeciwdziałania dyskryminacji na tle wyznaniowym i światopoglądowym oraz wyeliminowania praktyk wynikających z niejasnych przepisów prawa, konieczna jest nowelizacja Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach (Dz. U. 1992 r. Nr 36 poz. 155) lub wydanie zupełnie nowego rozporządzenia, które uwzględniałoby następujące kwestie:

1. Wskazanie adresata oświadczenia o uczestniczeniu w lekcjach religii/etyki, a także terminu, w którym oświadczenie to ma zostać złożone, aby miało moc wiążącą w najbliższym roku szkolnym;
2. Określenie procedury postępowania na wypadek nieuwzględnienia oświadczenia o uczestniczeniu w lekcjach religii/etyki, w szczególności, w sposób

- wyraźny, przyznanie w takiej sytuacji prawa złożenia skargi do właściwego kuratora oświaty;
3. Określenie organu odpowiedzialnego za przechowywanie oświadczeń, a także czas i sposób ich przechowywania;
 4. Uregulowanie możliwości odwołania oświadczenia, w szczególności wyraźne wskazanie wymogu formy pisemnej do odwołania lub zmiany oświadczenia, a także uregulowanie wpływu odwołania lub zmiany oświadczenia na treść świadectwa szkolnego;
 5. Wyraźne określenie, że pisemne oświadczenie o uczestniczeniu w lekcjach religii/etyki musi być odrębnym dokumentem oraz opracowanie wzoru takiego oświadczenia;
 6. Wprowadzenie wyraźnego przepisu o możliwości uczestniczenia zarówno w lekcjach religii, jak i etyki przez każdego ucznia;
 7. Zmiana terminu „pozaszkolny punkt katechetyczny” na „pozaszkolny punkt nauczania religii”. Zmiana taka pozwoliłaby uniknąć słownictwa wykluczającego wyznania niechrześcijańskie, gdyż słowo „katecheza” posiada jednoznacznie chrześcijańskie konotacje. Z kolei „pozaszkolny punkt nauczania religii” to termin o charakterze inkluzyjnym i neutralnym.
 8. Wprowadzenie obowiązku informowania rodziców i uczniów o możliwości uczestniczenia w lekcjach religii/etyki – obecnie szkoły nie mają takiego obowiązku, stąd uczniowie czy ich rodzice nie zawsze wiedzą o przysługujących im prawach;
 9. Wskazanie terminu zawierania porozumień, w sprawie organizacji lekcji religii w grupach międzyszkolnych lub pozaszkolnych punktach nauczania religii, pomiędzy organem prowadzącym przedszkole lub szkołę a kościołem lub związkiem wyznaniowym;
 10. Wskazanie terminu zawierania porozumień, dotyczących zasad prowadzenia grup międzyszkolnych lub pozaszkolnych punktów nauczania religii, w przypadkach, kiedy uczestniczą w nich uczniowie ze szkół prowadzonych przez różne organy prowadzące;
 11. Wskazanie sposobu podziału kosztów w przypadku, kiedy w jednym punkcie nauczania religii uczestniczą uczniowie ze szkół prowadzonych przez różne organy prowadzące. Rozważenie czy takim rozwiązaniem nie mogłoby być podział kosztów na poszczególne organy prowadzące, w zależności od procentowego udziału uczniów pochodzących z poszczególnych szkół.
 12. Wprowadzenie obowiązku organizowania, na życzenie rodziców, lekcji etyki w przedszkolach;
 13. Wprowadzenie zakazu łączenia funkcji nauczyciela religii i nauczyciela etyki przez tę samą osobę, z uwagi na konieczność zachowania niezależności światopoglądowej nauczyciela etyki;

14. Zbieranie informacji o liczbie uczniów uczęszczających na lekcje religii mniejszościowych oraz lekcje etyki;
15. Uregulowanie kwestii biernych form uczestnictwa ucznia w lekcjach religii polegających na jego przebywaniu w klasie, w której lekcja taka się odbywa. Niekiedy ta forma uczestnictwa bywa określana jako status wolnego słuchacza i wiąże się z uczestnictwem w lekcji z wyłączeniem wymagań, ocen, ewidencji nieobecności i klasyfikacji końcowej.

Konieczna jest również nowelizacja Ustawy z dnia 7 września o systemie oświaty, która reguluje obecnie tylko organizację religii.

Uzasadnionym wydaje się podjęcie szerokiej dyskusji nad kwestią przejścia wszystkich spraw organizacyjno–dokumentacyjnych (łącznie z wystawianiem oddzielnych świadectw) związanych z lekcjami religii w ramach systemu oświaty przez kościoły i związki wyznaniowe. Takie rozwiązanie pozwoliłoby także zlikwidować problem ujawniania wyznania czy światopoglądu przed funkcjonariuszem publicznym, jakim jest dyrektor szkoły.

Niezbędne jest również stworzenie wytycznych i wskazówek dla nauczycielek i nauczycieli, w jaki sposób poruszać kwestie związane z religiami i nauczać o religiach, tak aby nie naruszać zasady neutralności światopoglądowej w edukacji publicznej, przy jednoczesnym poszanowaniu wolności sumienia i wyznania.

Rekomendacje dla Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ośrodków szkolenia nauczycieli, nauczycieli – katechetów i uczelni wyższych pedagogicznych.

1. Wprowadzenie lub rozwinięcie, w ramach programów kształcenia na humanistycznych kierunkach pedagogicznych i kierunkach przygotowujących do nauczania religii, treści o charakterze religioznawczym przekazujących obiektywne, niewartościowane informacje na temat religii świata.
2. Przygotowanie i uwrażliwienie przyszłych nauczycieli i katechetów na występowanie różnorodności wyznaniowej na terenie Polski, zarówno historycznie, jak i współcześnie.
3. Przygotowanie kadry nauczycielskiej i wychowawczej na potencjalnie występujące uprzedzenia i sytuacje konfliktogenne, wynikające z występowania różnorodności wyznaniowej i światopoglądowej wśród uczniów i rodziców oraz wskazanie możliwych metod i sposobów zaradzenia im.

Analiza obowiązującego stanu prawnego wskazuje na konieczność nowelizacji ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania tak, aby obejmowała ona również dyskryminację ze względu na religię, wyznanie lub światopogląd w obszarze edukacji, w celu zapewnienia większej ochrony osób doświadczających dyskryminacji na tle wyznaniowym i światopoglądowym.

Aneks. Liczba szkół publicznych dla dzieci i młodzieży bez szkół z zerową liczbą uczniów i bez szkół przyszpitalnych, stan w dniu 30 września danego roku¹⁹

Typ jednostki	Szkoly z etyką - WOJ. DOLNOŚLĄSKIE		
	2012/2012	2013/2013	2014/2014
Szkoła podstawowa	18	19	112
Gimnazjum	33	34	82
Zasadnicza szkoła zawodowa	8	7	10
Liceum ogólnokształcące	29	29	39
Liceum profilowane	3	1	
Technikum	18	22	27
Szkoly artystyczne z pionem ogólnokształcącym	2	2	2
Razem	111	114	272
Typ jednostki	Szkoly z etyką - WOJ. KUJAWSKO-POMORSKIE		
	2012/2012	2013/2013	2014/2014
Szkoła podstawowa	9	10	56
Gimnazjum	15	17	59
Zasadnicza szkoła zawodowa	2	6	9
Liceum ogólnokształcące	15	17	24
Liceum profilowane			
Technikum	2	8	13
Szkoly artystyczne z pionem ogólnokształcącym	3	3	2
Razem	46	61	163
Typ jednostki	Szkoly z etyką - WOJ. LUBELSKIE		
	2012/2012	2013/2013	2014/2014
Szkoła podstawowa	10	6	38
Gimnazjum	9	7	30
Zasadnicza szkoła zawodowa			2
Liceum ogólnokształcące	5	5	12
Liceum profilowane			
Technikum	2	4	9
Szkoly artystyczne z pionem ogólnokształcącym	4	4	5
Razem	30	26	96
Typ jednostki	Szkoly z etyką - WOJ. LUBUSKIE		
	2012/2012	2013/2013	2014/2014
Szkoła podstawowa	4	5	30
Gimnazjum	5	4	21
Zasadnicza szkoła zawodowa	2	1	5
Liceum ogólnokształcące	5	9	15
Liceum profilowane			
Technikum	5	5	12
Szkoly artystyczne z pionem ogólnokształcącym	3	3	3
Razem	24	27	86
Typ jednostki	Szkoly z etyką - WOJ. ŁÓDZKIE		
	2012/2012	2013/2013	2014/2014
Szkoła podstawowa	20	26	91
Gimnazjum	24	26	66
Zasadnicza szkoła zawodowa	4	4	7
Liceum ogólnokształcące	27	29	41

¹⁹ Informacja uzyskana od MEN przez Fundację Polistrefa w dniu 15.07.2015 r.

Liceum profilowane	1		
Technikum	7	8	18
Szkoły artystyczne z pionem ogólnokształcącym	2	4	4
Razem	85	97	227
Typ jednostki	Szkoły z etyką - WOJ. MAŁOPOLSKIE		
	2012/2012	2013/2013	2014/2014
Szkoła podstawowa	2	3	55
Gimnazjum	4	8	28
Zasadnicza szkoła zawodowa			4
Liceum ogólnokształcące	6	7	15
Liceum profilowane			
Technikum		2	6
Szkoły artystyczne z pionem ogólnokształcącym	4	5	6
Razem	16	25	114
Typ jednostki	Szkoły z etyką - WOJ. MAZOWIECKIE		
	2012/2012	2013/2013	2014/2014
Szkoła podstawowa	85	97	248
Gimnazjum	77	82	176
Zasadnicza szkoła zawodowa	3	1	9
Liceum ogólnokształcące	71	68	102
Liceum profilowane	2	2	
Technikum	25	21	45
Szkoły artystyczne z pionem ogólnokształcącym	1	1	6
Razem	264	272	586
Typ jednostki	Szkoły z etyką - WOJ. OPOLSKIE		
	2012/2012	2013/2013	2014/2014
Szkoła podstawowa	4	4	23
Gimnazjum	10	9	19
Zasadnicza szkoła zawodowa	3	2	4
Liceum ogólnokształcące	7	8	10
Liceum profilowane			
Technikum	2	1	8
Szkoły artystyczne z pionem ogólnokształcącym	2	2	2
Razem	28	26	66
Typ jednostki	Szkoły z etyką - WOJ. PODKARPACKIE		
	2012/2012	2013/2013	2014/2014
Szkoła podstawowa	9	9	30
Gimnazjum	3	4	14
Zasadnicza szkoła zawodowa			
Liceum ogólnokształcące	1	1	4
Liceum profilowane			
Technikum		3	6
Szkoły artystyczne z pionem ogólnokształcącym	1	1	2
Razem	14	18	56
Typ jednostki	Szkoły z etyką - WOJ. PODLASKIE		
	2012/2012	2013/2013	2014/2014

Szkoła podstawowa	8	5	16
Gimnazjum	8	8	20
Zasadnicza szkoła zawodowa			2
Liceum ogólnokształcące	9	7	12
Liceum profilowane			
Technikum	3	1	4
Szkoły artystyczne z pionem ogólnokształcącym		1	2
Razem	28	22	56
Typ jednostki	Szkoły z etyką - WOJ. POMORSKIE		
	2012/2012	2013/2013	2014/2014
Szkoła podstawowa	23	21	107
Gimnazjum	29	27	77
Zasadnicza szkoła zawodowa	3	2	4
Liceum ogólnokształcące	29	27	38
Liceum profilowane		1	
Technikum	8	10	23
Szkoły artystyczne z pionem ogólnokształcącym	2	3	3
Razem	94	91	252
Typ jednostki	Szkoły z etyką - WOJ. ŚLĄSKIE		
	2012/2012	2013/2013	2014/2014
Szkoła podstawowa	22	19	109
Gimnazjum	38	34	89
Zasadnicza szkoła zawodowa	8	8	9
Liceum ogólnokształcące	36	37	56
Liceum profilowane			
Technikum	18	21	50
Szkoły artystyczne z pionem ogólnokształcącym	5	4	6
Razem	127	123	319
Typ jednostki	Szkoły z etyką - WOJ. ŚWIĘTOKRZYSKIE		
	2012/2012	2013/2013	2014/2014
Szkoła podstawowa	1	1	8
Gimnazjum		1	4
Zasadnicza szkoła zawodowa			1
Liceum ogólnokształcące	4	4	5
Liceum profilowane			
Technikum			7
Szkoły artystyczne z pionem ogólnokształcącym			
Razem	5	6	25
Typ jednostki	Szkoły z etyką - WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIE		
	2012/2012	2013/2013	2014/2014
Szkoła podstawowa	4	4	35
Gimnazjum	5	4	25
Zasadnicza szkoła zawodowa	1	2	1
Liceum ogólnokształcące	9	9	16
Liceum profilowane			
Technikum	7	6	12
Szkoły artystyczne z pionem ogólnokształcącym			

Razem	26	25	89
Typ jednostki	Szkoły z etyką - WOJ. WIELKOPOLSKIE		
	2012/2012	2013/2013	2014/2014
Szkoła podstawowa	19	23	101
Gimnazjum	16	19	48
Zasadnicza szkoła zawodowa	4	3	8
Liceum ogólnokształcące	16	15	25
Liceum profilowane			
Technikum	7	5	12
Szkoły artystyczne z pionem ogólnokształcącym	2	2	2
Razem	64	67	196
Typ jednostki	Szkoły z etyką - WOJ. ZACHODNIOPOMORSKIE		
	2012/2012	2013/2013	2014/2014
Szkoła podstawowa	22	21	60
Gimnazjum	33	30	57
Zasadnicza szkoła zawodowa	5	6	14
Liceum ogólnokształcące	24	24	34
Liceum profilowane			
Technikum	19	16	26
Szkoły artystyczne z pionem ogólnokształcącym	2	2	2
Razem	105	99	193

Fundacja na Rzecz Różnorodności Polistrefa
ul. Bobrzyńskiego 39a/28, 30-348 Kraków
www.polistrefa.pl
fundacja@polistrefa.pl
Kraków 2016, Wydanie I



9 788394 455804


Polistrefa
FUNDACJA NA RZECZ
RÓŻNORODNOŚCI



równośćwyznania.org

Obecna? Równość wyznaniowa i światopoglądowa w edukacji publicznej

$$1 + 1 = 2$$